PODRÓŻUJ Z NAMI
ZANCO TRAVEL
Biuro Podróży
POLAND EXPRESS
Ateny, Omonia, Kumunduru 13, Vp
Tel/Fax.5241050
Tel. 5249265
Biuro w Gdyni:
tel. 20 07 27.

w numerze:

GRECJA: serwis na str. 8 i 9.
POLSKA: świnie w cenie...drożeją telefony...wyrok za odmowę... koniec interesu...
ŚWIAT: koniec wojny... były premier w areszcie...izrael atakuje liban...
SPORT: serwis informacyjny na str. 22, 23 i 25
PONADTO: zapomnieć wczoraj...szansa samotności...siła map...potrójny cios... **program tv w języku polskim**...horoskop...kartka z notatnika...kącik porad...

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATEŃSKI

nr. 236... 5 – 11-08 rok VI... 28 stron... 300 drs

LOT
TAXI BONUS
Bezpłatny przejazd
na lotnisko taksówka

RenaTours
NAJTANSZE WYCIECZKI
POLSKA—GRECJA
BUDAPESZT
EKSPRESOWA TRASA
ATENY - POLSKA
Najtansze bilety do Polski
W autokarze znajduje się:
BAR, VIDEO, WC.
W kazda niedziele organizujemy wyjazdy
do METEOR, PATRY i DELF
cena - 4000 drs.
Sprzedajemy bilety na wycieczke na 3 wyspy
EGINE, IDRA i POROS.
ZAPRASZAMY!
TEL. 5248058 i 5249656

HELIKON
TRAVEL TOURISM SA
POLSKA-GRECJA-POLSKA
6,16,26 KAŻDEGO MIESIĄCA
Z ATEN DO ŁOMŻY
przez KROSNO, JASŁO,
MIELEC, KRAKÓW, WARSZAWĘ
AUTOKAREM GRECKIM
VIDEO, TV, AIR-CONDITIONER
10,20,30 KAŻDEGO MIESIĄCA
Z ŁOMŻY DO ATEN
przez WARSZAWĘ, KRAKÓW,
MIELEC, JASŁO, KROSNO.
ORGANIZUJEMY
8-DNIOWE WYCIECZKI
POLSKA-GRECJA-POLSKA
Adres biura: ATENY, OMONIA, PIREOS 16-18,
I piętro. Tel. 52 43 889-890.
Fax. 52 37 424. Tlx. 21 03 37.

ZMARŁ PREZYDENT EDWARD RACZYŃSKI



30 lipca zmarł w Londynie były prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźctwie, wieloletni dyplomata Edward Raczyński. Liczący prawie 102 lata polityk nie brał ostatnio udziału w życiu publicznym, bardzo jednak interesował się wydarzeniami w Polsce.

Urodzony w 1891 r. w Zakopanem Edward Berdard Maria hr. Raczyński wychował się i zdobył wykształcenie w Krakowie. Był doktorem prawa UJ, a w ubiegłym roku otrzymał od tej uczelni doktorat honorowy.

Edward Raczyński w okresie międzywojennym i podczas wojny służył w polskiej dyplomacji. W latach 1932 - 1934 byl delegatem RP w Lidze Narodów, a następnie, do 1945 roku ambasadorem Rzeczpospolitej Polskiej w Wielkiej Brytanii.

Straciliśmy wielkiego Polaka, człowieka, który stanowił syntezę trzech pokoleń patriotów.

W latach 1979 - 1986 Edward Raczyński pełnił funkcję prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej na uchodźctwie.

Siamos tours
Przewozy autokarowe do Polski
ATENY-POLSKA(w każdą sobotę o godz.6 rano), POLSKA-ATENY(w każdy wtorek)
Trasa :Ateny, Thesaloniki, Krosno, Rzeszów, Stalowa W., Ostrowiec, Warszawa
Adres:Ateny, Patision, ul.Kodriktonos 10, Tel.8219900-8219906, Tlx.223038
Biuro w Polsce: "SKORPION TURS", KROSNO, Hotel NAFTA, tel. 220-11 w.299
ZAŁATWIAMY WYCIECZKI DLA RODZIN W POLSCE-MÓWIMY PO POLSKU w godz.12-20.

POLSKA

Pójdzie gaz

28 lipca zostało w Warszawie, po długich negocjacjach, parafowane porozumienie o budowie wielkiego rurociągu, którym popłynie przez Polskę na Zachód gaz z syberyjskiego półwyspu Jamał. Równocześnie gaz z Jamału zaspokoi nasze potrzeby przez kilkadziesiąt lat. Jak poinformował wicepremier Goryszewski: "Budowa polskiego odcinka rurociągu ruszy w przyszłym roku i potrwa kilka lat".

Rosjanie planują w przyszłym wieku transportować rurociągiem 67 mld metrów sześciennych gazu rocznie. Z tego Polska będzie miała prawo do kupna 14 mld metrów sześciennych. Właścicielem polskiego odcinka rurociągu będzie spółka Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa oraz rosyjskiego Gazpromu, w której obie firmy będą miały po połowie udziałów.

Świnie w cenie

Od trzech tygodni ceny wieprzowiny w skupie idą ostro w górę, a i tak świnie można kupić z największym trudem. Jak się szacuje, w ciągu ostatnich trzech tygodni średnia krajowa cena skupu tych zwierząt wzrosła z 13,4 do 16,8 tys. zł za kg żywca. Trudności ze zdobyciem mięsa ma większość masarni, ale prawdziwy horror przeżywają duże firmy, które potrzebują 200 sztuk dziennie. Jeżdżą po kraju, by kupić jedynie 20-30 sztuk zwierząt.

Wzrost cen na żywiec wieprzowy ma swe źródło w systematycznym spadku pogłowia świń, ponieważ hodowanie tych zwierząt było dla rolników nieopłacalne. Pasze drożały i było ich mało, natomiast wieprzowiny było dużo, była więc tania. Zdaniem Instytutu Ekonomiki Rolnictwa w ciągu roku pogłowie spadnie jeszcze o 20-30%.

W sklepach mięsa i wędliny drożeją na razie dość łagodnie, ale - jak przewidują specjaliści - będą drożeć przynajmniej do końca roku.

Kradzież w kościele

27 lipca dokonano włamania do kościoła rzymskokatolickiego Najświętszej Panny Marii w Suchej Beskidzkiej. Złodzieje ukradli z gabloty z wotami 11 cennych korali, łańcuszków i medali ze złota i srebra. Policja ujęła jednego ze złodziei, 43-letniego J.Cz. z Pawłowic Śl., pensjonariusza Zakładu Karnego w Raciborzu, który nie powrócił z przepustki. (PAP)

Nieodpowiednie towarzystwo

Marzena Domaros - szerzej znana jako Anastazja P. - zrezygnowała z kandydowania w wyborach parlamentarnych. Autorka skandalizujących książek o byłych parlamentarzystach stwierdziła, że: "Po wielokrotnych negocjacjach z przedstawicielami różnych komitetów wyborczych doszłam do wniosku, że w tym samym towarzystwie po raz drugi w parlamencie pokazywać się nie będę". (PAP)

Poprawić służbę zdrowia

Naczelna Rada Lekarska zwróciła się 28 lipca z prośbą do komitetów wyborczych partii politycznych o udostępnienie ich projektów reformy służby zdrowia.

Rada podkreśla, że nieodzowność przeprowadzenia reformy służby zdrowia jest jednym z głównych haseł programów politycznych partii. Rada zwraca uwagę, że lekarze i 38 mln potencjalnych pacjentów powinni mieć możliwość wyboru ugrupowania, które mogłoby rzeczywiście uzdrowić polską służbę zdrowia.

Będą dzwonić

Jak poinformował minister Łączności Krzysztof Kilian - do końca 1994 roku w sześciu województwach Polski południowej przybędzie ponad 200 tys. nowych telefonów. Będzie to możliwe m.in. dzięki kredytom Banku Światowego oraz zainstalowaniu cyfrowych central typu S-12 hiszpańskiej firmy Alcatel.

Najwięcej telefonów otrzyma Krakowskie (128 tys.), Rzeszowskie (20,6 tys.), Nowosądeckie (18,5 tys.), Krośnieńskie (14,4 tys.), najmniej Tarnowskie (5 tys.). Inwestycji tej dokona się kosztem 1 bln 165 mld zł. Zdaniem ministra o rozwoju telekomunikacji w Polsce zadecydują pieniądze, ale na ten rok w kasie ministerstwa jest zaledwie ok. 3 bln zł. Żeby zrealizować wszystkie plany i prowadzić bieżącą działalność brakuje jeszcze 11 bln zł.

Nie lubią kapitalistów

Jak wykazały badania ankietowe przeprowadzone przez Demoskop pod koniec czerwca, ponad połowa Polaków obwinia biznesmenów o osiąganie zbyt wysokich zysków i odgrywanie zbyt dużej roli w kraju. Zdaniem 54% ankietowanych - szansę na poprawienie stanu funduszy publicznych dałoby obłożenie przedsiębiorstw większymi podatkami. 82% zgadza się z opinią, że większość Polaków żyje teraz w biedzie. Najgorsze zdanie o biznesmenach mają osoby starsze (powyżej 50 roku życia).

"Jarmark Dominika"

1 sierpnia rozpoczyna się w Gdańsku i potrwa do 15 sierpnia, tradycyjny Jarmark św. Dominika. Imprezę zainauguruje koncert Czerwonych Gitar nad Motławą, pokaz ogni bengalskich i parada aktorów w starodawnych strojach.

Popularnej imprezie towarzyszyć będzie Gdański Tydzień Szekspirowski przygotowany przez Fundację Theatrum Gedanense i Teatr Wybrzeże. Wśród innych grup wystąpi w tej imprezie brytyjska grupa teatralna Oxford Stage Company, która wystawi "Komedię omyłek".

Mercedesy z Kutna

Syndyk Fabryki Maszy Rolniczych Kraj w Kutnie za 8,3 mld zł sprzedał część zakładu firmie Sobiesław Zasada Centrum, przedstawicielowi Mercedesa w Polsce. Mówi się, że Zasada zamierza tam montować mercedesy terenowe i dostawcze.

Pomoc dla lasów

Rada Banku Światowego zatwierdziła pożyczkę dla Polski w wysokości 146 mln dolarów na poprawę stanu lasów państwowych i parków narodowych w Polsce.

Drożeją telefony

800 zł plus 7% VAT ma kosztować do końca roku impuls telefoniczny. Żeton telefoniczny będzie kosztował 900 zł (do tej pory 650 zł). 50% podwyżkę ogłosił dwa tygodnie temu prezes Telekomunikacji. Motywował ją potrzebą zdobycia pieniędzy na inwestycje i umową z Bnakiem Światowym, która mówi, że ceny usług telefonicznych będą nadążać za inflacją.

Jeden nowy teelfon instalowany przez Telekomunikację kosztuje ponad 22,3 mln zł. Tymczasem jeden nowy telefon w województwie gdańskim Amerykanie zainstalują za 9,1 mln. Tak przynajmniej wynika z kontraktu Telekomunikacji z koncernem AT&T na gróntowną modernizację sieci w Gdańskiem.

Usunięto ciążę

Komisja Ministerstwa Zdrowia opracuje zalecenia dla lekarzy, jak mają postępować, gdy aborcji domaga się pacjentka z zaświadczeniem prokuratorskim stwierdzającym, że ciąża jest skutkiem gwałtu. Tymczasem w Krakowie usunięto ciążę zgwałconej kobiecie, której poprzednio odmówił tego dwukrotnie jej szpital rejonowy.

Wyrok za odmowę

Trzeci wyrok skazujący w ciągu ostatnich dwóch tygodni wydał Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego w sprawie o uchylanie się od zasadniczej służby wojskowej. 19 lipca na rok więzienia skazany skazany został Bogdan Kunmiak, 28 lipca taki sam wyrok otrzymał Tomasz Jarosik, a 30 lipca Mariusz Ostański.

FIESTA !!!

650 tys. ECU z programu FIESTA pomoże w zorganizowaniu przygotowywanego przez rząd systemu zamówień publicznych, który ma wymuszać oszczędności i zapobiegać korupcji administracji publicznej w Polsce. Fundusze FIESTA to część PHARE, czyli programu bezzwrotnej pomocy finansowej Wspólnoty Europejskiej dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej. FIESTA da środki m.in. na szkolenia dla urzędników i firm uczestniczących w zakupach oraz tworzenie kadry Biura Zamówień Publicznych.

Nie wiadomo

W dalszym ciągu nie wiadomo, czy Zjednoczenie Polskie Jarosława Kaczyńskiego i Jana Parysa utworzy wspólny blo... wyborczy z Koalicją dla Rzeczypospol... tej Jana Olszewskiego i Antoniego Ma... cierewicza. Obie koalicje już kilkakro... tnie ogłaszały pełne porozumienie, by następnie znów się rozdzielić.

Katastrofa w Radwankowie

Na skutek awarii, która wydarzyła się w prywatnym zakładzie przetwórstwa owocowo-warzywnego "Wimar" w Radwankowie (woj. siedleckie) - blisko pół tony wyjątkowo trującego amoniaku przedostało się do atmosfery. Wskutek wycieku zamarło życie biologiczne w promieniu dwóch kilometrów, zatrutych zostało co najmniej 20 osób, w tym troje dzieci. Przebywają one w szpitalu w Otwocku.

Podróżujemy

Od 1 sierpnia Węgrzy wprowadzają bandorolowanie papierosów i alkoholu!

Według informacji Straży Granicznej Polacy od początku roku do 29 lipca przekroczyli granicę 13,5 mln razy. Jeśli taki ruch się utrzyma, to w tym roku - zgodnie z przewidywaniami Instytutu Turystyki - będzie nieco mniej wyjazdów niż w ub.r., kiedy przekraczaliśmy granice 29 mln razy.

Około połowy podróżujących Polaków wyjeżdża do Niemiec - w tranzycie do Europy Zachodniej. Na drugim miejscu są Czechy i Słowacja - tędy idzie tarnzyt na południe.

W tym roku najgłośniejsze były afery z Polakami handlującymi na południu Włoch. Stałym problemem jest też praca "na czarno". Policja łapie grupy nielegalnie pracujących Polaków i zawsze jest przy tym sporo szumu w prasie i telewizji. Ostanio schwytano kilkadziesiąt osób w Wielkiej Brytanii. Sezon dla robotnych Polaków dopiero się jednak zaczyna - ocenia MSZ. Najczęściej Polacy podpadali w Wielkiej Brytanii za pracę "na czarno", drobny handel i kradzieże.

Według danych MSZ znów ruszył szlak narkotykowy przez Turcję i Bułgarię, tym razem polscy kurierzy wożą czystą heroinę. W ostatnich sześciu tygodniach Bułgarzy, którzy dostali dużą pomoc od Interpolu, zatrzymali czterech Polaków.

Dużo trudności sprawiają polskim konsulom dwu-trzydniowe wycieczki autokarowe do głównych stolic Europy Zachodniej, wiozące papierosy i wódkę. Policja robi obławy, ale z kiepskim skutkiem.

Włosi wydalili w pierwszym półroczu 475 Polaków. Niemcy skonfiskowali 50 mln sztuk papierosów i zatrzymali 650 obywateli polskich. W Austrii popadło 61 naszych rodaków, w Czechach - 80 osób. Dwie osoby odsiadują w Kaliningradzie cztetry lata za przemyt dewiz. W Indiach jeden Polak wpadł za przemyt 250 tys. dolarów.

Konsulowie donieśli też do centrali o śmierci 50 turystów, kilkanaście osób w Grecji i we Włoszech popełniło samobójstwo.

Oprc. na podst."Gazety Wyborczej"

Koniec interesu?

Greckie przedsiębiorstwo Agrotiki Viomichaniki Makedonias procesuje się z warszawską firmą MarcPol o ponad 1,8 mld zł. (...)

Wiosną 1991 roku firmy zawarły umowę, w której MarcPol zobowiązał się kupić od Greków pastę czekoladową Nucrena o warości 1,6 mld dolarów. Ponieważ chodziło o duży kontrakt Grecy zgodzili się sprzedać towar taniej i z dwumiesięcznym terminem płatności. Zobowiązali się też ponieść dodatkowe koszta: zorganizować kampanię reklamową i dostarczyć pastę w opakowaniach z polskimi napisami.

Zabezpieczeniem wykonania warunków umowy był weksel na kwotę 1,8 mld zł podpisany przez właściciela MarcPolu Marka Mikuśkiewicza.

W lipcu 1991 roku MarcPol odebrał pierwszą, a jak się później okazało ostatnią, partię towaru o wartości 161 tys. dolarów, za którą nie chciał zapłacić. Wpłacił część należnej sumy tj. 85,... tys. dolarów dopiero w styczniu i lutym 1992 roku.

W kwietniu ubiegłego roku Agrotiki pozwały MarcPol do sądu żądając wykupienia weksla. Jak poinformował podczas rozprawy (która odbyła się 28 lipca br.) pełnomocnik greckiej firmy mec...

Marek Zieliński, Agrotiki domaga się całej kwoty, na którą opiewa czek, niezależnie od sumy, jaką już MarcPol zapłacił. - Domagamy się zwrotu kosztów kampanii reklamowej (26 tys. dolarów), pozostałej należności oraz karnych odsetek za zwłokę - mówił adwokat.
Po rozprawie mecenas Zieliński stwierdził: W tej sprawie sąd ma utrudnione zadanie, gdyż prezes MarcPolu jest właścicielem trzech firm o podobnie brzmiących nazwach i nie zawsze jest jasne, pod którą z nich pan Mikuśkiewicz aktualnie występuje. Z akt sprawy może wynikać, że kontrakt zawarła firma MarcPol International, weksel wystawiła spółka MarcPol Przedsiębiorstwo Produkcyjno- Handlowe, natomiast w pismach procesowych występuje nazwa MarcPol joint ventures.
Sąd ogłosi wyrok 6 sierpnia.
Oprc. na podst. "Gazeta Wyborcza" nr 175

Europartenariat w Gdańsku

Komisja Gospodarcza EWG zaakceptowała propozycję, żeby doroczne spotkanie małego i średniego biznesu państw Wspólnoty w ramach programu Europartenariat odbyło się w przyszłym roku w Polsce. Impreza, zaplanowana na początek czerwca, będzie pierwszą tego typu w państwach Europy Środkowej i Wschodniej — poinformował wczoraj Andrzej Krościk z Krajowej Izby Gospodarczej. W przyszłym miesiącu odbędą się rozmowy przedstawicieli Polski i EWG w sprawie dofinansowania imprezy z funduszy „dwunastki". Idea Europartenariatu zakłada rozbudowę gospodarczą regionów poprzez udział lokalnych przedsiębiorstw w międzynarodowej współpracy. W ramach programu dokonuje się selekcji firm, a następnie szuka dla nich w krajach EWG partnerów. Zainteresowani spotykają się na dorocznej imprezie. Według wstępnych ocen, w gdańskim spotkaniu weźmie udział ok. 400 firm polskich i ok. 1.2 tys. z krajów EWG, EFTA i WNP. (PAP)

„Interpegro" upada

Syndyk masy upadłościowej Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Interpegro" wysłał do warszawskiego Sądu Gospodarczego pismo, w którym wnosi o zawieszenie procesów tej firmy w związku z postanowieniem Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy o upadłości „Interpegro". Firma jest stroną w 15 procesach. Występuje w nich wyłącznie jako pozwana, a łączne roszczenia wynoszą 3.6 mld zł. Wierzycielami jest około 30 firm i urzędów, w tym Urząd Skarbowy w Hrubieszowie, który wystąpił o stwierdzenie upadłości. (PAP)

Polskie firmy na Białorusi

Na Białorusi jest prawie 400 firm z udziałem kapitału polskiego, podczas gdy włoskich, niemieckich i amerykańskich — około 300. Nie zawsze jednak Polacy zapisują się tutaj najlepiej. Jak powiedział dyrektor Piotr Guzowski z Polsko-Białoruskiej Izby Handlowo-Przemysłowej, te same osoby zakładają w Polsce i na Białorusi po kilka przedsiębiorstw. Nie chcąc regulować zobowiązań finansowych, doprowadzają do bankructwa te z nich, które winne są pieniądze innym przedsiębiorstwom. Do Izby zgłosiła się np. białoruska firma „Sasha" Ltd. z prośbą o pomoc w wyegzekwowaniu pół miliona dolarów należności od jednego z polskich przedsiębiorstw, które zbankrutowało. Białoruś stwarza zagranicznym firmom korzystne warunki, zwalniając je przez 3 lata z podatków. Jeśli natomiast zainwestują w szczególnie ważną dla Białorusinów gałąź przemysłu (np. w produkcję samochodów, leków, wyrobów chemicznych) po upływie trzyletnich „wakacji" płacą 50% podatków. (PAP)

Zadłużony „Pektowin"

Zadłużenie Zakładu Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Pektowin" przekroczyło 200 miliardów złotych. Kontami bankowymi, surowcami i gotowymi wyrobami dysponuje komornik — poinformował Romuald Krakowski, zrządca komisaryczny firmy. Jego zdaniem, obecne kłopoty są rezultatem sześcioletniego (1986-1991) związku z kombinatem „Igloopol". Po przyłączeniu do „Igloopolu" „Pektowin" zaciągał kredyty na inwestycje prowadzone przez kombinat w deficytowych PGR. Obecnie gospodarstwa te są w stanie likwidacji, a zdecydowana większość dochodów „Pektowinu" idzie na spłatę długów. Gdyby nie te zobowiązania, kondycja firmy byłaby dobra. „Pektowin" jest jedynym w Polsce producentem pektyny i preparatów enzymatycznych, nie ma problemów ze zbytem. Zdaniem Krakowskiego, schedę po „Igloopolu" (razem z długami) powinna jak najszybciej przejąć Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. (PAP)

Klub rozsądku w Senacie? Lider KLD Donald Tusk nie wykluczył, że w przyszłym Senacie powstanie wspólny klub senatorów UD i KLD — nazwał go „klubem rozsądku". W większości województw Unia i liberałowie uzgodnili między sobą kandydatów do wyższej izby. UD zgłosiła 61 kandydatów w 47 województwach, a KLD — 24 kandydatów w 22. Średni wiek kandydata Unii wynosi 51 lat, Kongresu — zaledwie 40. Wśród znanych kandydatów UD znajdujemy: b. senatora Krzysztofa Kozłowskiego i b. posłankę Józefę Hennelową (Kraków), b. senatora Edwarda Wende (Kalisz), b. senator Annę Bogucką-Skowrońską (Słupsk), b. senatorów Władysława Findeisena i Zofię Kuratowską (Warszawa). Z ramienia KLD kandydują m.in.: pisarz Cezary Chlebowski (Kielce), b. minister edukacji w rządzie Bieleckiego Robert Głębocki (Gdańsk) i wicemarszałek Senatu Andrzej Czapski (Biała Podlaska). I UD, i KLD nie zdołały zebrać podpisów tylko w jednym województwie (Unia w tarnobrzeskim, liberałowie — w piotrkowskim). (POZ)

„Samoobrona" socjalna

Walka z bezrobociem oraz bezpieczeństwo socjalne obywateli są głównymi elementami programu wyborczego „Samoobrony" — powiedział na konferencji prasowej po wczorajszym posiedzeniu Komitetu Wyborczego „Samoobrony" jej przewodniczący, Andrzej Lepper. Stwierdził, że jego organizacja zgłosiła na listach wyborczych do Senatu 25 kandydatów, do Sejmu natomiast zamierza zgłosić 500. Wśród nowych członków Komitetu Wyborczego „Samoobrony" jest prof. Edward Kowalczyk — były przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego i wicepremier od 1981 do 1985 roku. (PAP)

Rosną szanse Balcerowicza

Prezes Rady Gubernatorów Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, Anne Wibble, próbowała skłonić EWG do zgłoszenia jednego kandydata na prezesa banku, który konkurowałby z reprezentantem państw Europy Wschodniej, Leszkiem Balcerowiczem. Jednak dotychczas do tego nie doszło. O ile jeszcze kilka dni temu kandydatura Leszka Balcerowicza nie miała większych szans, gdyż w kołach bankowych twierdzono, że prezesem musi zostać kandydat Zachodu, to dziś mówi się, że kandydaci z EWG mogą się wzajemnie „klinczować". Kandydatami na prezesa EBOR są: prezes Banku Francji, De Larosiere, duński komisarz WE Christopherson, i były premier Włoch Amato. Żaden z nich nie ma poparcia głównego udziałowca EBOR – USA. (PAP)

Promocja Białorusi

Około 100 białoruskich firm uczestniczy w otwartej w Warszawie wystawie towarów przemysłowych „Białoruś-93". — Otwarcie wystawy zbiegło się z obchodami trzeciej rocznicy suwerenności Białorusi. Polska była jednym z pierwszych krajów, które tę suwerenność uznały — powiedział Władimir Kurenkow, minister przemysłu Białorusi, otwierając mającą potrwać do 30 lipca wystawę. Obroty handlowe między Polską i Białorusią osiągnęły w ubr. wartość 320 mln dolarów. (PAP)

Małe fiaty na urlopie

Wydziały produkcyjne Fabryki Samochodów Małolitrażowych SA w Bielsku-Białej i Tychach 26 bm. rozpoczęły wakacyjną przerwę urlopową, która umożliwi przegląd i remont linii produkcyjnych. Produkcja ponownie ruszy 17 sierpnia. (PAP)

Karty stałego klienta

wprowadziła jedna z łódzkich aptek. Upoważniają one do dodatkowej 10-procentowej zniżki przy zakupie leków na ryczałt i płatnych w 30%. Natomiast na wszystkie inne lekarstwa posiadacze karty mają 5% zniżki. Karty są ważne do końca br. (PAP)

Polska na górce

Nowe pomiary kształtu naszego globu przeprowadzone w Centrum Badań Kosmicznych PAN ujawniły istnienie w Europie Środkowej wypukłości skorupy ziemskiej. — Polska leży na skłonie takiego wybrzuszenia — poinformował prof. Janusz Zieliński. Wypukłość ciągnąca się od Alp aż po północno-wschodnią Skandynawię ma wysokość około 40 metrów. W Polsce osiąga ono 25 do 30 metrów, najwięcej na dolnym Śląsku, a najmniej na Suwalszczyźnie. (PAP)

Niewidzialny radar

Poznańska drogówka zakupiła radar w formie lornetki, który jest niewidzialny dla antyradarów. Kierowcy, którzy nagminnie przekraczają dozwoloną prędkość jazdy, kupują antyradary — urządzenie to z odległości kilku kilometrów ostrzega przed policyjną kontrolą drogową wyposażoną w radar do mierzenia szybkości jazdy. (AW)

Kursy w bankach — 27 lipca 1993 r.

		PomorskiBank Kredytowy	PKO BP	Bank Przemysłowo-Handlowy
DOLAR				
Dewizy	kupno	bd	17 991	18 063
	sprzedaż	bd	18 391	18 319
Pieniądze	kupno	bd	17 827	17 828
	sprzedaż	bd	18 555	18 554
MARKA				
Dewizy	kupno	bd	10 405	10 457
	sprzedaż	bd	10 637	10 605
Pieniądze	kupno	bd	10 311	10 321
	sprzedaż	bd	10 731	10 741

Ka K.

W kantorach

w kantorach notowano następujące kursy dolara (USD) i marki (DEM), w złotych:

	USD		DEM	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Bełchatów – Agrobank	17.700	18.100	10.150	10.400
Bytom - Express	18.000	18.100	10.300	10.380
Chorzów - Agrobank	17.850	18.010	10.240	10.400
Gdańsk – Max	17.900	18.000	10.320	10.370
Kielce – Hotel Bristol	18.000	18.150	10.350	10.450
Kraków – Floriańska 34	17.970	18.070	10.350	10.400
Nowy Sącz – Borys	17.980	18.070	10.360	10.420
Poznań – Gawronik	18.000	18.080	10.340	10.380
Rzeszów – płk. Lisa-Kuli	17.950	18.080	10.320	10.400
Stalowa Wola – Okulickiego	18.000	18.100	10.320	10.380
Szczecin – Bank Pekao S.A.	17.950	18.100	10.300	10.400
Warszawa – Banknot	18.020	18.130	10.380	10.430
Warszawa – Bud-Bank	17.990	18.080	10.360	10.450
Warszawa – Dewiza	18.030	18.130	10.330	10.430
Warszawa – Dorchem	18.000	18.090	10.350	10.420
Warszawa – Grochowska 144	18.000	18.080	10.350	10.400
Warszawa – Hotel W-wa	18.000	18.080	10.360	10.400
Warszawa – pl. Hallera	17.980	18.100	10.350	10.450
Warszawa – kino „Wisła"	17.970	18.030	10.350	10.390
Warszawa – Krak.Przed.41	18.000	18.100	10.380	10.420
Warszawa – Manhattan	18.000	18.070	10.370	10.420
Warszawa – PKO X/O	17.900	18.160	10.350	10.420
Wrocław – Rynek AS	17.970	18.070	10.300	10.370
Wrocław – Centur Shop	17.970	18.070	10.320	10 370

Średni kurs dolara w kantorowym skupie wynosił 17.961 zł, o 28 zł więcej niż poprzednio , a w sprzedaży 18.089 zł, o 26 zł więcej niż poprzednio. Ceny dolara w kantorach wahały się: w skupie od 17.600 do 18.030 zł, a w sprzedaży od 18.000 do 18 200 zł. Kurs dolara w NBP – pieniądze: w skupie: 17.785 zł, a w sprzedaży 18.511 zł.
Średni kurs marki wynosił w kantorach, w skupie 10.329 zł, czyli o 23 zł mniej, a w sprzedaży 10 410 zł, czyli o 16 zł mniej Ceny marki w kantorach wahały się w skupie od 10.150 do 10.380 zł, a w sprzedaży od 10.370 do 10.600 zł. Kurs marki w NBP – pieniądze: w skupie 10.343 zł, a w sprzedaży 10.554 zł.
Średni kurs funta szterlinga w skupie wynosił 26.666 zł (-40), a w sprzedaży 27.078 zł (-4). Średni kurs franka francuskiego: w skupie 3018 zł (-2), a w sprzedaży 3090 zł (-2). Za szylinga austriackiego kantory płaciły 1460 zł (-4), a sprzedawały go w cenie 1484 zł (-1).

A.S.

MOTO-GIEŁDA

Marka	Giełda	'93	'92	'91	'90	'89	'88	'87	'86	'85	'84	'83
126P	Bia	63,0	53,0	46,2	42,5	37,2	27,2	24,7	21,5	16,5	14,5	13,5
	Gd	64,0	54,0	45,5	43,0	34,0	28,5	24,0	20,0	18,0	16,0	12,0
	G+M	65,0	55,5	48,0	43,2	37,3	31,5	27,5	23,5	19,5	16,0	13,7
	Ld	63,0	51,3	44,5	40,5	33,7	29,0	23,5	21,2	18,0	15,0	13,5
	War	66,0	53,5	46,5	39,7	32,3	29,5	22,3	21,7	17,0	14,7	13,0
Polonez	Bia	120,0	95,7	77,5	56,5	53,7	47,5	42,0	36,5	32,0	26,0	23,0
	Gd	110,0	95,5	79,0	62,0	57,5	50,5	40,0	33,0	30,0	26,0	21,0
	G+M	112,0	94,0	81,5	66,0	56,0	47,0	42,5	37,0	31,7	27,5	23,5
	Ld	116,5	94,0	75,5	63,2	55,7	48,0	42,5	34,7	30,7	24,5	20,0
	Poz	107,0	89,5	70,0	65,0	56,0	49,0	39,0	32,0	29,0	25,5	23,0
Audi 80	Gd			190,0 (1,8)	185,0 (2,0)	175,0 (2,0)	148,0 (1,6)	140,0 (1,8)	128,0 (1,8)	105,0 (1,6D)	72,0 (1,3)	66,0 (1,3)
	G+M		245,0 (1,8)	205,0 (1,6D)	185,0 (1,8)	165,0 (1,6D)	149,0 (1,8)	137,0 (1,8)	85,0 (1,3)	79,0 (1,6)	67,0 (1,6D)	59,5 (1,3)
	Poz		275,0 (2,3)	195,0 (1,8)	169,0 (1,6)	152,0 (1,8)	155,0 (1,8)	125,0 (1,6)	98,0 (1,6)	90,0 (1,8)	75,0 (1,8)	63,0 (1,6D)
BMW	Gd			345,0 (520)	320,0 (520)	156,0 (316)	145,0 (325)	190,0 (524TD)	128,0 (324)	119,0 (535)	55,0 (316)	52,0 (318)
	G+M			340,0 (520)	320,0 (524TD)	176,0 (318)	175,0 (320)	280,0 (735)	134,0 (324)	115,0 (520)	107,0 (318)	57,0 (316)
	War		396,0 (520)	386,0 (520)		210,0 (324TD)	249,0 (520)	170,0 (324TD)	185,0 (525)	115,0 (320)	95,0 (316)	68,0 (320)
Ford Escort	Gd			194,0 (1,3)	135,0 (1,8D)	120,0 (1,6)	112,0 (1,6)	82,0 (1,3)	78,0 (1,6)	73,0 (1,3)	71,0 (1,6D)	62,0 (1,3)
	G+M	206,0 (1,8)		185,0 (1,6D)	130,0 (1,4)	118,5 (1,3)	106,5 (1,6D)	99,0 (1,6)	98,0 (1,1)	76,0 (1,3)	69,0 (1,6D)	64,0 (1,3)
	Poz		240,0 (1,8)	180,0 (1,6D)	130,0 (1,6)	115,0 (1,3)	105,0 (1,6)	98,0 (1,6)	84,0 (1,6)	69,0 (1,6)	60,0 (1,6)	55,0 (1,3)
Ford Sierra	Gd			196,0 (1,8TD)	160,0 (1,8)	148,0 (2,0)	140,0 (2,3D)	105,0 (1,8)	92,0 (2,0)	88,0 (2,3D)	72,0 (1,8)	67,0 (2,3)
	G+M			220,0 (1,9TD)	168,0 (1,8)	141,5 (2,3D)	115,0 (1,8)	101,0 (1,6)	87,0 (2,8)	90,0 (2,3D)	78,0 (2,0)	73,0 (1,6)
	War	290,0 (1,6)		170,0 (1,6)	176,0 (2,3D)	138,0 (2,3D)	123,0 (1,8)	113,0 (1,6)	95,0 (2,3D)	87,0 (2,3D)	59,0 (2,0)	55,0 (1,6)
FSO	Gd			50,5	45,5	40,5	36,0	29,0	25,0	21,0	17,0	14,0
	Wro				48,5	43,0	37,5	31,5	24,7	22,9	16,5	15,3
	Ld			50,0	47,0	41,0	32,0	28,3	24,7	20,5	18,7	15,0
	War			47,0	45,0	45,0	29,0	29,4	29,7	22,3	21,2	20,3
	Lu			54,0	49,0	40,5	33,5	28,0	22,0	19,0	14,5	13,5
Łada Samara	Bia		110,0	90,5	85,0	78,8		60,0	53,0			
	Gd		99,0	94,0	93,0	74,0	65,0	59,0				
	G+M	140,0	115,0	96,0	82,5	74,0	66,0	56,5				
	Ld	118,0	109,0	81,0	82,0	72,0	65,0	58,0	54,0			
	Poz			95,0	65,0	75,0	68,0					
Mercedes	Gd			450,0 (300D)	470,0 (300TD)	300,0 (250D)	310,0 (300D)	275,0 (300D)	190,0 (200D)	170,0 (200D)	150,0 (190D)	135,0 (190D)
	G+M			480,0 (250D)	350,0 (230E)	250,0 (230E)	220,0 (200D)	185,0 (190D)	157,0 (190D)	127,0 (200D)	120,0 (190E)	98,0 (200D)
	War			585,0 (300D)	440,0 (250D)	410,0 (250D)	248,0 (190D)	220,0 (200D)	213,0 (190E)	195,0 (230E)	225,0 (300D)	138,0 (190E)
Opel Kadett	Gd			160,0 (1,6)	140,0 (1,4)	128,0 (1,3)	112,0 (1,3)	94,0 (1,0)	88,0 (1,3)	85,0 (1,6D)	69,0 (1,6)	58,0 (1,6D)
	G+M			182,0 (1,6)	165,0 (1,8)	153,0 (1,7D)	132,0 (1,3)	112,0 (1,6D)	111,0 (1,3)	103,5 (1,6D)	74,5 (1,3)	60,0 (1,8D)
	Poz			230,0 (1,7D)	133,0 (1,4)	138,0 (1,8)	108,0 (1,6)	110,0 (1,6)	94,0 (1,3)	100,0 (1,6D)	90,0 (1,6D)	75,0 (1,6D)
VW Golf	G+M	255,0 (1,4)		200,0 (1,8)	151,0 (1,6)	137,0 (1,8)	125,0 (1,6D)	93,0 (1,3)	107,0 (1,6D)	99,0 (1,8D)	90,0 (1,3)	55,0 (1,5D)
	Ld		226,0 (1,4)	206,0 (GTI)	160,0 (1,8)	140,0 (1,4)	115,0 (GTI)	108,0 (1,6)	110,0 (1,6D)	94,0 (1,6D)	80,0 (1,6)	65,0 (1,6)
	Poz	300,0 (1,8)	280,0 (1,8)	159,0 (1,6)	128,0 (1,3)	125,0 (1,6)	115,0 (1,6)	103,0 (1,3)	97,0 (1,3D)	88,0 (1,6)	72,0 (1,3)	63,0 (1,6)
VW Passat	Gd			255,0 (1,6)	230,0 (1,6)	197,0 (1,9)	135,0 (1,6TD)	175,0 (1,6TD)	130,0 (1,8)	97,0 (1,3)	83,0 (1,3)	68,0 (1,8)
	G+M			325,0 (2,3)	268,0 (2,0)	202,5 (1,8D)	170,0 (1,8)	132,0 (1,6D)	117,0 (1,6D)	110,0 (1,6D)	82,0 (1,3)	72,0 (1,6D)
	Poz			280,0 (1,8)	223,0 (1,8)	215,0 (1,9D)	180,0 (1,8)	145,0 (1,8)	117,0 (1,6)	103,0 (1,8)	95,0 (1,6D)	70,0 (1,6)

Bia - Białystok, Gd - Gdańsk, G+M - Gliwice i Mysłowice, Lu - Lublin, Ld - Łódź, Poz - Poznań, War - Warszawa, Wro -Wrocław. Ceny średnie w mln zł. W nawiasach podano model lub typ silnika.
Tabelę opracował Jerzy KOŁODZIEJSKI

BIURO PODRÓŻY CITY OF ATHENS

OFERUJE NAJTAŃSZE BILETY DO:
- *KANADY*
- *POLSKI*
- *WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA*

Adres biura: OMONIA, EFPOLIDOS 2
(boczna od Athinas)
Tel. 32 47 477 - 32 47 557

periscope tours & cruises

W BIURZE PODRÓŻY
PERISCOPE
NISKIE CENY BILETÓW DO:
KANADY ** POLSKI **
** AUSTRALII ** USA **

Adres: Ateny, Syntagma,
ul. Filelinon 22
Tel. 322 21 31 i 322 15 15

KOSMETYCZKA

* czyszczenie twarzy z masażem * manicure * pedicure * zakładanie sztucznych paznokci i rzęs * henna *
Adres: AHARNON 68
Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 11 - 20. Tel. 88 16 923

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT

TAXI BONUS

KUPUJĄC BILET
ATENY-WARSZAWA-ATENY
otrzymasz
bezpłatny przejazd
PARTHENON-TAXI
na lotnisko

Szczegóły w biurze:

Goldair
GOLEMIS AIR SERVICES Ltd
15, Panepistimiou Ave,
105 64 Athens
Tel.3221121 - 3238638
Fax. 3231205

OLEK FURS

FUTRA-BŁAMY-NORKI
DUŻY WYBÓR
NISKIE CENY



TEL. 413-4174
PIREUS - AKTI POSIDONOS & DIMOSTHENUS 1
NA PÓŁPIĘTRZE OBOK WILŻOWCA

PORADNIK

DLA POLAKÓW W GRECJI
W KTÓRYM ZNAJDZIECIE:

*informacje o trasach komunikacji miejskiej w Atenach * telefoniczne numery kierunkowe * adresy lekarzy mówiacych po polsku * inne...*



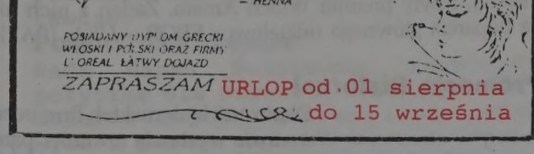
Mini rozmówki polsko-greckie

do których można dokupić kasety magnetofonowe z nagranym tekstem. PORADNIK MOŻNA KUPIĆ W PUNKTACH SPRZEDAŻY "KURIERA ATEŃSKIEGO"

USŁUGI FRYZJERSKIE

DAMSKO - MĘSKIE
58 - 14 - 616
E L Ż B I E T A

WYKONYWANE USŁUGI
- MODNE STRZYŻENIA
- TRWAŁA KLASYCZNA
- TRWAŁA MODNA
- FARBOWANIE WŁOSÓW
- KOSMETYKA WŁOSÓW
- BALEJAŻ
- PASEMKA
- HENNA



POSIADAMY SYSTEM GRECKI WŁOSKI I POLSKI ORAZ FIRMY L'OREAL ŁATWY DOJAZD

ZAPRASZAM URLOP od 01 sierpnia do 15 września

GALICJA

POWROTY DO POLSKI LUKSUSOWYM AUTOKAREM DAF:
- KLIMATYZACJA
- VIDEO
- WC

WYJAZDY Z ATEN:
- 5, 15, 25
KAŻDEGO MIESIĄCA

TRASY PRZEJAZDU:
- Krosno
- Kraków
- Tarnów

Bilety do nabycia:
- VERIA TOURS Omonia, Agiou Konstantinou 4, V piętro. TEL. 52-27-232
- SANDY TOURS Villara 2, IV piętro TEL. 52-41-502
- LARA TRAVEL Athinas 65, Hotel "El Greco" TEL. 32-44-529

BIURO "TURYSTA" organizuje dla wszystkich Polakow w Atenach bezplatne wycieczki na plaze w Warkizie z mozliwoscia podziwiania zachodu slonca w Sunio.

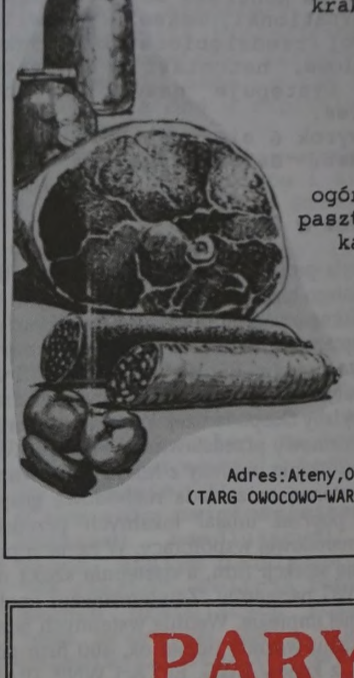
Zbiorka pod hotelem "Apollon", ul. Deligeorgi 14.

Godz. zbiorki - inf.: 52 47 836 Klub Polski

W nastepnym tygodniu godziny zbiorek beda podawane w "Kurierze Atenskim"

AVRA

TYLKO U NAS
POLSKIE WEDLI
kiełbasa
krakowska
rzeszow
biała
parów
boc
szyn
ogórki konserw
pasztet z grzyb
kapusta kisz
rolmop
śledz
chrz



Adres: Ateny, Omonia, Armodiou
(TARG OWOCOWO-WARZYWNY), tel.3210

PARYS

*FUTRA * NORKI * BLAMY * TIU
Sprzedaż tiulu po kosztach własnych

Adresy:
1. ATENY, CENTRUM, ul. NIKIFORU 1 (obok hotelu JASON), 3 piętro, tel. 52 42 555, fax. 52 44 083, tel. domowy: 60 06 186
2. Filia w PIREUSIE, ul. KANARI 10, tel. 45 32 579.

ATHENA FURS

* GOTOWE WYROBY FUTRZANE *
* CENY HURTOWE *
* NOWE ATRAKCYJNE FASONY *
* SZYCIE NA ZAMÓWIENIE *
* SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA *
* ŻYCZLIWA ATMOSFERA *

Adres sklepu:
Athens, Omonia, Klisthenus 15, IIp.
Tel. 3248542-9425992

OLYMPIA – KATIA – FURS

FUTRA-BŁAMY-DUŻY WYBÓR
CENY UMOWNE-SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA

ADRES SKLEPU:
Ateny, Omonia, Vilara 5 przy Menandrou
Tel.5237362(sklep)-5249046(pracownia)

TROIKA

FUTRA - BŁAMY
WYSOKA JAKOŚĆ - CENY HURTOWE
SPRZEDAŻ - WYSYŁKOWA

ATENY - OMONOIA UL. MENANDRU 44
TEL. SKLEPU 52 42 292
TEL. DOM. 36 22 893

WAKACJE Z KURIEREM

W SKALNYM LESIE METEORÓW

Jeśli Raj wynurzył się spod pokrywy wiecznego lodu, to skąd wzięły się Meteory? "Skalny las" sprawia wrażenie, jakby wyrósł tutaj "przez przypadek".

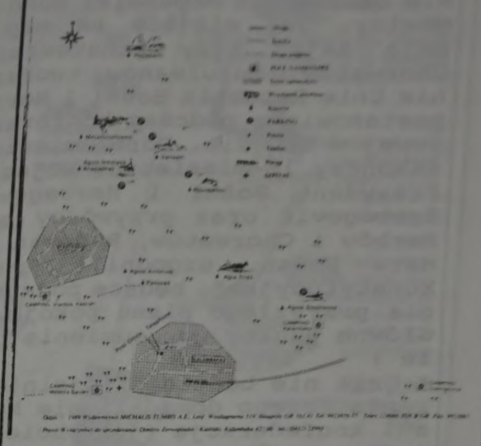
Grecki świat wysp nie ma sobie równych. Rajski klimat, piękne widoki, zabytki i atmosfera wiecznie trwającej zabawy, przyciągają tutaj miliony ludzi z całego świata. "Turystyczny przemysł" Grecji co roku przynosi miliardy drachm zysku. No, ale przecież Hellada to nie tylko wyspy, morze i słońce. Grecja lądowa jest równie piękna i godna zainteresowania.
Po podróży w którąkolwiek stronę helleńskiego interioru, poznajemy, że nie mniej niż Grecja antyczna, kształtowała oblicze współczesności Grecja bizantyjska, Grecja chrześcijańska, prawosławna, Grecja ikon, cerkwi i monastyrów. W czasie tegorocznych wakacji postanowiłam "nadrobić" zaległości i wyruszyć na północ, w głąd lądu.
Celem mojej wyprawy uczyniłam METEORY. Przed wyjazdem naczytałam się o tym niezwykłym miejscu różności, ale rzeczywistość okazała się daleko bradziej doskonalsza. Był środek lata, a barwy którymi przywitał mnie "skalny las" i jego otoczenie przypominały atmosferę naszej złotej polskiej jesieni. Przyjechałam tutaj, by wędrować po obszarze niemal niemożliwym do opisania, na którym nizinę, a raczej dolinę równą jak morze "niepokoją" widokowo skalne wały, dźwignięte jednym "stań się". Ów gigantyczny blok górski, dostrzegam rozbity na różnego rodzaju bastiony, najeżony turniami, igłami skalnymi, poprzecinany u góry płaskoszczytami, to znów obrywający się ku zielonemu morzu ściętymi ścianami jak nożem uciął. Na różnych miejscach jego wierzchołków i turni, pobudowano karkołomnym trudem klasztory i kościoły, wyposażone we wszystko co cechuje styl bizantyjski.
Z jakim fanatycznym wysiłkiem budowano te gniazda mnichów ascetów, nie sposób sobie wyobrazić. Dostępu do Meteorów broniły same skały, a transport odbywał się przy pomocy wspinaczki, drewnianych drabin i sznurów. Ludzi mniej wprawnych pakowano po prostu do koszy, które mnisi wciągali na górę. My wspinamy się po wydrążonych w skałach chodnikach i korytarzach pokonując setki schodów biegnących ostrą stromizną na szczyt największego z monastyrów. Na wysokości 613 metrów n.p.m. i 475 metrów nad korytem rzeki Pinios, wznosi się największy z klasztorów udostępniony do zwiedzania.
U jego bram okazuje się, że nie tak łatwo przekroczyć jego progi i to z powodów zupełnie prozaicznych i nam wydaje się, że śmiesznych.
Powaga miejsca i jego świętość, nie pozwalają nam na zwiedzanie klasztoru, w "przyodziewku", który prezentujemy na rozgrzanych od słońca ciałach. Gospodarze jednak widzieli już niejedno i zdążyli przywyknąć do półnagich turystów i roznegliżowanych turystek. Dla pań mają przygotowane "bezpieczne" długie spódnice, dla panów takoweż pantalony, które wypożyczają bezpłatnie i możemy już bez przeszkód podziwiać skarby Świętego Klasztoru Metamorfozy. Jego historia, jak i pozostałych monastyrów, jest frapująca. Mnich z Atosu, brat Atanasios zbudował wraz z dziewięcioma innymi zakonnikami, Wielki Klasztor Metamorfozy w 1380 roku n.e.
Wartość zgromadzonych tutaj skarbów, pamiątek i rękopisów jest nieoceniona. Dekorowane szkatułki zawierają szczątki świętych, krzyże ze szlachetnego drewna, cudowne obrazy, rękopisy, święte kielichy, wyszywane złotem szaty i bezcenne freski są tylko częścią skarbów przechowywanych w klasztorze. Największe wrażenie wywarła na mnie nisza, gdzie zgromadzono czaszki mnichów zamieszkujących klasztor przed wiekami. Oto oglądałam namacalny dowód "równości" człowieka i jego nieuchronnego końca.
Pełna refleksyji opuszczałam mury Wielkiego Meteora. Pozostałe klasztory dostarczyły podobnych odczuć i przeżyć.
W sąsiedztwie parkingu dla autokarów kupiłam jeszcze przewodnik (w języku polskim) i zagłębiwszy się w lekturze, zapragnęłam opuścić to miejsce jak najszybciej. Z pierwszej strony kolorowej broszury dowiedziałam się, że:
"... mnisi wyrabiają sobie tutaj cnotę posłuszeństwa i próbują odzwyczaić się od swoich nawyków. Wiara ich jest zahartowana jak spiż, a ich bronią jest modlitwa i post. Dźwięczne hymny śpiewane przez mnichów dniem i nocą głoszą ich radość". No cóż, można i tak czerpać radość z życia.
Opuszczałam Meteory z ambiwalentnymi odczuciami, bo z jednej strony świętość widoczna niemal na każdym kroku,



atmosfera podniosłości i powagi, a z drugiej nieodparte wrażenie widowiskowości miejsca. Klasztory, mnisi i ich życie przypominały mi teatr w naturalnych dekaracjach.
Mnisi starją się pełnić honory domu, oprowadzając turystów po stylowych wnętrzach. Znając grecki można zagadnąć ich i dowiedzieć się ciekawostek o życiu w klasztorach. Tej wiedzy nie posiada żaden z przewodników świeckich.
To właśnie z tzw. "pierwszych ust" dowiedziałam się, że za niezbyt wygórowaną opłatą można wynająć celę klasztorną i pomieszkać w jednym z monastyrów. My nie skorzystaliśmy z oferty. Nasze skromne pokoje w Kalambace wydały się nam bardziej swojskie. Wieczorem, siedząc na tarasie przytulnej tawerny raz jeszcze podziwialiśmy "skalny las" groźnie wiszący nad Kalambaką.

BOŻENA SZARA

METEORY INFORMATOR



METEORY - to potężny masyw górski wznoszący się na Nizinie Tessalskiej, ukształtowany w trzeciorzędzie, a więc 6 mln. lat temu.
METEORA MONASTIRIA, czyli Klasztory Zawieszone w Niebie powstały w XIV wieku jako azyle w okresie inwazji serbskiej na państwo bizantyjskie. Na przestrzeni 150 lat wybudowano ich 24, ale można jeszcze obejrzeć 11, choć tylko 4 są zamieszkałe.
DOTRZECIE DO METEORÓW:
Ateńskie biura turystyczne (ogłaszają się w naszej gazecie) organizują cyklicznie wycieczki. Cena - 5.000 drs. W powyższej opłacie organizatorzy zapewniają również polskojęzycznego przewodnika. Bilety wstępu do poszczególnych klasztorów we własnym zakresie. Ceny wstępu: 300 i 400 drs.
Indywidualnie można udać się w podróż autobusemi komunikacji międzymiastowej, które odjeżdżają z Aten codziennie w odstępach co dwie godziny z dworca - Statmos LIOSION. (dojazd na dworzec autobusem nr 024). Cena biletu w jedną stronę - 4.400 drs. Czas podróży ok.5 godz. 40 min. (Czas ten jest krótszy o ok. 1 godz w przypadku podróży z biurami turystycznymi).
NOCLEGI
Gdy wyjeżdżamy z wycieczką zorganizowaną nocleg nie jest potrzebny. Podróżując indywidualnie można zatrzymać się w małych hotelikach w Kalambace, w miasteczku położonym u stóp Meteorów. Ceny pokoi w granicach: 3.000 - 7.000 drs. za dobę.
WARTO ZOBACZYĆ
wszystkie udostępnione do zwiedzania klasztory.
Oto godziny ich otwarcia:
-Klasztor Wielkiego Meteora (Metamorfozy) - codziennie oprócz wtorków, w godz.9.oo - 13.oo i 15.oo - 18.oo.
-Święty Klasztor Warlaam - codziennie oprócz piątków. Czas otwarcia j.w.
-Klasztor Św. Stefana - codziennie oprócz poniedziałków. Czas otwarcia j.w.
-Klasztor Św. Trójcy - codziennie w godz.9.oo - 18.oo.
-Św. Klasztor Rusana - codziennie w godz.9.oo - 18.oo.
-Klasztor Św.Mikołaja Odpoczywającego - codziennie w godz. 9.oo - 18.oo.

Szczęśliwej podróży!

Na podstawie przewodników:
GRECJA - J.A.Szczepański
METEORY - T.M.Prowatakis
opracowała:
BOŻENA SZARA.

ŚWIAT

Koniec wojny?

Nie będzie już Republiki Bośni i Hercegowiny. Jej miejsce na mapie Europy mają zająć trzy państewka: Serbów, Chorwatów i Muzułmanów, tworzące wspólnie Unię Republik Bośni i Hercegowiny - postanowiono podczas konferencji pokojowej w Genewie. Porozumienie być może zakończy 16-miesięczną wojnę.

Prezydent Bośni i Hercegowiny Alija Izebegović oraz przywódcy bośniackich Serbów i Chorwatów, Radovan Karadżić i Mate Boban, uzgodnili "porozumienie konstytucyjne", będące podstawową częścią przyszłego planu pokojowego.

Główne punkty porozumienia przewidują, że :

* Unia nie będzie oficjalnie ani federacją (czego domagali się Muzułmanie), ani konfederacją (jak chcieli Serbowie i Chorwaci).
* Obywatele Unii - Muzułmanie, Serbowie i Chorwaci - będą mieli podwójne obywatelstwo: swojego państewka i Unii. Będą mogli wybrać swobodnie miejsce zamieszkania. Uchodźcy będą mogli powrócić do domów.
* Żadne z państewek nie będzie mogło opuścić Unii bez zgody pozostałych.
* W parlamencie Unii zasiadać będzie po 40 deputowanych z każdego państewka.
* Przewodniczący trójstronnego Prezydium (najwyższego organu władzy) nie będzie "głową państwa", jedynie "reprezentantem" Bośni i Hercegowiny.

Porozumienie jest najdalej idącym układem w ponadrocznym konflikcie w Bośni, w wyniku którego zginęło około 200 tys. osób, a dwa miliony musiały opuścić swoje domy.

Nie ustalono jeszcze ostatecznie granic minipaństewek - negocjacje trwają. Prezydent Serbii twierdzi, że sprawa jest bliska rozwiązania. Natomiast według prezydenta Bośni to właśnie granice będą "najtrudniejszym problemem".

Frank ma kłopoty

Zaostrzył się dramatycznie kryzys na europejskim rynku walutowym. Kurs francuskiego franka wobec niemieckiej marki sięgnął dolnej granicy "węża walutowego", który ustala relacje między europejskimi walutami. "Wąż" miał być pierwszym krokiem do europejskiej unii monetarnej. Jednak już w ubiegłym roku zaczął się rozsypywać. Winą obarcza się niemiecki Bundesbank, który chcąc powstrzymać inflację w Niemczech, utrzymuje stopy procentowe na wysokim poziomie. To zaś winduje w górę kurs marki. Możliwe są obecnie dwa rozwiązania: dewaluacja franka, na którą Francuzi nie chcą się zgodzić, albo jego wyjście z "węża". Byłaby to jednak wielka klęska europejskich polityków, a los unii monetarnej i traktatu z Maastricht stanąłby pod znakiem zapytania.

Na zamieszaniu najbardziej korzysta dolar i jego kurs systematycznie wzrasta.

Były premier w areszcie

Pod zarzutem nadużycia uprawnień i fałszowania oficjalnych dokumentów aresztowano byłego premiera Albanii i lidera postkomunistycznej Partii Socjalistycznej Fatosa Nano. Prokuratura zarzuca mu, że naraził skarb państwa na straty w wysokości 8,4 mld leków (według ówczesnego kursu ok. 150 mln dolarów). Włoska firma, której Nano zlecił organizowanie pomocy humanitarnej dla Albanii, wykorzystała brak dokładnego kontraktu i wysyłała do Albanii po zawyżonych cenach niepotrzebne w tym kraju towary.

Pakistan ma bombę

Pakistan posiada bombę atomową - oświadczenie takiej treści złożył emerytowany generał Aslam Beg, który do roku 1991 kierował programem budowy pakistańskiej broni jądrowej. Od kilku lat wysuwano przypuszczenia, że Pakistan posiada broń nuklearną lub jest w stanie ją produkować, jednak rząd w Islamabadzie nigdy ani nie zaprzeczył, ani nie potwierdził tym spekulacjom.

Nie będzie zeznawał

Były prezydent ZSRR Michał Gorbaczow nie złoży zeznań przed berlińskim sądem, gdzie toczy się proces członków byłej Narodowej Rady Obrony NRD - podała w piątek agencja Interfax powołując się na rozpowszechnione w Moskwie oświadczenie Gorbaczowa. Sąd chciał przesłuchać byłego prezydenta w sprawie strzelania do uciekinierów z NRD na granicy niemiecko - niemieckiej po zbudowaniu muru berlińskiego.

W lipcu w RPA zginęło ponad 500 osób

Tym co najbardziej zagraża procesowi pokojowem w RPA jest to coraz bardziej rasnąca fala przemocy. Południowoafrykańscy działacze praw człowieka ogłosili, że w lipcu w zamieszkach w RPA zginęło ponad 500 osób. Więcej zginęło tylko w sierpniu 1990 roku - ponad 700. W ciągu ostatnich trzech lat zamordowano w RPA 9325 osób.

Klęska konserwatystów

W położonym na południu Anglii miasteczku Chistchurch, od 1919 roku nieprzerwanie głosującym na konserwatystów, wyborcy dali lekcję pokory premierowi Johnowi Majorowi. Większością 2:1 wybrali kandydatkę liberalnych demokratów Dianę Maddock. Nie ma wątpliwości dlaczego i przeciw komu zbuntowali się obywatele Christchurch. Za rok lub dwa mogą powoli zacząć znikać gwarantowane państwowe emerytury, bezpłatne wizyty lekarskie i tanie leki. Należy jednak zauważyć, że konserwatyści od czterech lat przegrywali wszystkie wybory uzupełniające. Nie przeszkodziło im to jednak w odniesieniu zwycięstwa w zeszłorocznych wyborach powszechnych, w których tradycyjnie Brytyjczycy głosują bardzo ostrożnie.

Reuters Holding...

... międzynarodowa organizacja informatyczna planuje odkupienie 5.84% udziałów od swych akcjonariuszy po 14 funtów za akcję, na sumę 350 mln dol. Rezerwy bankowe przedsiębiorstwa na koniec 1992 roku wynosiły ok. 710 mln dolarów. (PAP)

Brytyjczyk jest zaskoczony

Najnowsze wskaźniki gospodarcze w Wielkiej Brytanii są tak dobre, że budzą nieufność ekspertów. Wykazują one, że wzrasta produkcja przemysłowa i obroty w handlu detalicznycm, od pięciu miesięcy zmniejsza się bezrobocie, zaś roczny wskaźnik inflacji spadł w czerwcu do poziomu 1,2%, najniższego od 30 lat. (PAP)

Hazardują się

W ubiegłym roku Francuzi wydali na hazard 65 mld franków francuskich (11,2 mld dolarów), o 16% więcej niż w 1991 roku. Wydatki te - jak podał Krajowy Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych - stanowią 1,3% dochodów brutto gospodarstw domowych. Z badań wynika, że na hazard Francuzi wydają nieco więcej niż na książki i czasopisma i aż o 1/3 więcej niż na napoje alkoholowe. (PAP)

Ostrzeżenie CIA

Korea Północna dysponuje pociskiem średniego zasięgu zdolnym osiągnąć Japonię, Iran może bronią rakietową ostrzelać Izrael, a Libia amerykańskie bazy i stolice krajów śródziemnomorskich - powiedział na posiedzenieu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów dyrektor CIA, James Woolsey przestrzegając przed cięciami w budżecie wywiadu.

Tysiące ofiar powodzi

Wielkie powodzie i obsunięcia się ziemi w wyniku ulewnych deszczów w Nepalu spowodowały śmierć co najmniej 2 tysięcy osób - podało nepalskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Bilas ten jest jednak niepełny i zdaniem urzędników MSW liczba zmarłych może przekroczyć 3 tysiące. Nieoficjalne źródła mówią nawet o 5 tysiącach ofiar. (YANK)

Gruźlica w Londynie

O rekordowym wzroście zachorowań na gruźlicę w Londynie poinformowali brytyjscy epidemiolodzy. We wschodniej części miasta przypada 50 chorych na 100 tysięcy mieszkańców, czego nie notowano od czasów wiktoriańskich. Raport Światowej Organizacji Zdrowia alarmuje, iż w ciągu najbliższej dekady gruźlica może spowodować śmierć ok. [illegible] mln. ludzi. (ANT)

Szczury narkomanami

Szczury i karaluchy są odpowiedzialne za zniknięcie narkotyków o wartości 50 tysięcy dolarów z policyjnego laboratorium śledczego - oświadczył dziennikarzom szef filipińskiej policji. Zdementował tym samym raporty prasowe sugerujące, że skonfiskowane handlarzom pocje marihuany i kokainy są rozprowadzane na czarnym rynku. (ANT)

Japończycy antysemitami

Centrum Wiesenthala, reprezentujące światową społeczność żydowską, zażądało przeprosin od czołowego dziennika japońskiego biznesu, "Keizai Shimbun", w gazecie ukazała się reklama książek na temat spisku żydowskiej finansjery, która opanowała cały świat, a teraz usiłuje zniszczyć Japonię. Według autorów ogłoszenia, sprawcami obecnych problemów gospodarczych i politycznych Japonii są Żydzi, którzy kontrolują japońskie ministerstwo finansów i bank centralny. (ANT)

Nowy członek ONZ

Malutkie księstwo Andorry przyjęte zostało przez Zgromadzenie Ogólne ONZ na 184 członka Narodów Zjednoczonych. Andorra, graniczące z Francją i Hiszpanią, liczy 56 tysięcy mieszkańców, w tym 40 tysięcy cudzoziemców.

Abchazja godzi się z Gruzją?



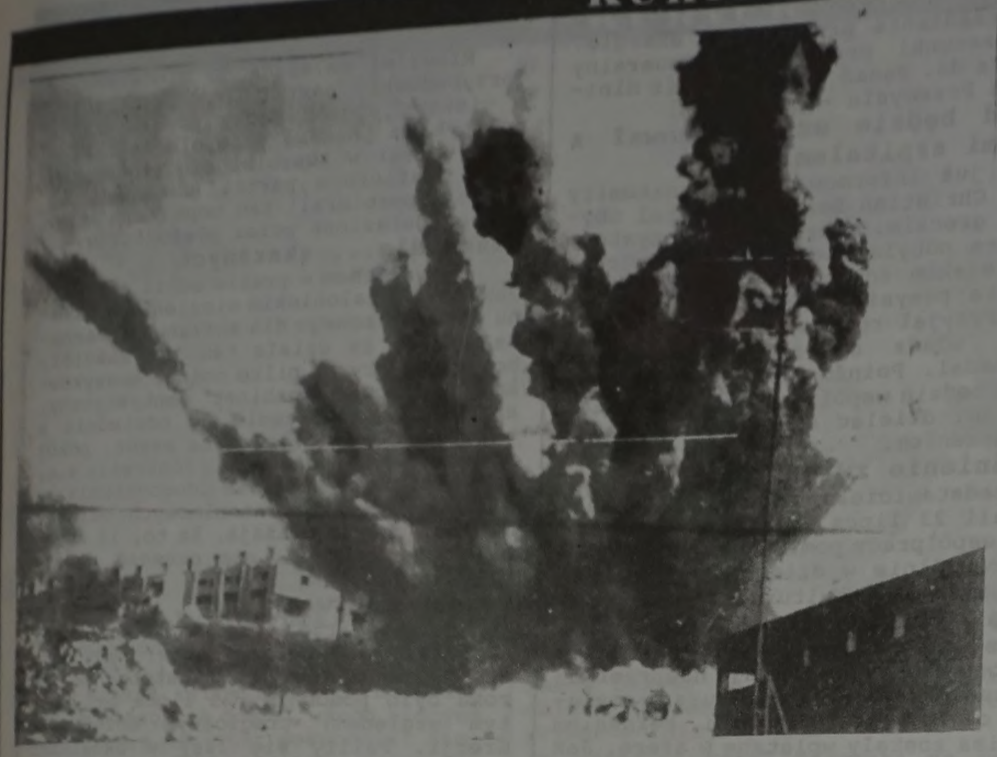
Przywódcy abchascy zgodzili się na propozycję planu pokojowego, który zakończyłby trwający rok krwawy konflikt między Abchazją a Gruzją. W czasie wzajemnych walk zginęło, jak podaje strona gruzińska ok. 3 tys. ludzi. Porozumienie kończące walki miałoby zostać podpisane w czarnomorskim kurorcie Soczi. Plan pokojowy przewiduje, że Gruzja wycofa swe wojska z terytorium Abchazji w momencie zawieszenia broni. Abchazja pozostałaby jednak integralną częścią Gruzji. (YANK)

USA - Ukraina

Szef ukraińskiego MON rozpoczął rozmowy z władzami USA na temat broni nuklearnej znajdującej się w tej republice oraz zacieśniania dwustronnej współpracy wojskowej. Amerykanie naciskają na Ukrainę, by zgodziła się na zniszczenie ok. 1600 pocisków dalekiego zasięgu i została państwem bezatomowym. (YANK)

Thatcher będzie rządzić Rosją?

Margaret Thatcher najlepiej z zagranicznych polityków poradziłaby sobie z problemami Rosji - wynika z sondażu rosyjskiej opinii publicznej. Na trzecim miejscu (zaraz po George'u Bushu) znalazł się, co prawda ex aequo z Clintonem i Kohlem, były chilijski dyktator Augusto Pinochet. (DAG)



IZRAELSKI ATAK TRWA

Od rozpoczęcia izraelskiej ofensywy w sobotę, zginęło ok. 120, a rannych jest 500 osób. Około 200 tys. cywilów opuściło swe domy.



Źródło: U.N., IISS, Jane's, Salamander Books

Izrael atakuje Liban?

Około 50 czołgów i pojazdów opancerzonych ściągnęła w piątek wieczorem armia izraelska do strefy bezpieczeństwa oddzielającej Liban i Izrael. Kilka godzin wcześniej granicę przejechało 35 czołgów. A poprzedniego dnia pierwsze 35. Ruchy wojsk izraelskich budzą obawę Libanu, że żołnierze otrzymali zadanie poszerzenia strefy. Trwające od sześciu dni walki są najcięższe od czasu ataku izraelskiego na Liban w 1982 roku.

Ocenia się, że w tym tygodniu wskutek izraelskich ataków 350 tys. Libańczyków musiało opuścić swe rodzinne strony.

Wymiana rubli

Prezydent Borys Jelcyn, w związku z decyzją Banku Centralnego wymiany starych rubli na nowe i wywołanymi tym faktem niepokojami, wydał specjalny dekret łagodzący drastyczne postanowienie. Jelcyn upoważnił obywateli do wymiany na nowe banknoty 100 tys. rubli do końca sierpnia, podczas gdy pierwotna wersja przewidywała 35 tys. do 7 sierpnia.

Cudzoziemiec cudzoziemcowi

Dziesięciu Albańczyków napadło 26 lipca na dom dla azylantów w bawarskiej miejscowości Oy-Mittelberg i poraniło pięciu Chińczyków, w tym dwóch ciężko. Uzbrojeni w metalowe pręty, drewniane pałki i noże napastnicy wdarli się nocą do schroniska i wyrzucili trzech chińskich azylantów z okna drugiego piętra. Ofiary spadły z wysokości siedmiu metrów na beton. Policja ujęła Albańczyków.

W stronę bezkrólewia

Australijski rząd zakazał rejestracji organizacji mających w nazwie słowo "królewski". Władze postanowiły, że organizacje zarejestrowane dawniej, np. Królewski Australijski Związek Niewidomych lub Królewskie Stowarzyszenie Ratowników, będą mogły na razie zachować swe pełne nazwy. Rząd premiera Paula Keatinga pragnie, by w 2001 roku Australia zerwała wszelkie formalnoprawne więzy z Wielką Brytanią i stała się republiką. Obecnie Australia jako członek Brytyjskiej Wspólnoty Narodów uznaje brytyjską monarchinię za głowę państwa.

Znów Iwan Demianiuk

Iwan Demianiuk, wobec którego izraelski minister spraw wewnętrznych wydał nakaz natychmiastowego wydalenia z kraju, wyjedzie w najbliższych dniach na Ukrainę. Stany Zjednoczone zawiadomiły oficjalnie, że postanowienie o pozbawieniu Demianiuka obywatelstwa USA nie zostanie cofnięte i może to zmienić tylko osobista decyzja Clintona, który jednak - jak oświadczył Biały Dom - w ogóle nie zajmuje się tą sprawą. W Izraelu trwa natomiast dyskusja wokół uniewinniającego wyroku Sądu Najwyższego. Jedni chwalą obiektywizm sądu, więcej jednak jest głosów oburzenia, że człowiek, któremu tenże sąd przypisuje udział w eksterminacji Żydów, wychodzi na wolność.

Pomnik Holocaustu

Zbudowanie pomnika ku czci Żydów zamordowanych przez nazistów zaproponował prezydent Niemiec Richard von Weizsacker. Jego zdaniem należy usunąć kontrowersje, jakie wzbudził popierany przez kanclerza Kohla projekt budowy pomnika poświęconego " wszystkim ofiarom wojny i tyranii". Krytycy twierdzą, że taki pomnik zaciera różnicę między ofiarami faszyzmu a Niemcami, w tym nazistami, którzy zginęli w czasie II wojny światowej.

W SKRÓCIE:

Katastrofa lotnicza w Korei Płd.: 63 zabitych

63 osoby zginęły w wyniku katastrofy samolotu Boeing 737-500 południowokoreańskich linii lotniczych Asiana Airlines, który rozbił się w poniedziałek w pobliżu portowego miasta Mokpo (300 km od Seulu). Na pokładzie samolotu znajdowało się 100 pasażerów i 6 członków załogi. Rzecznik Asiana Airlines poinformował, że lecący z Seulu Boeing nie mógł wylądować w Mokpo z powodu ulewnego deszczu i mgły. W drodze do odległego o 50 km Kwangdżu, gdzie panowały lepsze warunki atmosferyczne, rozbił się o zbocze góry niedaleko wybrzeża. Uratowały się osoby znajdujące się w tylnej części samolotu.

Polacy opuszczą Kambodżę przed terminem?

Jak donosi PAP, polski kontyngent, uczestniczący w siłach pokojowych ONZ w Kambodży, zamierza opuścić kraj miesiąc przed terminem z powodu licznych zachorowań żołnierzy na malarię. Według rzeczniczki ONZ Susan Manuel od połowy maja 87 żołnierzy spośród liczącego 150 osób polskiego batalionu inżynieryjnego zapadło na malarię. Epidemia malarii panuje w wielu rejonach Kambodży, zwłaszcza na granicy z Wietnamem, Tajlandią i Laosem.

Somalia: atak na posterunek ONZ

Agencja ANSA podała w poniedziałek, iż w niedzielę zaatakowany został amerykański posterunek sił pokojowych rozlokowanych w południowej części Mogadiszu. Somalijczycy ostrzelali posterunek z granatników ręcznych, Amerykanie odpowiedzieli ogniem z helikoptera. W starciu, które trwało około 10 minut, zginęło co najmniej dwóch Somalijczyków.

Płn. Osetia: rosyjski oddział rozbrojony

38-osobowy oddział rosyjskich żołnierzy z jednostek specjalnych został rozbrojony w Północnej Osetii (Północny Kaukaz) w zasadzce dokonanej przez „nieznany oddział zbrojny" — poinformowała w poniedziałek rosyjska Prokuratura Wojskowa. Dowódca rozbrojonej jednostki polecił żołnierzom nie stawiać oporu napastnikom w celu uniknięcia rozlewu krwi..

Turecka inicjatywa w sprawie Azerbejdżanu

Premier Turecji pani Tansu Ciller stwierdziła, iż wystąpiła z inicjatywą dyplomatyczną w sprawie wysłania do Azerbejdżanu sił pokojowych ONZ. Pani Ciller, według Anatolijskiej Agencji Prasowej, powiedziała, iż będzie telefonować do światowych przywódców i wyśle do nich delgacje, by poparli żądanie Turcji w sprawie zaangażowania (łącznie z oddziałami tureckimi) sił pokojowych ONZ. Turcja, która nie skrywa swoich sympatii dla turkofońskiego Azerbejdżanu, w niedzielę oświadczyła, że będzie się na forum ONZ domagała od Armenii wycofania ze wszystkich zajętych ziem azerskich.

Argentyna: imigranci — tak, ale tylko zamożni

Prezydent Carlos Menem potwierdził gotowość przyjęcia do Argentyny imigrantów z Europy Wschodniej i Rosji, ale zastrzegł, że jego rząd nie może zapewnić im żadnej pomocy finansowej. Podczas konferencji prasowej w Buenos Aires prezydent Menem zaznaczył, że chętni do osiedlenia się w jego kraju powinni dysponować gotówką na zakup mieszkania i „stworzenie sobie warsztatu pracy". Argentyna już w ubiegłym roku zaproponowała, że przyjmie emigrantów z Europy Wschodniej i zaapelowała do państw EWG i Banku Światowego o pomoc finansową na pokrycie związanych z realizacją tego planu wydatków. Zarówno Wspólnota Europejska jak i międzynarodowe instytucje finansowe pozostały nieczułe na te apele.

Nikaragua: rebelianci odmawiają złożenia broni

Utworzone przez byłych sandinistów nielegalne ugrupowanie Rewolucyjny Front Robotniczo-Chłopski, które w ubiegłym tygodniu usiłowało zająć liczące 140 tys. mieszkańców miasto Esteli, odmówiło złożenia broni. Oznacza to odrzucenie oferty rządu, który zaproponował rebeliantom amnestię w zamian za rezygnację z walki zbrojnej. Dowódcy rebelianckiego ugrupowania skupiającego byłych oficerów i żołnierzy sandinistowskiej armii opublikowali oświadczenie, w którym zapowiedzieli kontynuację walki zbrojnej, jeśli rząd pani prezydent Violety Chamorro nie zmieni swej polityki społeczno-gospodarczej.

Brazylia: winni masakry dzieci staną przed sądem

Trzech policjantów, których zidentyfikowano jako uczestników piątkowej masakry dzieci ulicy śpiących przed kościołem Candelaria w Rio de Janeiro, stanie przed sądem. Przedstawiciel brazylijskiej policji poinformował, że ciężko ranny podczas strzelaniny chłopiec opuścił na krótko w niedzielę szpital, by dokonać identyfikacji napastników. Podczas masakry zginęło 7 bezdomnych dzieci, a wiele zostało rannych.

Sri Lanka: 78 zabitych w starciach z tamilskimi rebeliantami

Jak podały w poniedziałek źródła wojskowe, w wyniku ataków przeprowadzonych podczas minionego weekendu w Sri Lance przez tamilskich separatystów zginęło 78 osób: 41 żołnierzy sił rządowych, 17 cywilów, 10 policjantów i 10 rebeliantów. Celem ataków było uczczenie 10. rocznicy krwawej ofensywy antytamilskiej z lipca 1983 roku. Bezpośrednią przyczyną tragicznych wydarzeń sprzed 10 lat było zamordowanie przez tamilskich separatystów 13 żołnierzy syngaleskich w północnej części Sri Lanki. Morderstwo to doprowadziło do powstania Syngalezów, podczas którego w ciągu tygodnia zginęło co najmniej 400 Tamilów. Policja przyglądała się tej rzezi z założonymi rękami. W wyniku konfliktu, którego podłożem jest dążenie tamilskich separatystów do utworzenia własnego państwa, zginęło w ciągu 10 lat ponad 10 tys. osób.

Turcja: poszukiwania porwanych turystów

W rejonie miasta Tatvan we wschodniej Turcji trwają poszukiwania czterech francuskich turystów, którzy w sobotę wieczorem zostali uprowadzeni przez partyzantów kurdyjskich. Nie wiadomo na razie, kto jest sprawcą porwania. Według prokurdyjskiego dziennika „Ozgur Gundem", Francuzów porwali członkowie Armii Wyzwolenia Narodowego Kurdystanu (ARGK), która jest sekcją wojskową Kurdyjskiej Partii Robotniczej. 25-osobowa grupa wycieczkowa z Francji podróżowała po Turcji autokarem, który na szosie między miastami Van i Tatvan został zatrzymany i poddany kontroli. Wśród partyzantów było kilka kobiet. W niedzielę w południowo-wschodniej Turcji zginęło 14 osób.

RPA: masakra w kościele

Południowoafrykańska policja obiecała 250 tys. randów (ok. 75 tys. dolarów amerykańskich) za informację, która doprowadzi do aresztowania sprawców niedzielnej masakry w kościele w Kapsztadzie, w wyniku której zginęło 11 osób, a 52 zostały ranne. Trwa polowanie na zabójców, którzy wtargnęli do anglikańskiego kościoła na przedmieściach Kapsztadu w czasie, gdy znajdowało się w nim ok. 1300 osób. Napastnicy najpierw strzelali na oślep do wiernych z broni maszynowej, a gdy w kościele zapanowała panika, zaczęli wrzucać do jego wnętrza granaty. Wśród zabitych znajduje się trzech marynarzy rosyjskich, którzy zeszli na ląd w Kapsztadzie i uczestniczyli w nabożeństwie. Policja dysponuje szczegółowymi rysopisami zabójców, którymi — wg zeznań naocznych świadków — byli Murzyni. Opublikowano portrety pamięciowe dwóch napastników. Dotychczas do zamachu nie przyznało się żadne ugrupowanie.

Rumunia: ekstremiści grożą Cyganom pogromem

Ekstremistyczne ugrupowanie wzorujące się na amerykańskim Ku-Klux-Klanie i głoszące wyższość białej rasy zamierza wydać walkę rumuńskim Cyganom. W poniedziałkowym wydaniu dziennika „Romania Libera" poinformowano, że ugrupowanie o nazwie „Organizacja do walki z Cyganami" powstało w sobotę w Ploeszti (50 km na północ od Bukaresztu). Tendencje nacjonalistyczne i antysemickie dają o sobie znać w Rumunii już od pewnego czasu, ale powstanie organizacji o podłożu jawnie rasistowskim jest swoistym „ukoronowaniem" negatywnych procesów. Według oficjalnych źródeł w Rumunii, kraju liczącym 22,7 mln ludności, mieszka 400-tysięczna społeczność cygańska. Zdaniem jej przywódców liczba ta jest wielokrotnie wyższa i sięga kilku milionów. Skrajnie nacjonalistyczna organizacja zapowiada rozpoczęcie pogromów Cyganów już na jesieni.

USA: zmarł gen. Ridgway

W poniedziałek zmarł w wieku 98 lat amerykański bohater drugiej wojny światowej wojny koreańskiej gen. Mathew B. Ridgway. Dowodził on 82. Dywizją Powietrzną podczas szturmu aliantów w Normandii w 1944 r. Prezydent Harry Truman później powierzył mu dowództwo ósmej armii amerykańskiej walczącej w Korei. Ridgway zastąpił na tym stanowisku generała Douglasa MacArthura. W latach 1953 — 1955 sta na czele kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA.

OPRAC.S.G

Hyundai nadal strajkuje

Pracownicy dwóch filii zakładów Hyundai w Korei Płd. powrócili w poniedziałek do pracy, ale załoga pięciu innych jednostek koncernu nadal strajkuje żądając podwyżek i polepszenia warunków pracy. Ze strajku zrezygnowali pracownicy filii rur oraz mechaniki precyzyjnej w Ulsanie, którzy w sobotę przeprowadzili głosowanie nad zakończeniem protestu. Zaognienie sytuacji spowodowało natomiast wysłanie do Ulsanu 2500 policjantów ze specjalnych oddziałów, którzy mieli aresztować przywódców nielegalnego strajku. Do tej pory koszty strajku w u Hyundaia szacuje się na około 1,45 mld dolarów.

Szef Volkswagena oskarżony

Korporacja General Motors oskarżyła swojego byłego szefa produkcji José Ignacio Lopeza o przekazanie tajnych materiałów dotyczących koncernu zakładom Volkswagena, do których przeszedł Lopez. Obecnie Lopez jest przesłuchiwany w Hamburgu pod zarzutem szpiegostwa przemysłowego. Oskarżony nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów, ale zarząd Volkswagena oświadczył, że nowy szef będzie musiał zrezygnować z pracy, jeżeli oskarżenie zostanie udowodnione.

Fałszywe lewy

Bułgarska policja przechwyciła w zeszłym tygodniu 800 tysięcy fałszywych lewów (30 tys. dol.) w banknotach o nominałach 50 i 100 lewów. Rzecznik policji bułgarskiej powiedział Reuterowi, że skonfiskowane pieniądze stanowią większość fałszywych banknotów znajdujących się obecnie w obiegu. Ogólną sumę szacuje się na około milion lewów. Dwa lata temu policja skonfiskowała 90 tysięcy podrobionych lewów, ostatnia akcja jest największą w historii wykrywania fałszerstw.

Spadek wartości rumuńskiej waluty

Rumuński Bank Narodowy ogłosił, że wartość lei spadła do nie notowanego dotąd poziomu. Za 1 dolara trzeba obecnie zapłacić 803 leje. W ciągu ostatnich 2 tygodni płacono za niego 780 lei, jeszcze na początku br. wartość 1 dolara wynosiła 250 lei. Tak niskie notowania rumuńskiej waluty zdarzyły się po raz pierwszy od czasu obowiązywania przepisów pozwalających krajowym i zagranicznym przedsiębiorstwom na kupowanie obcej waluty na codziennych giełdach organizowanych dla banków. Bank centralny zastrzegł sobie możliwość interwencji przy ustalaniu minimalnej wartości walut.

Żądania jugosławiańskich rolników

Rolnicy z Wojwodiny zablokowali drogi domagając się, aby rząd płacił za kilogram zboża 25 fenigów niemieckich według aktualnego kursu czarnorynkowego. W poniedziałek jedna marka niemiecka warta była 9,5 mln dinarów. Rząd zdecydowanie sprzeciwia się wiązaniu ceny zboża z marką. Rolnicy żądają także szybkiego rozprowadzania talonów na benzynę, która na razie jest skąpo reglamentowana. NA PODST. AGENCJI REUTERA, AFP I PAP OPRAC. Ł.L.

Opracowano na podst.: "Życia Warszawy", "Gazety Wyborczej" i "Rzeczpospolitej".

GRECJA

Z drzewem oliwnym

Nie tylko z gałązką oliwną, ale z całym drzewem, a jeszcze dokładniej - z sadzonkami drzew oliwnych udali się do Somalii żołnierze greccy wchodzący w skład korpusu pokojowego ONZ. 23 lipca wyleciało do Afryki 45 oficerów i podoficerów greckiej armii. Poza nimi w samolocie znalazło się jeszcze miejsce dla dwóch lekarzy działających w ramach organizacji "Lekarze Świata". Drzewka oliwne zostaną zasadzone w Somalii, w regionach, gdzie stacjonują przedstawiciele Grecji.



Na zdjęciu: Żołnierze greccy tuż przed odlotem do Afryki, gdzie spędzą najbliższe święta Bożego Narodzenia.

Nie doszli do porozumienia

Nie znalazły rozwiązania problemy greckiego Kościoła prawosławnego, pomimo tego, że obie jego strony proponowały różne sposoby wyjścia z trudnej sytuacji. Przypominamy, że podłożem konfliktu jest objęcie arcybiskupstw przez kapłanów, których nie zatwierdził na tych godnościach synod biskupów.

23 lipca niektórzy wierni wyrażając swoją solidarność ze zdaniem synodu, obrazili publicznie, a nawet próbowali pobić arcybiskupa Attyki - Nikodema. Osoby te następnego dnia publicznie przeprosiły kapłana.



Na zdjęciu: Metropolita Nikodem odpowiada na pytania dziennikarzy.

Energia słoneczna

Ponad 400 MW energii elektrycznej (tzn. mniej więcej tyle ile jest w stanie wyprodukować duży zakład DEI) będzie wytwarzanych, do końca obecnej dziesięciolatki przez słoneczne i wietrzne urządzenia produkujące energię. Takie szacunki przedstawił Generalny Sekretarz ds. Badań i Technologii Ministerstwa Przemysłu - D. Glaros.

Bernard będzie współpracował z greckimi szpitalami

Jak już informowaliśmy, znakomity chirurg Christian Bernard, został obywatelem greckim. W trakcie uroczystości, która odbyła się w ateńskim Urzędzie Miejskim znakomity lekarz złożył uroczystą przysięgę wierności ojczyźnie... Przyjął również z rąk przedstawiciela władz miejskich pamiątkowy złoty medal. Poinformowano, że doktor Bernard będzie współpracował z greckimi szpitalami dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Zacieśnienie związków

Przedstawiciele Grecji i Izraela podpisali 23 lipca dokument o zacieśnieniu współpracy pomiędzy dwoma krajami, szczególnie w dziedzinach: ekonomii, turystyki i kultury.

Trwają przesłuchania

W słynnej sprawie "Arcypodsłucha" Christosa Mawrikisa, trwają nieprzerwanie przesłuchania. Prokuratura przesłuchuje osoby, które dzięki zeznaniom Mawrikisa zostały wplątane w aferę. Jak już informowaliśmy, "Arcypodsłuch" podał wiosną br. do publicznej wiadomości, że na polecenie wysokich funkcjonariuszy partii Nowa Demokracja, w tym także obecnego premiera, zakładał podsłuchy i osobiście podsłuchiwał rozmowy telefoniczne znanych osób życia politycznego. Obecnie, już od kilku miesięcy prokuratura bada prawdziwość tych rewelacji.

Będzie parking?

2,5 miliarda drachm miał wynosić koszt podziemnego czteropiętrowego parkingu, którego budowę rozpoczęto w Salonikach. Napotkano jednak na przeszkody ponieważ mieszkańcy miasta wystąpili z protestem przeciwko tej budowie uzasadniając swą niezgodę koniecznością ochrony dóbr archeologicznych. Sprawa trafiła do ministerstwa kultury.

Zjazd Macedończyków

25 lipca odbył się w Salonikach szósty Światowy Zjazd Macedończyków. Listy do zebranych wystosowali: prezydent Grecji K. Karamanlis oraz premier K. Mitsotakis. W swym przesłaniu prezydent podkreślił siłę związków ludzi urodzonych w Macedonii z matką - ojczyzną. Na zjazd przybyli licznie Macedończycy ze wszystkich kontynentów, z najdalszych zakątków ziemi.

Twarzą a... twarz

25 lipca doszło na Cyprze do zamieszek, gdy do linii dzielącej wyspę na dwie części, podjechało ok. tysiąca greckich motocyklistów. Naprzeciw im wyszli tureccy żołnierze, rozpoczęło się wzajemne obrzucanie się kamieniami w wyniku którego osiem osób zostało rannych.

Młodzież sprząta plaże



Młodzież należąca do młodzieżowej "przybudówki" partii Nowa Demokracja, w ciekawy sposób łączy popularyzację polityki z postawą prospołeczną. Młodzi, ubrani w koszulki ozdobione znakiem graficznym partii udali się na plaże i pozbierali tam odpadki i śmiecie pozostawione przez plażowiczów.

Basen dla... skazanych

Dużym echem w prasie odbił się fakt otwarcia w salonickim więzieniu - basenu przeznaczonego dla skazanych. Zazdrości się, że działa tam już kościół, boiska do gry w: piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, gabinet dentystyczny, apteka, pomieszczenie do odwiedzin z telefonami i oddzielającą szybą, pokój adwokatów, telewizory... Podkreśla się, że wszelkie wymienione udogodnienia są finansowane przez anonimowych ofiarodawców, którzy uważają, że to, iż utraciło się wolność, nie oznacza utraty człowieczeństwa.

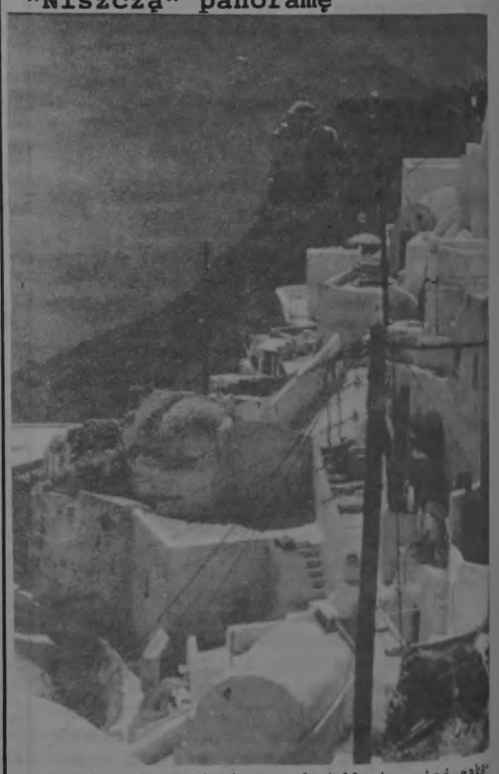
Tańczy Czerwony Kur

Na obszarze prawie całej Grecji rozpaliły się pożary lasów. Wybuchają one każdego lata i, niestety, w tym roku było podobnie. 25 lipca był, pod tym względem, tragicznym dniem dla Grecji. Paliły się lasy w okolicach miejscowości: Lasithi, Iraklio, Epidawro, Etoloakarnania, Saloniki, Wermio, Chalkidiki, Salamina, a także na Kerkirze. Pomimo ofiarnej pracy strażaków, wypaliły się ogromne połacie lasów, straty są przeogromne. W wielu przypadkach mówi się, że przyczyną pożarów były podpalenia.

Bank Trapeza Pisteos w Rumunii

Grecki bank Trapeza Pisteos należy do grona udziałowców pierwszego powstającego w Rumunii banku, należącego w całości do zagranicznych inwestorów.

"Niszczą" panoramę



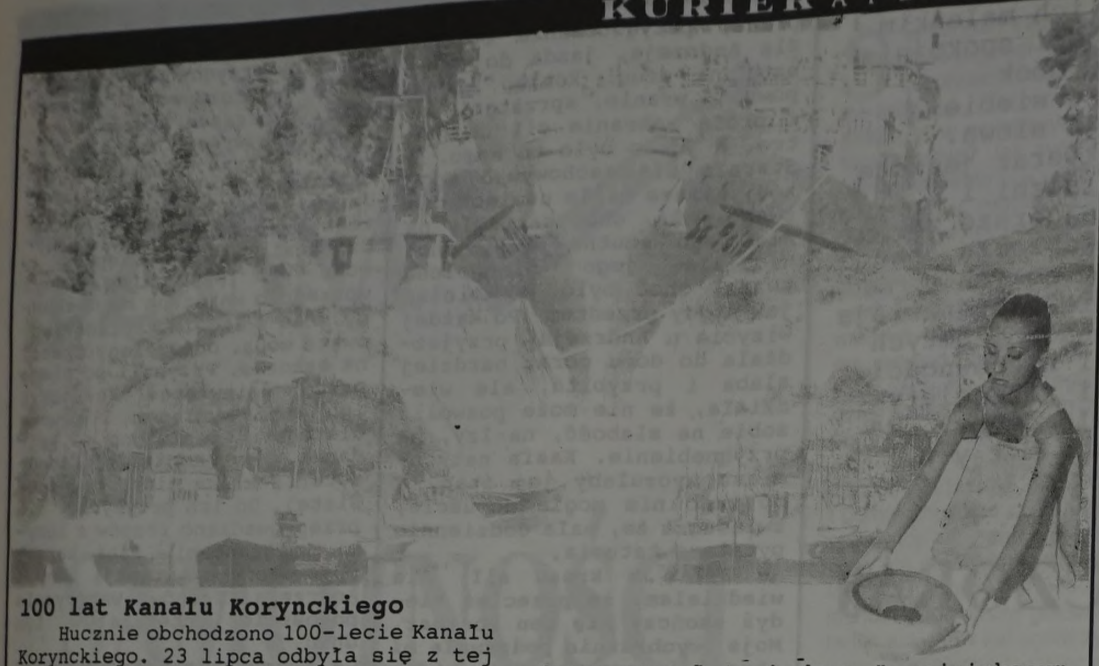
W Santorini, a ściślej w jej zakątku zwanym Ias jest, jak sam przyznaje "zakochany" znany twórca nowoczesnej reklamy i projektant - Jannis Tsekleris. Jego zdaniem panoramę przepięknej wyspy psują... słupy i kable telefoniczne oraz wysokiego napięcia. Projektant stara się obecnie wywrzeć nacisk na władze administracyjne wyspy, by usunąć "brzydactwa", które zaśmiecają "najpiękniejszą na świecie scenografię, której żaden na świecie scenograf nie zdałaby zaprojektować".

Uwierzył ludzim

Jeszcze jeden delfin uwierzył ludziom i zbytnio zbliżył się do brzegu. Być może szukał pomocy. Spotkały go silne uderzenie, które przyniosły zwierzęciu śmierć, jak udało się ustalić na podstawie przeprowadzonej sekcji. Ciało delfina znaleziono w zatoce Eleusiny.

Będzie w Atenach zielono

Zgodnie z zapewnieniami przedstawicieli rządu, Ateny uzyskają niedługo zielony oddech - 6.000 hektarów terenów zielonych, które powstaną dzięki wyburzeniu ok. 10.000 domów wielorodzinnych w Atenach i Pireusie.



100 lat Kanału Korynckiego

Hucznie obchodzono 100-lecie Kanału Korynckiego. 23 lipca odbyła się z tej okazji piękna uroczystość z udziałem 1.500 zaproszonych gości, wśród których znajdował się minister gospodarki Stefanos Manos. Przypomniano przy tej okazji historię powstania "przejścia stulecia". W swym wystąpieniu minister Manos nazwał tę budowę " największym dziełem stulecia, które urzeczywistniła prywatna inicjatywa".

Na zdjęciu: Kanał Koryncki na przestrzeni wieku. "Stare" i "nowe" spotkało się na ilustracji.

Proponuje porozumienie

"Otwarte drzwi" w związku z częściową prywatyzacją OTE, zostawia dla centrali związkowej GSEE minister gospodarki Stefanos Manos. Jak już informowaliśmy, związkowcy z GSEE są zdecydowanie przeciwni prywatyzowaniu pozostających w rękach rządowych wielkich gałęzi przemysłu.

Przyjechał Yannis



Znany muzyk greckiego pochodzenia Yannis, czyli Jannis Chrisomallis przybył do ojczyzny na wakacje, a niejako przy okazji wystąpi z dwoma koncertami w teatrze Irodio 24 i 25 września. Podzcas pobytu w Grecji towarzyszy muzykowi - jask zwykle - Linda Evans.

George Michael - Aleksandrem?

Jak podaje prasa, znany muzyk George Michael zastanawia się poważnie nad zagraniem roli Aleksandra Macedońskiego w filmie, a także musicalu. Co z tego wyniknie - nie wiadomo. Przypomnieć jednak tzreba, że mieszkający obecnie w Londynie George, jest z pochodzenia Grekiem.

Starzeją się od lat... osiemdziesięciu

Dieta kreteńczyków była i jest nadal przedmiotem badań wielu lekarzy i dietetyków z całego świata. Zainteresowanie mieszkańcami Krety miało swój początek w latach 60-tych, kiedy to badania lekarzy kardiologów wykazały, że u osób w średnim wieku, a nawet starszych nie wykryto żadnych zaburzeń w pracy serca i całego układu krwionośnego. Dzisiaj nie jest już co prawda tak dobrze, ale nadal wielu badaczy zainteresowanych jest długowiecznością i doskonałym zdrowiem Kreteńczyków.

400 miliardów drachm dla Południowej Macedonii i Tracji

400 miliardów drachm przeznaczył rząd na rzecz rozwoju ekonomicznego Południowej Macedonii i Tracji. Połowa tej sumy pochodzi z tzw. Drugiego Pakietu Delorsa, zaś druga część jest wkładem Grecji.

Państwo też musi płacić

Państwowe urzędy greckie są poważnie zadłużone w pńswtowych firmach, jak poczta, telefony, DEI... Zgodnie z decyzją rządu, nie może dłużej trwać taki stan rzeczy i urzędy będą zobowiązane uregulować zaległości oraz na bieżąco regulować swe należności w firmach państwowych. Na początek zdecydowano, że zostanie zapłacony dług wobec Poczty Greckiej (ELTA), wynoszący 35 miliardów drachm.

"Panie Panowie, my też musimy żyć..

23 lipca miała miejsce kradzież w banku Aghrotiki Trapeza w dzielnicy Pangrati. Spośród wielu innych wyróżniła się tym, że złodziej uzasadnił swój czyn słowami: "Musimy żyć i my, Panie i Panowie. W końcu... co mamy robić?" Lupem "eleganckiego" złodzieja padło 5 milionów drachm.

W niedzielę zamknięte

Zgodnie z postanowieniem związkowców, właścicieli i pracowników pozostaną zamknięte w niedzielę greckie supermarkety. Trzeba przy tym zauważyć, że zagraniczne sklepy tego typu, które przygotowują się do otwarcia jesienią br. zamierzają wprowadzić 7-dniowy tydzień pracy.

Wielki dzień dla prywatnej TV

Rząd grecki zdecydował ostatecznie o przyznaniu pozwoleń na prowadzenie prywatnych stacji telewizyjnych o zasięgu ogólnogreckim oraz regionalnym. Pozwolenia na emitowanie programu o zasięgu ogólnogreckim otrzymały istniejące już następujące stacje telewizyjne: MEGA CHANNEL, ANTENNA, NEA TILEORASI, NEW CHANNEL, SEVEN X, KANALI 29. Pozwolenia na emitowanie programu o zasięgu regionalnym otrzymały następujące stacje: TELE CITY, SOUPER ELLAS, TILE-TORA, TV 100, MAKEDONIA TV. Jak widać, pozwolenie nie zostało przyznane wielu istniejącym już stacjom telewizyjnym, m.in. "902", która jest związana z KKE. Komuniści i związkowcy protestują przeciw tej decyzji rządu.

Tymczasem w państwowej telewizji greckiej nie ustają problemy i pracownicy nie mogą osiągnąć porozumienia z dyrekcją. Wyrażając swój protest zatrudnieni zdecydowali o przeprowadzeniu 3-dniowego strajku; od 23 do 26 lipca.

Pracuje "Onasio"

Jak już informowaliśmy zostało otwarte centrum kardiologiczne ufundowane przez Christinę Onasis, noszące nazwę Onasio. W chwili obecnej w części szpitalnej centrum jest hospitalizowanych 15 osób, które są przygotowywane do zabiegu oraz dalszych 12, którzy są poddawane leczeniu. Sześciu pacjentów opuściło już szpital, po szczęśliwe dokonanym zabiegu chirurgicznym. Przychodnia szitalna przyjmuje pacjentów codziennie, od poniedziałku do piątku od 9.00 do 16.00, po wcześniejszym umówieniu. Opłata za badanie wynosi 8.000 drachm. Koszta leczenia ponosi firma ubezpieczająca. Do dzisiaj badaniom w centrum poddanych zostało 300 osób.

Kto tu jest wysoki?



Greccy dziennikarze nazywają czasami premiera Konstantinosa Mitsotakisa "Wysokim". Zdecydowanie wyróżnia się on spośród greckich polityków wzrostem, ale i na arenie międzynarodowej nie należy do niskich. Podczas spotkań przywódców państw EWG mógł z nim "konkurować" wyłącznie kanclerz Kohl. W gazecie "Eleutheros Tipos" ukazało się 30 lipca zdjęcie, na którym premier Grecji wydaje się wręcz... niski. Na zdjęciu tym, Konstantinos Mitsotakis wita się z czołowym greckim koszykarzem J. Fasoulasem.

Greckie plaże najczyściejsze

Greckie plaże zostały uznane za najczyściejsze w Europie - tak przynajmniej ogłosiła belgijska gazeta "HET VOLK". Oparła ona swą ocenę na podstawie danych belgijskich ministerstw turystyki i zdrowia.

Kursy walut

Dnia 29 lipca br. Bank Narodowy proponował następujące kursy walut:

waluta	skup	sprzedaż
dolar USA	236,0	237,5
marka niemiecka	137,2	137,0
frank francuski	40,2	40,5
funt angielski	352,2	354,3

Opracowano na podstawie gazet: "Apogiewmatini", "Eleutheros Tipos"

Nieraz zdarzy się chwila ciszy w ich maleńkim pokoju. Zaróżowiona od snu Kasia śpi spokojnie w łóżeczku. Siadają wówczas jedno obok drugiego, zasłuchani w tę ciszę, w siebie. Bezgłośna myśli rozmowa, zastępuje słowa. Zawsze blisko było im do siebie, teraz jeszcze bliżej. Jak Kaj i Gerda - nierozłączni i sprawdzeni już na dobre i złe. Najgorsze za nimi. Wyciszeni, spokojni, nie złorzeczą, nie urągają losowi ani ludziom, za to co ich spotkało. Czy spotkać musiało? Nie zastanawiają się nad tym. Dziś nie chcą pamiętać o tamtych dniach - złych, pełnych strachu i niepewności. Zamknęli swój świat przed żalem i rozpamiętywaniem. Nie rozważają: "Co by było gdyby...?" Moja wizyta i chęć rozmowy o t a m t y m, zmusza ich do wspomnień.

ZAPOMNIEĆ WCZORAJ

Był majowy poniedziałek. Zaczęły się pierwsze upały. Andrzej wcześnie rano zerwał się do pracy. Ania jak zwykle odprowadziła małą do znajomych. Dzień nie zapowiadał niczego nadzwyczajnego. Jazda zatłoczonym autobusem, potem jeszcze jednym, sprzątanie, prasowanie, odebranie Kasi, i znów powrót do domu w tłoku. Przyjechały, jak nigdy, dopiero po 18.00. Andrzej już powinien na nich czekać. Zamiast niego była wiadomość, że Ania gdzieś tam ma zadzwonić. Słowa, które usłyszała w słuchawce sprawiły, że pociemniało jej w oczach. Stała na środku pokoju i nie wiedziała w którą stronę ruszyć, gdzie szukać ratunku. Wszystko wirowało: sufit, sprzęty, podłoga zlały się i straciły swe kontury. Poczuła, jak pot oblapia ją i jak trudno jej oddychać. Po omacku, jak ślepiec odnalazła fotel i opadła ciężko na poduszki. Kasia instynktownie wtuliła się w jej ramiona. Ania przygarnęła małą i wówczas dotarło do niej, że teraz ma tylko ją. Obie będą więc musiały bronić Andrzeja ze wszystkich sił. Była pewna, że te siły skądś nadejdą. Nie wiedziała jeszcze, że zdolna jest do wysiłku przerastającego jej wyobraźnię. Huczało w niej wielkie: C O R O B I Ć ???

- Nie wiedziałam gdzie i u kogo szukać ratunku. Nie wiedziałam, czy ktokolwiek zechce mi pomóc.

* * *

Andrzej jechał do pracy jak zwykle wczesnym rankiem. Starał się nigdy nie spóźniać, więc teraz też chciał być punktualnie, zwłaszcza, że na Moschato miał pracować pierwszy raz. Los sprawił, że ten pierwszy raz okazał się pechowy. Miejsce jego pracy znajdowało się obok posterunku policji. Nie podgonili roboty, bo tuż przed południem przyszło trzech funkcjonariuszy policji sprawdzić kim są i co robią na budowie. Pracowali we czterech. Zatrzymano wszystkich, choć jednym z nich był Grek - ich szef. Tak jak stali, a więc w poplamionych ubraniach, w brudnych buciorach, zostali zabrani na posterunek. Na wstępie powiedziano im, że tylko spiszą ich dane i sprawdzą prawdomówność. Jednak kilka godzin później zdecydowano, że należy ukarać ich za pracę bez zezwolenia i nielegalny pobyt w Grecji. Po tej decyzji, pozwolono się im przebrać, wpisano ich nazwiska do rejestru zatrzymanych i odprowadzono do aresztu.

- Od samego początku nie było mowy, by nas wypuszczono, gdyż osobą, która zawiadomiła policję, o tym, że jacyś obcy pracują na budowie, był sam szef ateńskiego Preodros Syndykatu, czyli policji pracy.

* * *

Mijała szósta godzina ich zatrzymania. Andrzej myślami był w domu. Niepokoił się, bo Ania nie dzwoniła, a przecież powinna być już w domu. Tego dnia zaplanowali wspólne zakupy.

-"Nie wrócę dziś".- myślał Andrzej. - "Ania będzie się niepokoić i mała pewnie nie zaśnie...".

Z zamyślenia wyrwał go widok celi, gdzie w upale i zaduchu siedziało już czterech Albańczyków. Dołączyli do nich i teraz w dwuosobowej celi było ich ośmiu. Powietrze dochodziło jedynie przez maleńkie, zakratowane okienko pod sufitem. Światło z "gołej" żarówki, świecące przez całą noc, nie pozwalało zasnąć. Zaduch i ciasnota również nie "zachęcały" do przytulenia gdzieś głowy.

- Nie pamiętam, ile nocy mam "do tyłu", ale jeszcze teraz zdarza się, że gdy zamknę oczy, to t a m t o, "jak żywe" włazi pod powieki.

* * *

Ania po pierwszym szoku, zmobilizowała siły. Ich kolega - Zbyszek, przez znajomych trafił do adwokata. Przybiegł we wtorek wieczór i zawołał od progu: "Anka jak masz sto tysięcy, to mamy adwokata! Najlepszego, jaki jest w Atenach!!!" Za trzy tygodnie mieli wyznaczone interview w ambasadzie kanadyjskiej. Adwokat co prawda nie obiecywał, że Jędrek wyjdzie na wolność, ale powiedział, że postara się, by przetrzymano go do interview, i że nie zostanie odesłany do Polski. Ania miała sto tysięcy, a po kilkunastu dniach "musiała" mieć następne, gdyż pojawiła się szansa uwolnienia męża. Przez cały okres pobytu Andrzeja w areszcie, bywała u niego codziennie. Musiał przecież coś jeść, bo tam, prócz wody, nie otrzymywał nic. Przez dwadzieścia dni żyła na zwiększonych obrotach: pobudka wcześnie rano, później Kasia do znajomych, praca, przygotowanie obiadu dla Andrzeja, jazda do aresztu na drugi koniec Aten, powrót, pranie, sprzątanie i próba zebrania sił na jutro. A jutro było to samo. Starała się zachowywać spokój, zawsze miała uśmiech dla swego męża, choć patrzyły na nią jego smutne oczy, choć widziała jego nieogoloną twarz, choć było jej ciężko jak nigdy przedtem. Po każdej wizycie u Andrzeja, przyjeżdżała do domu coraz bardziej słaba i przybita, ale wiedziała, że nie może pozwolić sobie na słabość, na łzy, na przygnębienie. Kasia natychmiast wyczułaby jej stan, a do tego nie mogła dopuścić, zwłaszcza że, mała codziennie pytała o tatusia.

- Byłam u kresu sił, ale wiedziałam, że przecież kiedyś skończy się ten koszmar. Moja wyobraźnia podsuwała mi obrazy, z przyszłości, która "musiała" być optymistyczna.

* * *

Ania nie była zupełnie sama. Edyta (siostra) i jej mąż Zdzisław bardzo jej wtedy pomagali. Opiekowali się Kasią, byli zawsze wtedy, gdy ich obecność była konieczna, nie zawiedli w najgorszych dla niej chwilach. Innymi osobami, które nie odmówiły jej pomocy byli: Despina Hatzelis i Ryszard Boraks. Zainteresowanie z ich strony było pomocne w uwolnieniu Andrzeja z aresztu, przyczyniło się też do sprawnego odbycia interview w ambasadzie kanadyjskiej.

- Tyle złych słów słyszeliśmy o Panu Boraksie. Nam pomógł, a przecież nie musiał. Umowa, którą z nami podpisał dotyczyła usługi związanej z naszą emigracją do Kanady. Jej niepisane rozszerzenie nastąpiło z jego chęci i woli.

* * *

W noc poprzedzającą interview, cała ich trójka nie zmrużyła oka. Kasia przez całą noc kręciła się w łóżeczku. Andrzej patrząc w sufit, pytał sam siebie: "Jak to będzie?". "Czy zdążę ze wszystkim?" - zastanawiała się Ania. Rano zawiozła do aresztu wyprasowany garnitur, śnieżnobiałą koszulę, wyczyszczone buty, przybory do golenia. Sama wróciła do domu, by przygotować siebie i Kasię na rozmowę w ambasadzie. Tymczasem Andrzej usiłował przywrócić swemu odbiciu w lustrze, wygląd sprzed trzech tygodni. Wyrozumiała Janie, (policjantce, która tego dnia miała dyżur) zaczyszczał lustro i ciepłą wodę pod prysznicem, gdy uprzednio wskazano mu obskurny kran z ledwie kapiącą lodowatą wodą. Odświeżony czekał na eskortę. Przyszli po niego przed dziewiątą. Zaskoczyli ich swym wyglądem i pewnie dlatego nie założono mu kajdanek. Do ambasady Kanady dotarli kilka minut po dziesiątej. Do ich przybycia, nie przeprowadzano rozmów z innymi imigrantami. Pani konsul uprzedzona o sytuacji Anny i Andrzeja Zachów wstrzymała pozostałe intervia w tym dniu.

- W ambasadzie kanadyjskiej poczułem się jakby rozłożono nade mną parasol ochronny. Byłem na terytorium obcego państwa, a traktowano mnie i moją rodzinę, jak obywateli, których chroni i broni się, którym pomaga się, bo potrzebują pomocy.

* * *

Głośnym echem odbiło się wśród Polaków starających się o wyjazd do Kanady, Andrzejowe interview w ambasadzie kanadyjskiej. Przyjechał pod eskortą policji, ale urzędnicy byli uprzedzeni o jego przypadku. Zaopiekowano się nim troskliwie, starając się by nie odczuwał swej szczególnie stresującej sytuacji. W serdecznej atmosferze prowadzono z nim rozmowę, ale później musiał wrócić do aresztu. W tydzień po interview uzyskał zwolnienie do domu. Po tych wszystkich złych dniach znów są razem i w tej chwili t o jest najważniejsze. Obecnie liczy się dla nich **jutro**, bo **wczoraj** - wykreślili z pamięci.

- Od tamtych wydarzeń minęło dwa miesiące. Staramy się nie rozpamiętywać chwil, które przyszło nam przeżywać. Była to próba, jakiej nie chcielibyśmy ponownie być poddani. W ciągu tych złych dla nas dni, nawzajem przypominaliśmy sobie to, że: "nie ma dziś, że ważne jest tylko to,co jutro".

* * *

Po tych wszystkich złych dniach, Andrzej, Ania i Kasia - znów są razem.

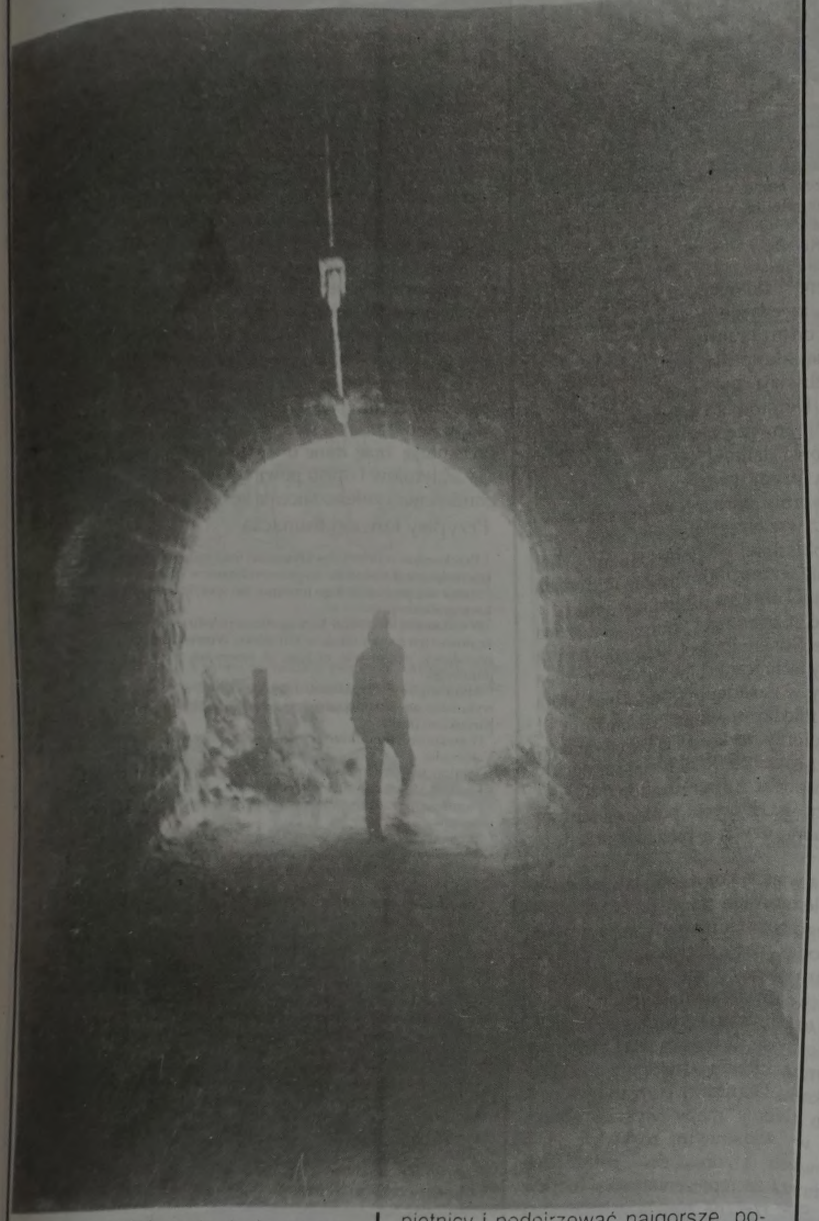


Nieraz zdarzy się w domu chwila ciszy. Maleńki, przytulny pokój jest świadkiem ich zapatrzenia w coś nieuchwytnego. Siedzą tak obok siebie zasłuchani w tę ciszę, w siebie. Mała śpi w łóżeczku snem spokojnym, bez lęku. Chcieliby dać jej coś więcej niż tylko bezpieczeństwo i pewność jutra. Chcieliby przykazać jej swą miłość i łagodność, i jeszcze to, że nie warto być w życiu zawziętym, zazdrosnym i niechętnym ludziom, bo w naturze nic nie ginie, a udzielone dobro wraca do człowieka. Czasem zdarza się, że z innej strony i od kogoś innego. Chcieliby więc nauczyć swą córeczkę, wolności od nienawiści. BOŻENA SZARA

ELŻBIETA ĆWIKLIŃSKA-KOŻUCHOWSKA

RAZEM CZY OSOBNO?

SZANSA SAMOTNOŚCI



A przecież może być ona naszym wielkim sprzymierzeńcem. Samotność pozwala poznać, zrozumieć siebie samego, ludzi, reguły rządzące światem, jest wielką szansą rozwoju duchowego i umysłowego.

Bez względu na to, w jakim okresie życia przytrafia się nam oaza samotności, czy była planowana czy nie, czy wiąże się z wielkim oczekiwaniem, czy wielkim rozczarowaniem, wykorzystajmy ją dla swojego rozwoju. Jeśli dziewczyna porzuciła chłopca tuż przed maturą, powinien on odzyskany czas poświęcić na przygotowanie się do egzaminów wstępnych, ażeby po wakacjach wejść w nowe towarzystwo i poznać jakąś interesującą Ewę. Jeśli mąż zostawia żonę całymi popołudniami (nie wyłączając weekendów) samą – to zamiast czekać w oknie z miną cierpiętnicy i podejrzewać najgorsze, powinna ona zapisać się na kurs tańca sportowego, malowania na jedwabiu czy do dyskusyjnego klubu filmowego. Dlaczego po przejściu na emeryturę mam poświęcać czas wyłącznie wnukom, zamiast zacząć malować, uczyć się angielskiego czy studiować filozofów? Przecież marzyłyśmy o tym w młodości.

Jeśli jest to pierwsza w życiu samotność, ta najtrudniejsza, zaraz po wyrośnięciu spod rodzicielskiej opieki, czemu nie wykorzystać jej na inwestowanie w przyszłe partnerskie życie? Może poznać trochę świata, poszukać nowych tematów i dziedzin, znaleźć pasję swojego życia lub odkryć w sobie talent? Bo każdy ma jakiś tylko nie ma czasu na uświadomienie go sobie. Może wnieść w przyszły związek taki właśnie posag?

Samotność kojarzy nam się źle. Ktoś odszedł na zawsze, porzucił, przestał czekać albo „wyrósł" z rodziny. Rozpacz, przerażenie, strach, a w najlepszym razie żal. Co teraz będzie? Jak żyć? Dla kogo? A może dla siebie? Czy istnieje jeden tylko „grupowy" model prawdziwego życia? Oczywiście nie! Nie jesteśmy jednakowi, nie musimy realizować jednego planu, nie ma jednakowej normy dla wszystkich i nie musimy się nikomu tłumaczyć, dlaczego takie, a nie inne życie prowadzimy. Ważne, by decydować samemu. Dlaczego nie powiedzieć sobie i najbliższym „nie żenię się, bo chcę zbudować samolot – nie będę miał czasu i pieniędzy na rodzinę"? Zwykle jest tak, że „marzyciel" żeni się i potem chyłkiem coś dłubie u kumpla w piwnicy. I ani samolotu, ani małżeństwa nie może sobie w pełni pogratulować. Dlaczego nie postawić sprawy jasno – „nie znoszę gotowania, sprzątania, zakupów i w ogóle życia rodzinnego – nie wychodzę więc za mąż. Zyska na tym moja praca, pasja, czy to jest dziennikarstwo, aktorstwo, praca w handlu, archeologia, własny biznes czy cokolwiek innego". Zazwyczaj osoba taka wychodzi jednak za mąż, po roku już nie umie się zmusić do znienawidzonych prac domowych, po dwóch latach wypłakuje się w poduszkę i ma żal do świata i samej siebie. Presja społeczna ma taki silny wpływ jeszcze chyba tylko w tej dziedzinie. Nie powstrzymuje od palenia papierosów na ulicy, nie obliguje do przestrzegania norm społecznych, nie może nakłonić do odpowiedzialności za wychowanie własnych dzieci – umie tylko, jak stara swatka, doprowadzić do szybkiego, pochopnego małżeństwa. Niezamężna dwudziestopięciolatka to już stara panna – pewnie jędza, a trzydziestoletni mężczyzna na pewno ma jakiś feler, jeśli się dotąd nie ożenił. Zadziwiające, a jednak takie myślenie obowiązuje! Mądre, wykształcone, utalentowane dziewczyny, zdolni, rokujący nadzieję chłopcy nie potrafią przetrwać kilku miesięcy bez dziewczyny czy narzeczonego! Jak by świat miał się zawalić. „O jednym oku, byle tego roku" – ciągle rozpaczliwie aktualne.

A ludzie dojrzali? Gotowi są wiele wytrzymać, dają się wykorzystywać, nie przyjmują do wiadomości ciągłych zdrad – byle uniknąć samotności.

Życie rodzinne, małżeńskie może być wspaniałe, jeśli nie jest dziełem przypadku, ale wynikiem dojrzałej, przemyślanej decyzji. Ale gdy taka decyzja zapada pod wpływem presji społecznej („bo już tak długo chodzicie ze sobą, bo to najwyższy czas, ostatni dzwonek" itp.) lub skutkiem przesłanek rozumowych („lepszy ten niż żaden"), to trzeba pamiętać o tym przez cały czas małżeństwa, wykazać wiele pokory wobec życia i nie spodziewać się cudów. Wiele takich małżeństw godnie przeżyło życie, doczekawszy się dzieci i wnuków, może bez uniesień, ale bez cierpienia. Mój znajomy, interesujący i wykształcony, tak około trzydziestki, był zasypywany nie tylko przez ciotki i babcie, ale również przez rówieśników pytaniami, dlaczego się nie żeni. Niezmiennie przez wiele lat odpowiadał: „Ja sobie jadę sprawnym samochodem pustą szosą, a poboczem idą dziesiątki ludzi, potrącając się i potykając. Ciągle pytają mnie, dlaczego nie chcę się do nich przyłączyć".

Samotność z wyboru jest też sposobem na życie, i to niejednokrotnie życie ciekawe, może nawet ciekawsze od niejednego „klasycznego". Takie życie nie powinno nikogo przerażać. Jeśli przestanie nam odpowiadać, dojrzejemy do małżeństwa, zawsze możemy je zmienić. Znam wiele przykładów na to, że osoby porzucone, pozostawione w trudnych warunkach, prędzej czy później mobilizują się, a wzmożony wysiłek prowadzi je do sukcesu i podwójnej satysfakcji. Moja bliska przyjaciółka, która osiągnęła szczyty karier, w bardzo trudnej dziedzinie, samotnie wychowując dwójkę dzieci, powiedziała mi kiedyś: „Gdyby mnie mąż w porę nie zostawił, do niczego bym nie doszła". Kiedyś bardzo cierpiała z powodu rozwodu, dziś nie. Nie bójmy się życia w pojedynkę, nawet jeśli nie jest to naszym wyborem. Powinniśmy się bać jedynie osamotnienia. Wynika ono raczej z naszego światopoglądu, stosunku do świata i ludzi. Jest to niewątpliwie pewna ludzka ułomność, która dotyka i samotnych, i „pożenionych". Aby ją przezwyciężyć, trzeba przede wszystkim uczciwie przed samym sobą zrewidować swój stosunek do otoczenia, bez zakłamania przyznać się do błędów i na koniec zrobić wszystko, co się da, ażeby otworzyć się na ludzi, okazywać im swą serdeczność, pomoc, przyjaźń, a może nawet miłość. Można i trzeba nauczyć się miłości bliźniego. Nie należy tego mylić z nadskakiwaniem innym, zadręczaniem ich swą obecnością, nadopiekuńczością. Wieloletnie przyzwyczajenia, takie jak podejrzliwość, zawiść czy żądza władzy i zwyciężania mogą utrudniać i opóźniać sukces. Nie wolno dopuścić do osamotnienia. Choćby się było samotnikiem, zawsze dobrze mieć paru przyjaciół, kilkoro znajomych i pamiętać o bliższej lub dalszej rodzinie. Kanadyjski profesor James White naukowo udowodnił, że życie małżeńskie jest bardzo stresotwórcze, a samotni są dużo zdrowsi i silniejsi. Myślę, że jest w tym stwierdzeniu dużo racji, ale nie cała. Małżeństwo jest wiecznym kompromisem, ciągłym dzieleniem się osiągnięciami, kłopotami, radościami, obowiązkami, ale także bezpowrotnym oddawaniem swego czasu. Komu trudno to przychodzi, kto nie ma się czym dzielić albo nie jest pewien, czy podoła wspólnym kłopotom, temu małżeństwo nie posłuży i zapewne będzie stresotwórcze. Samotność z wyboru pozwoli zaś dożyć w spokoju długich lat. Kto jednak jest stworzony do życia rodzinnego, kto nie oszczędza sił i energii dla dobra i pomyślności swoich bliskich – odchowa dzieci, doczeka się wnuków i będzie małżeństwo nazywał źródłem szczęścia i rozkoszy. Dla wszystkich jest wyjście. Ważne, aby świadomie wybrać swoją drogę, a nie ulegać presjom i manipulacjom.

Józef Maria Bocheński, wielki poeta, filozof, dominikanin żyjący od lat w Szwajcarii, w swojej książeczce „Podręcznik mądrości tego świata" formułuje zasadę: PRZEDKŁADAJ SAMOTNOŚĆ NAD TOWARZYSTWO i tak ją komentuje: Mało jest zapewne przykazań mądrości, które by wywołały tak żywy sprzeciw współczesnego motłochu, jak powyższy nakaz, ale mędrcy uczą słowem i własnym życiem, niemal bez wyjątku, tej zasady. Uzasadniają ją przez doświadczenie, które uczy, że człowiek osiąga szczyt tego, czym może być właśnie w samotności. Co prawda współpraca z innymi ludźmi bywa nieraz pożyteczna, ale wszystkie wielkie osiągnięcia nauki, filozofii, sztuki powstały w samotności. Człowiek mądry nie boi się jej. Wrony żyją w gromadzie, orzeł sam. Mędrcy zgadzają się z powiedzeniem świętego Augustyna: „O bedta dolitudo, o sola beatitudo („O szczęśliwa samotności, o jedyna szczęśliwości").

Nie wszyscy jesteśmy świętymi, nie wszyscy jesteśmy mędrcami i nie wszystkim nam uda się znaleźć, a tym bardziej urzeczywistnić, swoją drogę życia. W razie niepowodzeń polecam więc radę hinduskiego filozofa Anthony de Mello: Niczego się nie wyrzekać i do niczego się nie przywiązywać.

Siła map

Budzący zaufanie wygląd współczesnych map sprawia, iż ich użytkownicy mogą nie dostrzegać pewnej dozy właściwego im subiektywizmu. Zrozumienie tych ograniczeń jest podstawą prawidłowego odczytywania zawartych na nich informacji

Denis Wood

Obiektywność współczesnych map świata jest przyjmowana za tak oczywistą, iż służy jako nośna metafora dla innych nauk, a także dla naukowego obiektywizmu w ogóle.[1] Historia zachodniej kartografii[2] podtrzymuje to założenie. Mówi ona o stopniowym postępie od wczesnych wizerunków świata do przedstawień odpowiadających współczesnym standardom dokładności. W rzeczywistości wszystkie mapy zawierają pewne przybliżenia. Są one również wyrazem konwencji przyjętej przez autorów i środowiska, w których powstają mapy. Przybliżenia te wydają się oczywiste, gdy patrzy się na dawne mapy, lecz nie zauważa się ich oglądając mapy współczesne. Jedynie będąc świadomym subiektywizmu i zniekształceń właściwych mapom można prawidłowo wykorzystać informacje, które one zawierają.

Omawianie historii kartografii zwykle rozpoczyna się od starożytności: czasów babilońskich i egipskich twórców map. Szybko przechodzi się do Greków i Rzymian, następnie wspomina o wpływie kartografii arabskiej w wiekach średnich. Mapy powstałe w średniowiecznej Europie długo były traktowane jako reprezentujące najniższy poziom kartografii. Zapoczątkowany w XV wieku postęp[3] trwa aż do chwili obecnej, gdy do tworzenia map wykorzystuje się obrazy satelitarne i przetwarzanie numeryczne.

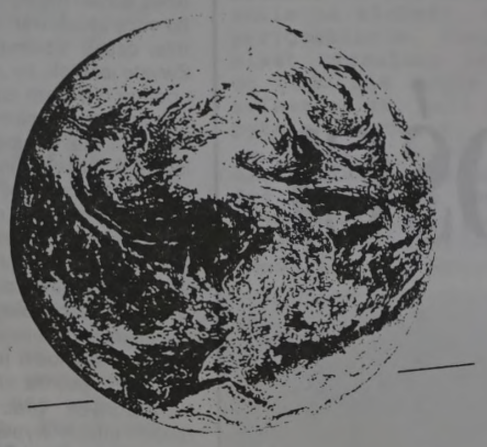
Znając bardzo długą historię kartografii, możemy być zaskoczeni, jak niewiele dawnych map zachowało się do naszych czasów. Istnieją liczne przekazy świadczące, iż mapy świata były tworzone w Grecji. Gotowe instrukcje tworzenia map zawarte w „Geografii" Ptolemeusza nie były wykorzystywane w kartografii rzymskiej. Poza średniowiecznymi kopiami itinerariów nie znamy rzymskich map świata. Najstarsze znane historykom mapy świata pochodzą ze średniowiecza.[4] Mapy te są również niezbyt liczne.

Owe średniowieczne mapy (zwane *mappaemundi*) ukazywały się w wielu odmianach. Jako przykład może posłużyć mapa Beatusa, stanowiąca załącznik do Apokalipsy według świętego Jana, sporządzona przez zakonnika Beatusa z Liebany.[5] Reprodukowana mapa, datowana na X wiek lub później, stanowi prawdopodobnie kopię zaginionego oryginału z VIII wieku. W odróżnieniu od innych *mappaemundi* (najczęściej okrągłych lub owalnych — przyp. tłum.) mapa Beatusa jest niemal prostokątna. Podobnie jak większość map tego typu jest zorientowana ku wschodowi, gdzie w kwadratowej winiecie umieszczonej u góry można znaleźć Raj. Trzy kontynenty zaludnione przez Noego są umieszczone jak na większości *mappaemundi*: Europa znajduje się po lewej, Afryka po prawej stronie, zaś Azja u góry. Mapa Beatusa zawiera również czwarty kontynent — *terra incognita*, konieczny z uwagi na ewangeliczny kontekst mapy (apostołowie zostali wezwani do głoszenia ewangelii w czterech stronach świata).

Mapa Beatusa to wizja Ziemi jako sceny przede wszystkim biblijnej historii świata. Jej geograficzna dokładność ma znaczenie drugorzędne. Porównywana ze współczesnymi opracowaniami kartograficznymi wydaje się błędna, lecz nie ma sensu twierdzenie, iż dzisiejsze mapy przedstawiają bardziej prawdziwie obraz świata. Biorąc pod uwagę ewangeliczny kontekst mapy Beatusa należy stwierdzić, że jest ona wykonana prawidłowo.

Ponowne odkrycie tekstów Ptolemeusza na temat tworzenia map wskazało drogę rozwoju bardziej nowoczesnego sposobu ich sporządzania. Autorzy map, stosując się do instrukcji Ptolemeusza i wykorzystując jego dane, tworzyli mapy, na których północ znajdowała się „u góry", zaś pozycje obiektów określali w stopniach szerokości i długości geograficznej. Chociaż mapy te wykazywały pozorne podobieństwo do opracowań wykonywanych obecnie, były one osadzone głęboko w konwencji średniowiecznych *mappaemundi*. Nadal na południu umiejscowiona była *terra incognita*, niekiedy zawierały elementy dekoracyjne (na przykład dwanaście wiatrów). Czasem stosowano przy ich sporządzaniu swoistą konwencję barwną (na przykład Morze Czerwone kolorowano na czerwono). Jednakże mapy ptolemeańskie zwiastowały odejście od interpretacji świata przez pryzmat Biblii na rzecz informacji bardziej praktycznych, mogących lepiej służyć rodzącemu się światowemu handlowi.[6]

Osiemnasto- i dziewiętnastowieczne mapy odzwierciedlały handlowe i polityczne interesy państw europejskich. W coraz powszechniejszych w XIX wieku atlasach świat okazywał się coraz bardziej europocentryczny. Zakres treści map i sposób jej przedstawiania (na przykład granic) sprawia, iż prezentują one sfery zainteresowań politycznych, handlowych lub naukowych. Uwidoczniono na nich posiadłości kolonialne. Mapy te były sporządzane zgodnie z tradycją ptolemeańską.[7] Wniosły również nowe konwencje: południk zerowy przebiega przez Greenwich (Anglia), a w centrum większości z nich znajdowały się Europa, Ameryka Północna i północny Atlantyk. Układ ten przyjął się tak bardzo, iż jedynie niektórzy czytelnicy zauważają, jak bardzo jest on arbitralny.



OBRAZ ZIEMI uzyskany przez Toma Van Santa z 37 milionów pikseli zarejestrowanych przez satelitę. Van Sant przetworzył piksele w celu wyeliminowania chmur i podkreślenia niektórych elementów środowiska. Zdjęcie NASA ukazuje Ziemię ze zwykle występującą otoczką chmur.

Niektórzy z trudnością akceptują fakt, iż mapy w większym stopniu umożliwiają poznanie społeczeństw niż są „oknami na świat". Dominująca w wielu krajach filozofia pozytywistyczna i powszechna wiara w ciągły postęp zachęcały historyków i „laików" do określania map „niezachodnich" mianem prymitywnych i traktowania dawnych map jako wytworów barbarzyńskiej przeszłości.[8] Wynikałoby z tego, iż współczesne mapy winny być wykonane najlepiej, najdokładniej i najobiektywniej. Ten punkt widzenia został silnie wzmocniony przez widoczną zgodność pomiędzy mapami i obrazami satelitarnymi.

Za przykład może służyć „GeoSphere", mapa stworzona przez Toma Van Santa z GeoSphere Project w Santa Monica (Kalifornia) przy współpracy technicznej Lloyda Van Warrena z Jet Propulsion Laboratory w Pasadenie (Kalifornia), która całkowicie zatarła granice między mapami a obrazami uzyskiwanymi z satelitów. Autorzy wykonali ją przetwarzając miliony pikseli uzyskanych z satelity *TIROS-N* należącego do National Oceanic and Atmospheric Administration (NOAA). Autorzy odrzucając obrazy, na których pokrywa chmur zasłaniała powierzchnię Ziemi, uzyskali mozaikę przedstawiającą naszą planetę.

Mapa GeoSphere posiada własną konwencję tak samo jak *mappaemundi*, mapy ptolemeańskie czy dziewiętnastowieczne atlasy. Jak wielu jego poprzedników Van Sant przeprowadził równik przez środek mapy, umieścił pośrodku Atlantyk i zorientował ją ku północy. Ponadto przyznaje, iż dokonał filtracji i modyfikacji danych satelitarnych.

Wyeliminowanie chmur to pominięcie znaczącego aspektu obrazu Ziemi widzianej z kosmosu. Te miejsca, dla których nie było zdjęć wolnych od chmur, autorzy odtworzyli usuwając zachmurzenie piksel po pikselu. Dla niskich i umiarkowanych szerokości geograficznych twórcy mapy wybrali obrazy prezentujące roślinność w wiosennym rozkwicie. Dla szerokości okołobiegunowych i obszarów położonych wysoko nad poziomem morza za reprezentatywny uznano widok pokrywy śnieżnej. Sieć rzeczna została wzmocniona (aby była widoczna), zaś barwy umowne wprowadzono w celu nadania roślinności wyglądu bardziej odpowiadającego wyobrażeniom użytkowników. Wszystkie te zabiegi służą uwypukleniu elementów środowiska człowieka, czyniąc tym samym mapę Van Santa bardziej użyteczną i łatwiejszą w czytaniu. Należy jednak pamiętać, że brak chmur, duża powierzchnia pokryta roślinnością, zarys sieci rzecznej i wszystkie barwy widoczne na mapie są efektem pracy jej autorów, a nie rejestracją faktycznych atrybutów środowiska.

Oświetlenie i kolorystyka mapy Van Santa mają podkreślać naturalne elementy środowiska (roślinność, pustynie, śnieg i lód). Pominięto na niej całkowicie elementy antropogeniczne. Natomiast W. T. Sullivan z University of Washington stworzył mapę będącą dopełnieniem mapy Van Santa. Mapa Sullivana, opublikowana przez Planetarium Hansena, została wykonana na podstawie zdjęć wolnych od chmur, uzyskanych również z satelity *TIROS-N*. Jednakże obrazy te były rejestrowane na półkuli pogrążonej w mroku. Wykorzystując cechy obrazowania nocnego Sullivan wyeliminował zarysy oceanów i kontynentów, pozostawiając jedynie światła miast i blask pożarów — miejsca wskazujące na działalność człowieka.

Trzecia mapa, również wykonana na podstawie danych satelitarnych, przedstawia ciekawy, lecz zupełnie odmienny obraz świata. Opracowana przez Williama F. Haxby'ego (pracującego wówczas w Lamont Doherty Geological Observatory w Columbia University) prezentuje anomalie pola grawitacyjnego (ściślej: odchylenia od średniego pola grawitacyjnego) dna oceanicznego. Dane te uzyskano za pomocą altimetru radaru badającego powierzchnię mórz i oceanów, zainstalowanego na pokładzie satelity *SEASAT*. Haxby pominął całkowicie ukształtowanie powierzchni lądów. Mapa anomalii grawitacyjnych daje pojęcie o ukształtowaniu dna morskiego. Wrażenie to osiągnięto dzięki cieniowaniu. Ten sposób prezentacji czyni dane bardziej zrozumiałymi, lecz może wprowadzać w błąd mało uważnego czytelnika.

Mapa Haxby'ego ma wyraźnie wycinkowy charakter. Anomalia grawitacji na obszarach oceanów zostały zaprezentowane za pomocą „wibrujących" kolorów, zaś na kontynentach pominięte. Mapa Haxby'ego wyłącza pewne dane o naszej planecie uwypukla przekazywane informacje. Należy zatem być bardzo ostrożnym czytając mapy, które wydają się z pozoru prezentować rzeczywisty obraz Ziemi widzianej z kosmosu. Mapy te są często nazywane „portretami" lub „widokami", co utwierdza w fałszywym przekonaniu o ich prawdziwość.[9]

Każda płaska mapa jest obarczona pewną dozą subiektywizmu, ponieważ nie oddaje równocześnie wiernie powierzchni, odległości i kątów. Kartografowie radzą sobie z tym ograniczeniem na różne sposoby. Mapa Van Santa, zgodnie ze swym przeznaczeniem, podaje wierne kąty kosztem wiernopolowości. W Conservation International wybrano zaś odwzorowanie wiernopolowe, nie zachowujące wiernych kątów. Conservation International zajmuje się ochroną wilgotnych lasów tropikalnych, stąd odwzorowanie zastosowane do wykonanych map nie powinno przewiększać powierzchni Europy i Ameryki Północnej kosztem Afryki, Azji i Ameryki Południowej.[10] Podobnie jak w mapie Van Santa barwy użyte w opracowaniach Conservation International mają za zadanie ułatwić prezentację wybranych elementów środowiska. W tym celu użyto barw umownych, które miały zwracać uwagę na zagrożoną strefę lasów tropikalnych.

Każda z omawianych wyżej współczesnych map ma swoją własną miarę dokładności. Rezultaty mogą być bardzo zróżnicowane. Jest w tym pewna sprzeczność: usiłuje się zaprezentować obiektywnie to, co może być przedstawione tylko subiektywnie. Prowadzi to do zaakceptowania obrazu świata, który jest użyteczny dzięki wycinkowości.

Użyteczność map zależy więc od pewnej dozy subiektywizmu, służącej do podkreślenia prezentowanych zjawisk. Mapy muszą zawierać informację na temat rzeczy, które prezentują, oraz dane o zastosowanym sposobie prezentacji.[11] Z tytułów i opisu powinno wynikać, jakiego rodzaju ograniczenia i zniekształcenia zostały zastosowane na mapie.

Przypisy i uwagi tłumacza

1 Przekonanie o pełnej obiektywności map bądź konieczności ich pełnej obiektywności jest dosyć silnie rozpowszechnione w USA.

2 Autor nie precyzuje tego terminu, nie spotykanego w światowej literaturze kartograficznej.

3 W światowej literaturze kartograficznej często można spotkać się z poglądem, że proces ten rozpoczął się w XIII wieku. Wbrew temu, co sugeruje autor, wiele przesłanek przemawia za tym, iż proces ten nie miał charakteru postępu liniowego.

4 Autor myli się. Najstarsza, datowana na VII w. p. n. e., znana mapa świata, wykonana na glinianej tabliczce, została odnaleziona podczas wykopalisk pod Kirkukiem (Irak).

5 W światowej literaturze poświęconej kartografii używa się imienia Beatus Valcarado.

6 Trudno w pełni zgodzić się z autorem. Jak wynika z dostępnej literatury światowej, do planowania i przedsiębrania wypraw handlowych były wykorzystywane wówczas na ogół lepiej przystosowane do tego celu mapy zwane portolanami.

7 Jest to zbyt silne uproszczenie. Mapy te były tworzone w oparciu o dorobek wypracowany przez wieki rozwoju kartografii.

8 Sąd autora nie znajduje potwierdzenia w dostępnej literaturze dotyczącej historii kartografii.

9 Uwaga ta dotyczy praktyk częstych w USA.

10 Autor myli się. Zastosowane przez Conservation International tzw. odwzorowanie Petersa nie zachowuje warunku równopolowości. Nie jest rzeczą prawdą, iż (w odróżnieniu od innych odwzorowań) nie przewiększa ono powierzchni Europy i Ameryki „kosztem innych kontynentów". Jest natomiast faktem, że powoduje powstanie dużych zniekształceń odległości i kątów. O właściwościach zastosowanego odwzorowania więcej informacji może dostarczyć między innymi artykuł Marzeny Groszyk: „Odwzorowanie Petersa — demagogia zamiast kartografii" (Polski Przegląd Kartograficzny, tom 18, 1986, nr 2, ss. 76–80).

11 W niektórych krajach (na przykład w USA) stosunkowo rzadko na mapach podawane są informacje o zastosowanej metodzie kartograficznej, kryteriach klasyfikacji prezentowanych zjawisk i odwzorowaniu mapy.

12 W szkołach USA kurs geografii (bardzo pobieżny) kończy się w szkole podstawowej.

Artykuł ten, omawiający problem stopnia subiektywności współcześnie tworzonych map świata, prezentuje punkt widzenia dość częsty w USA. Przedstawione w nim poglądy oraz zakres wiedzy wynikają w znacznej mierze ze stanu kultury kartograficznej w USA i poziomu przeważającej większości publikowanych w tym kraju map, który (pomimo osiągnięć grupy cenionych w świecie kartografów) bardzo odbiega od standardów światowych.

Sądy prezentowane przez autora dotyczą kartografii północnoamerykańskiej. Ich odniesienie do kartografii światowej jest efektem częstego w USA braku znajomości dorobku zagranicznego (zwłaszcza metodyki kartograficznej). Dlatego też wiele spośród przedstawionych sądów i tez (opartych na potraktowaniu dość wybiórczo i niekiedy błędnie materiału kartograficznego) można uznać za błędne lub co najmniej kontrowersyjne.

Artykuł jest przeznaczony dla przeciętnie wykształconego czytelnika amerykańskiego, dysponującego na ogół niewielką wiedzą geograficzną i kartograficzną. Uznaliśmy jednak, iż może on (z uwagi na nietypowość sądów) zainteresować polskiego czytelnika.

Dariusz Dukaczewski

LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

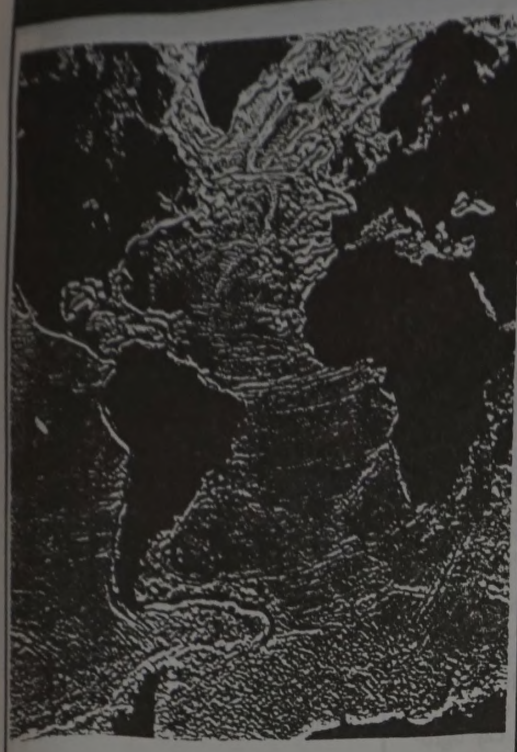
THE HISTORY OF CARTOGRAPHY. Vol. 1: CARTOGRAPHY IN PREHISTORIC, ANCIENT, AND MEDIEVAL EUROPE AND THE MEDITERRANEAN. Red. J. B. Harley i David Woodward, University of Chicago Press, 1987.

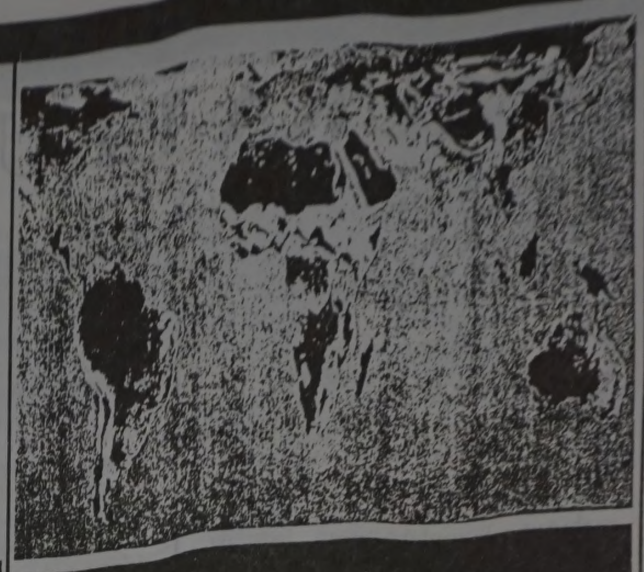
MAPPING THE NEXT MILLENNIUM: THE DISCOVERY OF NEW GEOGRAPHIES. Stephen S. Hall, Random House, 1992.

THE POWER OF MAPS. Denis Wood, Guilford Press, 1992.

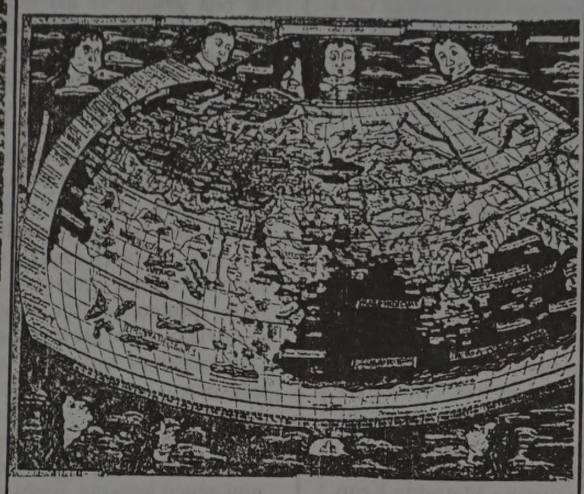
DENIS WOOD jest geografem, który bada relacje pomiędzy ludźmi i środowiskiem, zwłaszcza te, które odzwierciedlają mapy i diagramy. Uzyskał doktorat w dziedzinie geografii w Clark University. Obecnie jest wykładowcą w School of Design w North Carolina State University. Był on wraz z Lucy Fellowes kuratorem wystawy „Siła map" zorganizowanej w Cooper-Hewitt National Museum of Design w Smithsonian Institution w Nowym Jorku. Wystawa ma być przeniesiona w tym roku do International Gallery w Waszyngtonie.

NA NIEKTÓRYCH WSPÓŁCZESNYCH MAPACH stosowane są różnego rodzaju zniekształcenia lub pominięcia w celu podkreślenia niesionej przez nie informacji. Na mapie „Pola grawitacyjne oceanów" Williama F. Haxby'ego (*z lewej*) brak informacji o grawitacji na poszczególnych kontynentach. Mapa „Przekształcenie ekosystemów przez człowieka" Conservation International (*u góry z prawej*) zniekształca kąty w celu zachowania wiernopoloności. „Nocny widok" W. T. Sullivana (*z prawej w środku*) prezentuje przestrzenny rozkład stref związanych z intensywną dzia-

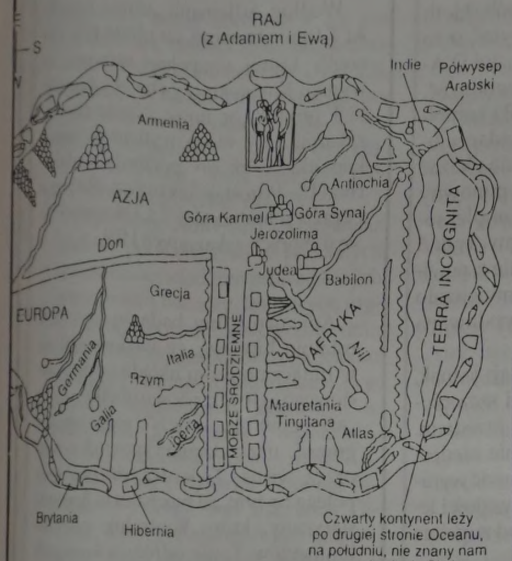








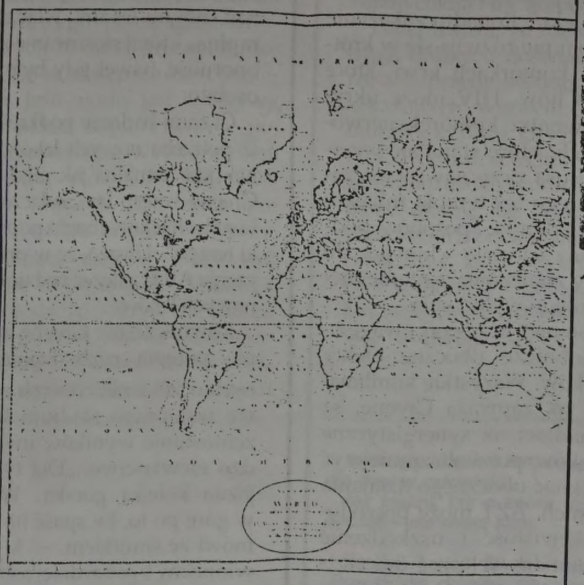
Piętnastowieczna kopia mapy Ptolemeusza (*u góry*) ukazuje świat skoncentrowany wokół interesów handlowych Europy. Dziewiętnastowieczne mapy świata prezentowały związki handlowe i polityczne, na przykład ta z atlasu Johna Cary'ego (*w środku*).



Czwarty kontynent leży po drugiej stronie Oceanu, na południu, nie znany nam z powodu ciepła Słońca.

DAWNE MAPY ŚWIATA odzwierciedlają poglądy autorów. Mapa Beatusa ze współczesnymi objaśnieniami prezentuje chrześcijański sposób widzenia świata z końca X wieku.



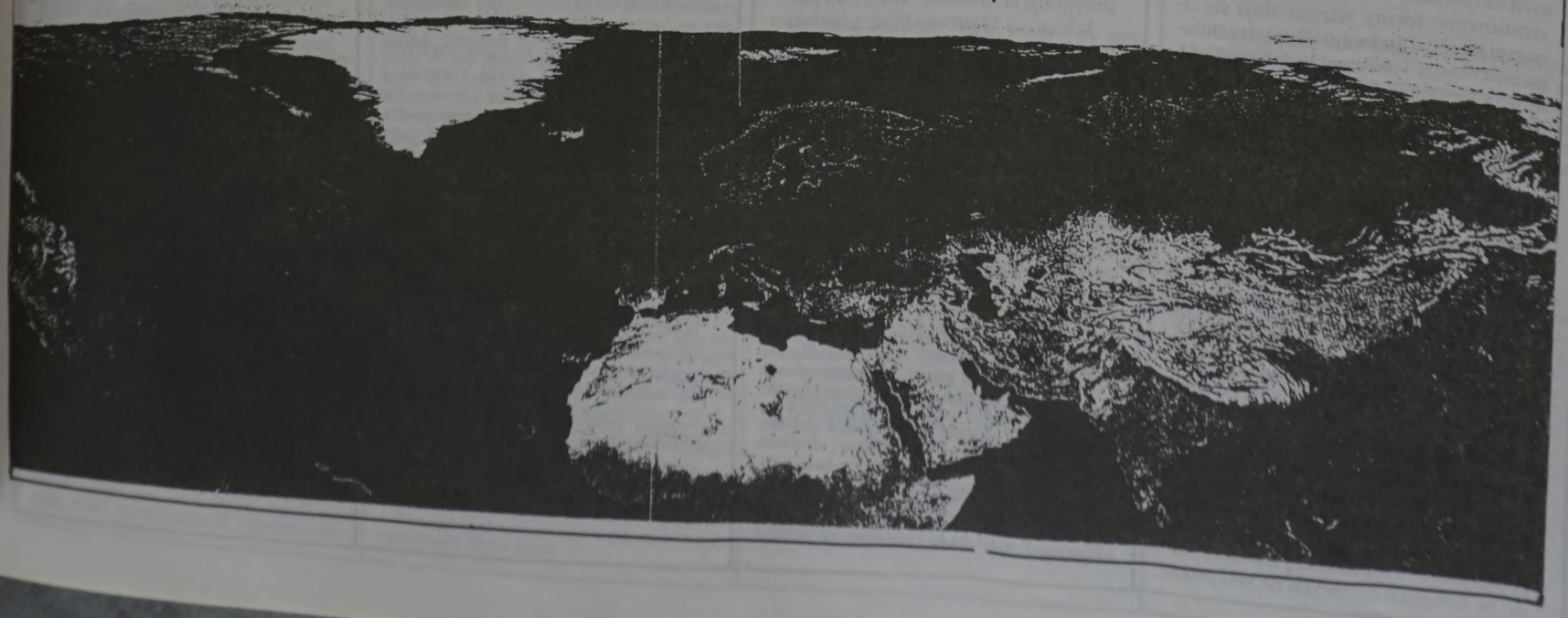


Niektórzy wschodni twórcy map umieszczali Chiny w środku świata, co jest widoczne na mapie koreańskiej z XIX wieku (*na dole*).



Wreszcie użytkownicy muszą być lepiej przygotowani do korzystania z informacji zawartej na mapach.[12] Przyszłość kartografii zależeć będzie (zdaniem autora) od przezwyciężenia sprzeczności pomiędzy użytecznością subiektywizmu i wagą obiektywizmu. Mapy odpowiadające takim wymogom odzwierciedlałyby właściwie relacje człowiek–środowisko.

ŚWIAT NAUKI *Lipiec 1993*



NAUKA I LUDZIE

POTRÒJNY CIOS

Potrójny cios

Czy nowa terapia AIDS spełni pokładane w niej nadzieje?

Całe to zamieszanie jest zupełnie na wyrost" — obrusza się Douglas D. Richman, immunolog z University of California w San Diego. Jest on zaniepokojony przesadnym zainteresowaniem, jakie wzbudziło doniesienie o metodzie doświadczalnego, kompleksowego leczenia AIDS, zaproponowanej przez Young-Kang Chowa, 31-letniego studenta z Harvard Medical School. Zdesperowani chorzy na AIDS, przeczytawszy liczne artykuły na ten temat pojawiające się w prasie, domagają się udziału w planowanych niebawem próbach klinicznych.

Richman nie krytykuje samej pracy — napisał nawet przychylny komentarz o możliwościach, jakie stwarza ta kompleksowa terapia, uzupełniający publikacje Chowa, Martina S. Hirscha, Richarda T. D'Aquili i ich kolegów z Harvard Medical School i Massachusetts General Hospital, która ukazała się w *Nature* w lutym tego roku. „Uważam, iż autorzy uczciwie nie powiedzieli więcej, niż mieli do powiedzenia — wyjaśnia. — Niedobrze się jednak stało, że artykuł ten został odczytany w oderwaniu od wcześniejszych doniesień na temat leczenia AIDS."

Richman nie jest odosobniony w tej opinii. Większość badaczy co prawda chwali grupę Chowa za osiągnięcie interesujących wyników laboratoryjnych, powszechnie jednak wyraża się zaniepokojenie, iż — jak to się już działo z innymi badaniami nad AIDS — skuteczność i bezpieczeństwo nie zostały dostatecznie wzięte pod uwagę. „Taka zabawa może sprawić, że chorzy porzucą podjęte leczenie na rzecz nie sprawdzonych jeszcze metod" — ostrzega Daniel F. Hoth, dyrektor badań nad AIDS w National Institute of Allergy and Infectious Diseases (NIAID).

Najważniejsza w doniesieniu Chowa była informacja, że zastosowanie kombinacji trzech leków spowodowało zahamowanie namnażania się wirusa niedoboru immunologicznego człowieka (HIV) w hodowlach izolowanych komórek krwi. W istocie wynik ten nie jest nowością. „To już nie pierwszy raz HIV został wyeliminowany w hodowlach" — zauważa Anthony S. Fauci, dyrektor NIAID. Także zastosowanie więcej niż jednego leku nie jest czymś nowym; kombinowane metody są przedmiotem badań w wielu laboratoriach. Stosowane pojedynczo leki przeciwwirusowe tracą swą aktywność wobec HIV, ponieważ zmutowane formy wirusa stają się oporne na ich działanie. W ostatnich latach próbując stworzyć kombinowaną terapię przeciwko HIV naukowcy postępowali zgodnie z babciną radą: „nie wkładaj wszystkich jaj do jednego koszyka". Zastosowali leki, które atakują wirusa w poszczególnych stadiach jego cyklu życiowego, ponieważ możliwość równoczesnego rozwoju oporności na różne leki jest niewielka.

Chow sprzeciwił się temu podejściu. Zastosował on równocześnie trzy leki: azydotymidynę (AZT), dideoksyinozynę (ddi) oraz newirapinę lub pyrydinon, wszystkie działające na odwrotną transkryptazę, enzym, który umożliwia namnażanie się HIV. Chow zauważył jednak, że zmutowane formy odwrotnej transkryptazy mogą być mniej aktywne.

Kompleksowa terapia wykorzystuje zjawisko ograniczonej aktywności enzymatycznej zmutowanej transkryptazy: w wirusach opornych na wszystkie trzy leki zmutowana transkryptaza nie może działać. Chow wykazał *in vitro*, iż wirusy poddane działaniu tej kombinacji leków albo ginęły, albo nie mogły się namnażać. Po śmierci komórek zakażonych nie znajdowano wirusa w hodowlach komórkowych.

„Pomysł używania wielu leków działających na ten sam enzym wykorzystuje się już od dłuższego czasu" — zauważa Warner C. Greene, dyrektor Gladstone Institute of Virology and Immunology w Univeristy of California w San Francisco. Dla przykładu: AZT i ddi były stosowane razem przez wiele lat w badaniach klinicznych, ponieważ okazały się dobrymi lekami przeciwwirusowymi. Oparcie zbieżnego działania leków na genetycznych podstawach stanowi postęp w koncepcji leczenia. Niemniej jednak z praktycznego punktu widzenia różnica polega tylko na zastosowaniu trzech, a nie dwóch leków.

Próby kliniczne będą decydującym sprawdzianem tej terapii. Na razie nie wiadomo, czy i jak skuteczna będzie ta metoda. W hodowlach Chowa wirusy ulegały trzem lekom, ale u człowieka liczba HIV będzie znacznie większa. „To kwestia prawdopodobieństwa — wyjaśnia Mathilde Krim, założycielka American Foundation for AIDS Research w Nowym Jorku. — Myślę, że jeśli poczekamy dostatecznie długo, pojawi się oporność nawet na trzy leki." Ponadto zakażenie HIV w ustroju nie rozwija się w krótko żyjących komórkach krwi, które zastosował Chow. HIV może ukrywać się wewnątrz komórek nerwowych i innych, które staną się rezerwuarami wirusa przy nawrotach zakażenia. Dlatego też terapia trójlekowa to tylko jeden ze sposobów podtrzymywania zdrowia chorego do chwili, kiedy znaleziona zostanie metoda całkowitego wyleczenia.

Należy również brać pod uwagę ogólne i osobnicze uboczne efekty działania leków. Wszystkie kombinacje lekowe, jak zauważa Greene, są wyrazem nadziei, iż synergistyczne działanie leków pozwoli zmniejszyć dawki i uniknąć ubocznego działania każdego z nich. AZT może powodować niedokrwistość i uszkodzenie nerwów obwodowych, zaś ddi ciężkie zapalenie trzustki. Dzięki stosowaniu małych dawek być może uda się uniknąć ich szkodliwego działania, jednak niektórzy pacjenci ostro reagują nawet na niewielkie ilości tych leków. Newirapina, lek jeszcze nie zatwierdzony, przygotowywany przez firmę Boehringer Ingelheim Pharmaceuticals w Ridgefield (Connecticut), charakteryzuje się stosunkowo niewieloma i raczej łagodnymi efektami ubocznymi, lecz jak dotychczas przyjmuje ją zaledwie kilku chorych.

Jak mówi Maureen Myers, badająca newirapinę w Boehringer Ingelheim, firma wstrzymuje się z podaniem leku większej liczbie osób, dopóki nie będzie lepiej znane jego działanie. Nastąpi to po przeprowadzeniu planowanych prób leczenia metodą kombinowaną. Ich przyspieszenie „zmusza do poważnego ograniczenia liczby prób mających na celu ustalenie wzajemnego oddziaływania leków — mówi Myers. — Sprawa jest traktowana jako bardzo pilna, a stała się jeszcze pilniejsza po ukazaniu się publikacji w *Nature*."

Zdaniem niektórych badaczy zamieszanie, jakie wywołało doniesienie Chowa, odpowiedzialny jest częściowo NIAID. Publikacji w *Nature* towarzyszyło oświadczenie instytutu, iż „przyspiesza przeprowadzenie prób", aby przystąpić do badań klinicznych nad tą kompleksową metodą wiosną bieżącego roku. Początkowo badania miały obejmować 200 osób w dziesięciu różnych ośrodkach w Stanach Zjednoczonych, później zostały rozszerzone do 400 osób i szesnastu ośrodków. Badania mają nadzorować D'Aquila i Hirsch.

Wyniki przesądzą o tym, jak zostanie oceniona decyzja o przyspieszeniu prób klinicznych. Jeśli stan zdrowia chorych po kombinowanej terapii poprawi się, wówczas z pewnością zostanie ona uznana za akt humanitarny. Z drugiej strony, prowadzenie prób klinicznych „podniesie nieco wiarygodność NIAID", jak zauważa Greene.

Fauci nie zgadza się z opinią, że zbyt przychylnie ocenił znaczenie pracy Chowa, i liczy, iż badania kliniczne szybko dadzą odpowiedź na wiele pytań. Hoth podkreśla, że im więcej osób będzie objętych badaniami, tym szybciej uzyska się jednoznaczny wynik. Zapytany, czy ogromne zainteresowanie towarzyszące sprawie miało wpływ na liczbę uczestniczących w badaniach osób, Hoth odpowiedział: „Proszę zapytać o to Hirscha." Jednak ani Hirsch, ani D'Aquila nie zechcieli tego skomentować.

Jakiekolwiek byłyby wyniki kombinowanego leczenia, wielu badaczy uważa, iż taka terapia może się okazać najlepsza. Liczą także, iż ponowny wzrost zainteresowania kompleksową terapią ożywi programy badań nad innymi lekami, włącznie z newirapiną, której stosowanie zmniejszało oporność, nawet gdy była podawana osobno.

Ci sami badacze podkreślają jednak, iż potrzeba nowych leków i szczepionek jest aktualna jak nigdy przedtem. Greene wątpi, by „połączenie niedoskonałych leków mogło poprawić wyniki terapii". Uważa, że w przyszłości leczenie AIDS zależeć będzie od zupełnie nowych leków.

Równocześnie Greene zdecydowanie potępia rozbudzanie nadmiernych oczekiwań chorych na AIDS już we wstępnym stadium badań. Prezentowanie wyników uważa za bardzo niewłaściwe. „Dla tych ludzi to jazda kolejką górską. Wznoszą się w górę po to, by spaść na sam dół — mówi ze smutkiem. — Myślę, że powinniśmy być bardziej ostrożni, kiedy dzielimy się wiadomościami o tych niewielkich, stopniowych postępach, jakich udaje nam się dokonać."

John Rennie

Zrównoważona odporność

Czy niszcząc niektóre limfocyty T uda się spowolnić rozwój AIDS?

Śmierć białych krwinek zwanych limfocytami T czyni chorych z AIDS wrażliwymi na śmiertelne zakażenia. Niektórzy badacze podejrzewają jednak, iż paradoksalnie, zniszczenie części limfocytów T może polepszyć stan zdrowia ludzi zakażonych wirusem HIV. Uważają oni, iż układ odpornościowy, dążąc do utrzymania stałej liczby komórek, a nie ich zróżnicowania, sam staje się przyczyną nieszczęścia. „Mechanizm homeostatyczny, którego zadaniem jest utrzymanie liczby komórek T na stałym poziomie, jest ślepy" — mówi Leonard M. Adleman z University of Southern California, jeden z twórców teorii.

Limfocyty T nie są jednakowe. Morfologicznie wyglądają tak samo, różnią się jednak funkcją i rodzajem znaczników na swojej powierzchni. Jedna z dużych populacji komórek T, zwana limfocytami zabójcami (killer) i atakująca zakażone tkanki, ma na powierzchni białko zwane CD8. Druga populacja, komórki T pomocnicze (helper), koordynująca działanie poszczególnych elementów reakcji odpornościowej, nosi białko CD4.

Od przeszło 10 lat powszechnie wiadomo, iż HIV wykazuje powinowactwo do limfocytów T CD4, atakując zwłaszcza te komórki. Zdrowe oraz niedawno zakażone osoby mają powyżej 800 limfocytów T CD4 w milimetrze sześciennym krwi, lecz liczba ta obniża się stopniowo w czasie wieloletniego okresu ukrytego zakażenia. Objawy charakterystyczne dla AIDS pojawiają się często dopiero wtedy, gdy liczba limfocytów T CD4 spadnie poniżej 200.

Według Adlemana „utrata komórki T to nie to samo, co utrata ręki czy nogi". Ustrój uzupełnia utracone w wyniku krwotoku czy choroby komórki T produkując nowe. Nawet chorzy zakażeni HIV mogą wytwarzać nowe komórki T aż do późnych stadiów choroby. Pozostaje tajemnicą, dlaczego populacja limfocytów T CD4 zmniejsza się u chorych zakażonych HIV.

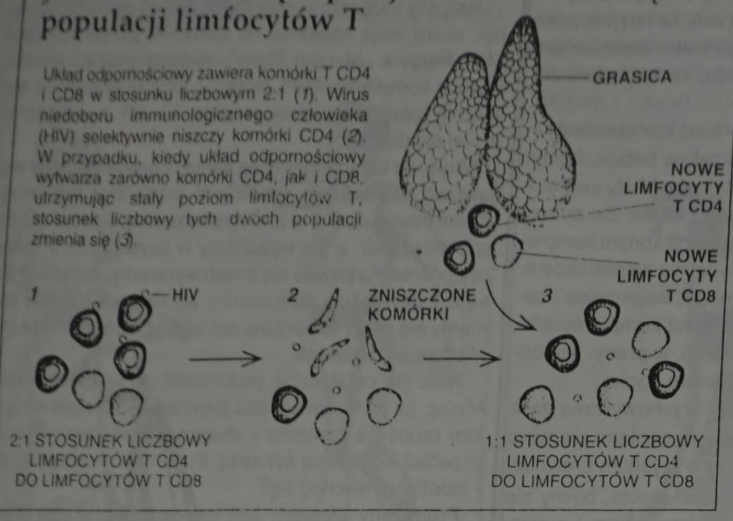
Adleman i inni badacze wysunęli ostatnio hipotezę, że niedoskonałość w funkcjonowaniu układu odpornościowego, odtwarzającego ubytki swych „szeregów obronnych", może spotęgować uszkodzenia spowodowane przez wirus. Twierdzą, iż problem polega na tym, że mechanizm homeostatyczny, który kontroluje poziom limfocytów T, nie odróżnia komórek noszących białko CD4 i CD8. Gdy komórka CD4 umrze, „mechanizm ten rozpoznaje stratę i pobudza wytwarzanie nowych komórek T aż do momentu odtworzenia ich normalnej liczby — wyjaśnia Adleman. — Lecz wytwarzane są zarówno limfocyty CD4, jak CD8." W efekcie dopływ komórek CD8 hamuje wytwarzanie komórek CD4. A ponieważ wirus zabija komórki T selektywnie, a układ immunologiczny odtwarza je niespecyficznie, populacja komórek T CD4 obniża się.

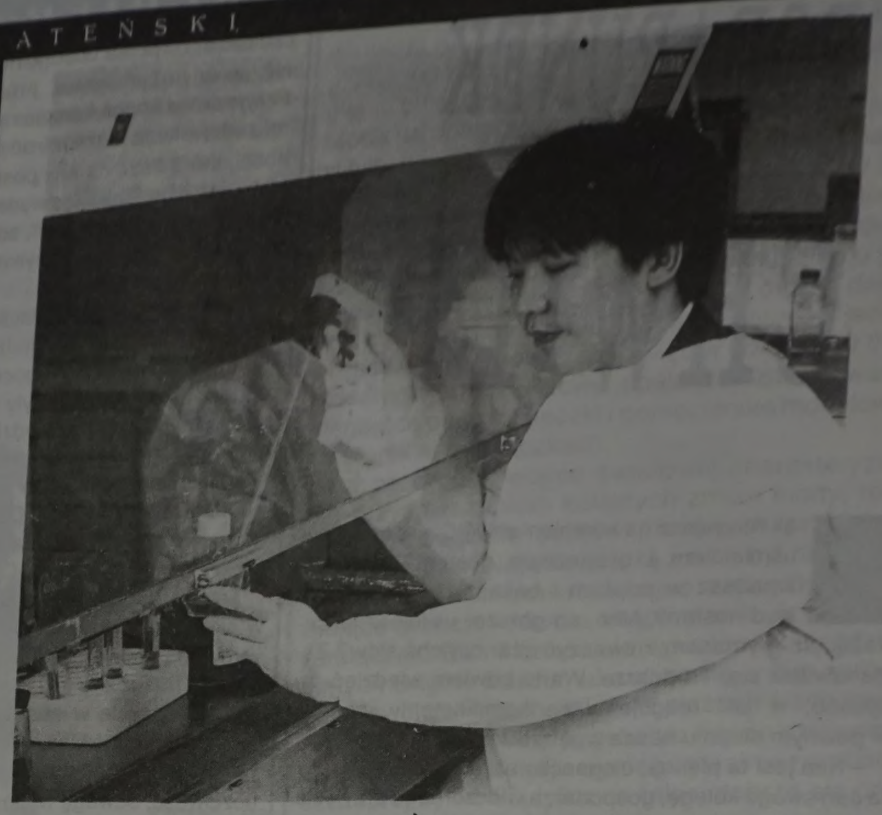
W lutym tego roku w *Journal of Acquired Immune Deficiency Syndromes* Adleman i David Wofsy z University of California w San Francisco przedstawili wyniki swoich badań sprawdzających tę hipotezę. Stosując specyficzne przeciwciała monoklonalne wyeliminowali komórki T CD4 u myszy. Tak jak przewidywano, liczba limfocytów T powróciła wkrótce do normy, jednak w populacji obecne były wyłącznie komórki CD8.

W tym samym numerze czasopisma Joseph B. Margolick z Johns Hopkins School of Hygiene and Public Health oraz jego koledzy poparli hipotezę Adlemana przedstawiając dane z Multicenter AIDS Cohort Study (centrum badania AIDS). Margolick zaobserwował, iż populacja komórek T zmniejszała się nieco w pierwszych 18 miesiącach zakażenia HIV, jednak później utrzymywała się na stałym poziomie przez całe lata, a wzrost liczby CD8 równoważył spadek liczby CD4. „Zmiana dotycząca

Jak HIV zmienia proporcje komórek w obrębie populacji limfocytów T

Układ odpornościowy zawiera komórki T CD4 i CD8 w stosunku liczbowym 2:1 (*1*). Wirus niedoboru immunologicznego człowieka (HIV) selektywnie niszczy komórki CD4 (*2*). W przypadku, kiedy układ odpornościowy wytwarza zarówno komórki CD4, jak i CD8, utrzymując stały poziom limfocytów T, stosunek liczbowy tych dwóch populacji zmienia się (*3*).





NOWA METODA leczenia AIDS zaproponowana przez Young-Keng Chowa, studenta Harvard Medical School, polega na zastosowaniu trzech leków równocześnie.

całkowitej liczby komórek T nie jest tak duża jak zmiana stosunku liczbowego między populacjami CD4 i CD8. Wskazuje to na istnienie pewnego mechanizmu kompensacyjnego — zauważa Margolick. — Być może ci, którzy przeżywają, mają najlepsze mechanizmy kompensacyjne."

Obserwacje Adlemana i Margolicka znalazły potwierdzenie w podobnych wynikach doświadczeń prowadzonych przez innych badaczy, testujących myszy programowane genetycznie oraz chorych na raka po przeszczepie szpiku kostnego. „Moim zdaniem koncepcja działania mechanizmu homeostazy w odniesieniu do komórek T została bardzo dobrze udowodniona — mówi Anthony S. Fauci, dyrektor National Institute of Allergy and Infectious Diseases, który jest autorem komentarza redakcyjnego do artykułu Adlemana i Margolicka. — Jeszcze nie wiadomo, czy może to wyjaśnić niektóre zjawiska obserwowane w przebiegu AIDS."

Istotnie, wiele aspektów ślepego modelu homeostazy, jak to nazywa Adleman, pozostaje jeszcze do wyjaśnienia. Immunolodzy w dalszym ciągu nie wiedzą, jak układ immunologiczny reguluje liczbę komórek T. „Dla nas to ciągle czarna skrzynka" — przyznaje.

Niemniej jednak nawet na tym wyjściowym etapie model ten stwarza nowe możliwości terapeutyczne. Jedna z nich to równoważenie układu odpornościowego przez eliminowanie u chorych 10 do 15 procent limfocytów T CD8 w odstępach sześciomiesięcznych. Jeśli model jest właściwy, wówczas układ odpornościowy powinien odpowiedzieć wytworzeniem zarówno limfocytów CD4, jak i CD8. Eliminacja komórek CD8 może spowodować spadek odporności, przy-

Łagodniejszą metodą może być pobudzenie wytwarzania komórek CD4. Jeśli badacze odkryją chemiczne stymulatory różnicowania niedojrzałych komórek T w komórki pomocnicze lub zabójców, wówczas zdaniem znaje Margolick, lecz większość spośród usuniętych komórek nie uczestniczy bezpośrednio w procesie rozwoju zakażenia u chorego. „Trzeba dokonać wyboru — mówi. — Jeśli odzyska się więcej komórek CD4, może to skompensować utratę niewielu niezbyt ważnych dla HIV komórek CD8."

Fauci uważa, że rozwiązanie to wymaga dalszych doświadczeń na zwierzętach, przede wszystkim na małpach zakażonych wirusem niedoboru immunologicznego (SIV), podobnym do HIV. Trudnością techniczną w przeprowadzaniu takich badań u małp lub ludzi może okazać się brak specyficznych przeciwciał monoklonalnych lub innych czynników, które selektywnie niszczyłyby komórki T CD8. „Lecz wyprodukowanie ich nie jest całkowicie niemożliwe" — dodaje Fauci.

Adlemana stosując je będzie można „nakłonić" układ odpornościowy, by produkował komórki CD4.

Immunologia jest dla Adlemana dziedziną nową. Dotychczas znany był przede wszystkim jako informatyk i współwynalazca systemu enkrypcyjnego dla poczty elektronicznej. Zainteresował się immunologią, ponieważ dziedzina ta „pobudzała" go, a nierozwiązane problemy „odznaczają się tym rodzajem piękna, którego poszukują matematycy". Pozostawmy więc matematykowi sprawdzenie, czy w układzie odpornościowym nie można czegoś dodać.

ŚWIAT NAUKI *Lipiec 1993* *John Rennie*

Bułat Okudżawa

BARD, POETA

GŁOS NAUCZYCIELSKI

Nr 27 (4. VII). Cena 6000 zł

Jestem synem swoich czasów, swojego kraju. Rosja – to moja ojczyzna, językiem ojczystym jest rosyjski i uważam siebie za rosyjskiego literata, choć matka była Ormianką, a ojciec Gruzinem. Dzisiaj, w okresie burzliwych przemian, swoje miejsce widzę za biurkiem pisarskim – wyznał Bułat Okudżawa na spotkaniu w Warszawie z okazji wydania w Polsce jego tomu opowiadań biograficznych pt. „Dziewczyna moich marzeń".

Swoją popularność Okudżawa tłumaczy: *widocznie moje wysiłki zbiegły się ze społecznymi oczekiwaniami i dlatego taka oferta została przyjęta przez ludzi. Poezja to nie makaron i nie musi wszystkim się podobać. Intuicja powinna być częścią pisarskiego talentu, pomaga orientować się w sytuacji społeczno-politycznej.*

Bułat zilustrował swoje twierdzenie pewnym zdarzeniem, które miało miejsce na początku lat 80.

– Zatelefonowano do mnie z KGB. Będzie z wami rozmawiał płk Wołodin – usłyszałem w słuchawce. Zaniepokoiłem się, pojęcia nie miałem, co takiego mogłem przeskrobać. Zaproponował spotkanie w poniedziałek, zgodziłem się zaskoczony, ale kiedy powiedział, że o godz. 10.00, odrzvtomniałem i postanowiłem zaprotestować i przesunąłem spotkanie na godz. 11.00. W umówiony poniedziałek pojawiłem się gdzie trzeba. Kiedy wypisano przepustkę, zapytałem, dokąd mam teraz iść. Przyjdą po was – usłyszałem. I przyszli. Zaprowadzono mnie do gabinetu Wołodina i tu dowiedziałem się, że niczego nie przeskrobałem, a jedynie będę musiał odpowiedzieć na klika pytań. Czy pan bywał w Polsce? Tak, wiele razy. A czy może ma pan w Polsce przyjaciół? Owszem, i to bardzo wielu – odpowiedziałem. Czy są wśród nich: Michnik, Kuroń, Modzelewski? Tak. To co pan o nich wie? To wspaniali ludzie. Jak to? Przecież są aresztowani – zapytał zirytowany. I co z tego? Wkrótce ich wypuszczą. Ma pan na to jakieś dowody? Skądże znowu, jakie tam dowody, to intuicja. Ach, intuicja. To babska sprawa! – skwitował zawiedziony Wołodin.

Kiedy wypuszczono Michnika, zatelefonowałem do pułkownika, by mu przypomnieć o babskiej intuicji. Taki tu już nie pracuje – usłyszałem suchy głos w słuchawce.

Bułat Okudżawa po raz pierwszy przyjechał do Polski w 1964 r. Wtedy był już autorem kilku tomików poetyckich. Od tego czasu datuje się jego przyjaźń z polskimi poetami i tłumaczami jego twórczości, m.in. Andrzejem Madalianem, Wiktorem Woroszylskim, Agnieszką Osiecką.

Warszawa to moja pierwsza miłość, jeśli chodzi o kraje na zachód od Rosji – wyznaje Bułat.

Warszawo, wierz mi, kocham cię smutno i tkliwie, po wiek wieków.
Chociaż w zbrojowni słów z pewnością precyzyjniesze słowa mam,
to święty mięsień ten, co tam, po lewej stronie tkwi w człowieku,
tak tęskni, tak o żebra tłucze... I co z nim począć – nie wiem sam.

Napisał ponad 20 lat temu w wierszu pt. „Przejażdżka dorożką przez wieczorną Warszawę". Zaś w wierszu dedykowanym Agnieszce Osieckiej „Pożegnanie Polski" mówi Bułat o wspólnym losie Polaków, który „nas z dawien dawna zbratał na dolę i niedolę, na dobro i na zło..."

(...) gdy siedemnastoletni, grający na organkach, jak zawsze wyruszamy, by się za wolność bić.

Jako siedemnastoletni chłopiec Bułat zaciągnął się do wojska, by walczyć z Niemcami.

Był front, zostałem ranny, trafiłem do szpitala (...) A potem przyszło zwycięstwo, ale tak dużo już opowiedziano o nim w książkach i w filmach, że zaczynam już mylić to co moje, z tym co obce (...) Jeśli chodzi o zwycięstwo, to chociaż nie dokonałem żadnego bohaterskiego czynu i byłem kiepskim żołnierzem, zwłaszcza w porównaniu z innami wspaniałymi wojakami, mimo wszystko żyje we mnie przekonanie, że beze mnie zwycięstwo przyszłoby z większym trudem – wspomina w swojej najnowszej książce.

Po wojnie studiował filologię rosyjską na uniwersytecie w Tbilisi. Po ukończeniu studiów jako świeżo upieczony filolog został skierowany do pracy w wiejskiej szkole pod Kaługą. Belfrowskiemu okresowi poświęca w swojej książce sporo miejsca. *Szkoła była maleńka, mieściła się w dawnym refektarzu klasztornym. Miejscowość, zapadła dziura położona z dala od większych osiedli. Czasy były ciężkie, upływał właśnie czwarty rok od zakończenia wojny. Nauczycieli z cenzusem brakowało. Dwóch tylko miało dyplomy uczelni pedagogicznych.*

Był jedynym nauczycielem z wykształceniem uniwersyteckim w tym obwodzie. Młody, ambitny, bezkompromisowy musiał niekiedy uznać twarde reguły ówczesnego życia. Szkoła również musiała wykonywać swój plan...

Tytułowe opowiadanie „Dziewczyna moich marzeń" Okudżawa poświęca swojej matce, która po dziesięciu latach wróciła z drugiej „odsiadki" w łagrach, gdzie w sumie spędziła 19 lat. Rodzice byli fanatycznymi bolszewikami – wspomina Bułat. Ojca rozstrzelano w 1937 r., matka niemal 20 lat spędziła w łagrach i mimo to została bolszewiczką. Umarła w 1983 roku. Będzie bohaterką powieści autobiograficznej, którą piszę. *Nie chciałbym idealizować swoich rodziców, jak również oblewać ich błotem. Chciałbym przedstawić ich jako wspaniałych, a zarazem niebezpiecznych ludzi. Byli przecież ofiarami swoich czasów* – tłumaczy Bułat.

Dwa lata temu Bułat Okudżawa przeszedł ciężką operację serca w USA. Pytany o zdrowie odpowiedział: *– Czuję się doskonale i od czasu operacji nie noszę okularów. Kiedy zapytałem lekarzy, jak to się stało, powiedziano mi, że widocznie musieli o coś niechcący zahaczyć* – żartuje Okudżawa.

Mimo obietnic, że na zawsze rzuci gitarę, wystąpił pod koniec maja z siedmioma koncertami w Polsce. Przypomnijmy, że w dorobku Bułata Okudżawy są nie tylko wiersze i ballady, które śpiewa i którym zawdzięcza swoją popularność w Polsce. Jest on również autorem powieści m.in „Jeszcze pożyjesz", „Nieszczęsny Awrosimow", „Merci, czyli przypadki Szypowa", „Wędrówki dyletantów".

IZA KUJAWSKA

PODARUNEK CHWILI

Jak reagujesz na komplementy? Czy dziękujesz uśmiechem i przyjaznym gestem? A może wpadasz w popłoch i bąkasz coś niezdarnie pod nosem? Albo, co gorsze, usiłujesz lekceważącym grymasem zniweczyć czar czyichś słów? Zastanawiasz się. To dobrze. Warto bowiem wiedzieć, że sposób, w jaki reagujemy na komplementy, obnaża w pewnym stopniu nasze wnętrze.

– Kim jest ta piękna, elegancko ubrana kobieta? – pyta Jan swego kolegę, gospodarza wieczornego przyjęcia. – To Zosia, bardzo miła koleżanka mojej żony, zaproś ją do tańca.

Jan bez wahania idzie za radą przyjaciela. Taniec to wspaniała sposobność dla wyrażenia zachwytu i uznania intrygującej nieznajomej. Rozmowa przebiega następująco:

– Ma pani piękne włosy. Wyjątkowo do twarzy jest pani w tym uczesaniu.

– Naprawdę? Wieki całe nie byłam u fryzjera. Nie mogę już na siebie patrzeć.

– Proszę nie przesadzać. Wygląda pani uroczo. Ta suknia wymarzona jest dla pani.

– Ooo... to taka stara sukienka. Zdecydowałam się na nią w ostatniej chwili. Prawdę mówiąc, dzisiaj nosi się przede wszystkim ,,maksi".

Jan nie daje jeszcze jakiś czas za wygraną próbując znaleźć takie przymioty, z którymi identyfikowałaby się jego partnerka. Bez sukcesu. Po skończonym przyjęciu, nieco rozczarowany, zwierza się gospodarzowi: – Wiesz, Zosia jest rzeczywiście miłą osobą. Mogłaby jednak bardziej zadbać o fryzurę i modniej się ubierać.

Spójrzmy prawdzie w oczy. Zosia nie jest wcale tak odosobnionym przypadkiem w naszej obyczajowości i kulturze. Czyż nie uczono nas, że lepiej być skromnym niż próżnym? Przecież próżność to wstrętna cecha. Przyjęcie od kogoś komplementu z widocznymi oznakami zadowolenia może rzucić światło na tę odrobinę próżności, którą każdy z nas posiada, lecz niechętnie się do niej przyznaje. Tak więc wydaje się nam, że bezpieczniej jest po prostu ,,odeprzeć", zdeprecjonować komplement niż ucieszyć się z tego tylko powodu, że ktoś stara się nam zrobić przyjemność.

– Dawniej ludzie potrafili sobie prawić komplementy – wspomina przeszło osiemdziesięcioletnia babcia Agaty. – Skrzyły się one jak drogocenne klejnoty. Miały swą aluzyjność i wytworność. Były sztuką dla sztuki. Do dobrego tonu należało odpowiedzieć równie zgrabnym komplementem czy też podziękować za życzliwe zainteresowanie. Rozmowa pieniła się jak szampan, inspirowała i bawiła. Jakie to było miłe! Dzisiaj zamiast komplementów ludzie wymieniają informacje. W domu, w pracy. Niektórzy nawet nimi handlują. Cóż za ponura epoka.

Trzeba dodać, że babcia Agaty wychowywana była w ciepłym,rodzinnym domu, w którym ceniono nie tylko wytworną konwersację, ale przede wszystkim prawość, śladują nas różne lęki, brak pewności siebie, boimy się okazać uczucie w obawie przed odrzuceniem i zranieniem. Krótko mówiąc, nie bardzo lubimy siebie samych. Nic dziwnego, że z wielką nieufnością będziemy traktouczciwość, odwagę w głoszeniu sądów, które dzisiaj trącą już myszką, choć na początku wieku uchodziły za rewolucyjne.

Nie wszyscy jednak dostali taki prezent od losu. Dzieci wychowują różni rodzice, czasem bardzo ,,toksyczni", i różnie też układa im się życie.

– Komplementy często wyrażają akceptację drugiej osoby – twierdzi dr Anna Sierzpowska-Ketner z Instytutu Seksuologii Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego. W każdym z nas istnieje potrzeba akceptacji. Począwszy od bardzo wczesnego dzieciństwa aż do późnej starości, a właściwie do końca naszych dni jesteśmy wyczuleni na to, jak oceniają nas inni. Brak akceptacji, miłości od osób najważniejszych, najbardziej znaczących, matki i ojca, sprawia, że w dorosłym życiu przewać miłe słowa pod własnym adresem. Oczywiście to wcale nie znaczy, że ich nie potrzebujemy. Bardzo potrzebujemy, tylko że zawsze sprawdzamy ich wartość, kontrolujemy je.

Podobnie nieufnie podchodzą do komplementów osoby obdarowane przez rodziców tak zwaną miłością warunkową. ,,Kocham cię, gdyż przynosisz dobre stopnie". Jednym słowem, jesteś moim ukochanym dzieckiem, ale tylko wtedy, gdy zaspokajasz moie ambicie. Obojętność, wrogość, miłość warunkowa nie pomagają nam otwierać się na świat i innych ludzi. Tylko mądre, bezinteresowne uczucie daje nam pewność siebie. Świat nie jest wtedy ani wrogi, ani zły, a komplementy są odwzajemniane.

Jaką siłę i napęd życiowy może dawać akceptacja siebie, skoro moja znajoma, do złudzenia przypominająca Miss Piggy z ,,Muppet-Show", obdarowywana i obdarowująca komplementami, twierdzi, że zawdzięcza to wyłącznie swej oryginalnej urodzie, bo tak naprawdę to z niej nic dobrego.

Mimo, że komplementy są samą przyjemnością, w wyjątkowo paskudnych sytuacjach mogą stać się narzędziem manipulacji. I to tak wyrafinowanej, że sami się nie spostrzeżemy, a już wpadliśmy w czyjeś sidła. Prędzej czy później na pewno się z nich wyrwiemy, ponieważ nie są to z pewnością sidła miłości, ale kłopocik był. Czy staniemy się przez to bardziej ostrożni? Ostrożni, może nie. Mądrzejsi, może tak.

Więc jak ostatecznie podchodzić do komplementów? Myślę, że punktem wyjścia powinna być przede wszystkim radość z kontaktu z drugim człowiekiem. Żyje się przecież konkretną sytuacją. Poza tym – warto, trzeba i należy uśmiechać się!

Promienny uśmiech jest najwspanialszym podziękowaniem za miłe słowa. Ma tę cudowną moc, że sam w sobie może również stanowić komplement: przesłany innej osobie. Porozumienie bez słów. Idealna wprost forma dla nieśmiałych. Oczywiście można też po prostu podziękować: ,,dziękuję ci, że mnie zauważyłaś(eś). To miło z twojej strony". I rozmowa toczy się dalej w przyjacielskiej atmosferze.

Pamiętajmy, że komplement otwiera drogę do przyjaźni, nie zobowiązującego flirtu, a nawet miłości. A jeśli czujemy się dość marnie i nie wydaje nam się, żeby nasza skromna osoba mogła wzbudzić czyjekolwiek zainteresowanie, nie zaprzeczajmy gwałtownie, gdy ktoś powie nam coś sympatycznego. Przecież nikt nie siedzi w naszym wnętrzu – na szczęście – i może odbierać nas całkiem inaczej. Gest podziękowania, dotknięcie czyjegoś ramienia, podanie ręki, a gdy nie mamy czasu na wymianę uprzejmości, pokiwanie dłonią oznaczające: ,,Dzięki, odbieram twoje fale życzliwości, ale muszę pędzić dalej" są w zupełności wystarczające. Nie bójmy się mówić komplementów i nie otaczajmy się kokonem, przez który nie mogą one przeniknąć. To tak bardzo zubaża nasze doznania.

JUSTYNA ELCZAK

ANTEA ART PROMOTION

HISTORIA MODY

ANNA SIERADZKA

OD GORSETU DO BIKINI

Pierwszy dwuczęściowy kostium kąpielowy pojawił się... w IV wieku naszej ery. To antyczne bikini, które widzimy na postaciach dziewcząt uprawiających sporty (pływanie, biegi, gra w piłkę), przedstawionych na mozaikach z pałacu w Piazza Armerina na Sycylii, miało jednak żywot efemeryczny i na długo kompletnie o nim zapomniano.

Kostium kąpielowy, a tym bardziej plażowy, nie istniał w modzie przez całe stulecia. Po prostu nie był potrzebny. Względy moralno-obyczajowe nakazywały traktować kąpiel jako intymny zabieg higieniczno-zdrowotny, któremu oddawano się bez świadków bądź w otoczeniu osób tej samej płci. Wymóg posiadania przez kobiety białej cery pociągał za sobą konieczność chronienia przed słońcem odkrytych części ciała, więc opalanie było aż do lat dwudziestych naszego wieku zjawiskiem rzadkim.

Oczywiście, dla czystości i przyjemności korzystało latem z kąpieli w rzekach, strumieniach i jeziorach „pospólstwo" – dzieci chłopskie, służba dworska, a także młodzi szlachcice, zwłaszcza gdy służąc w wojsku odbywali długie marsze i podchody, uniemożliwiające korzystanie z łaźni. W takich wypadkach mężczyznom wystarczał „strój Adamowy". Dziewczęta mieszkające na wsi pluskały się rzadko, naturalnie tylko we własnym gronie i w miejscu odosobnionym, ukrytym przed wzrokiem ciekawskich. Zanurzały się w wodzie przyodziane w długie, płócienne koszule, by nawet swych współtowarzyszek nie gorszyć grzeszną nagością.

W oficjalnej modzie damskiej odrębne stroje kąpielowe wprowadzono dopiero w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Wtedy to, coraz popularniejsze stały się wyjazdy do nadmorskich kurortów – Ostendy czy Biarritz, a lekarze zaczęli zalecać morskie kąpiele jako panaceum na rozmaite dolegliwości. Panie traktowały więc zanurzanie się w zimnej wodzie jako zabieg zdrowotny, zaś sam pobyt na plaży stał się jeszcze jedną towarzyską okazją do zaprezentowania modnych strojów.

Jadąc nad morze, elegancka dama nie mogła się obejść bez sezonowych toalet, zmienianych zależnie od pory dnia. Skromniejsze suknie przedpołudniowe wkładano na spacer po bulwarze czy molo, bardziej ozdobne kreacje przeznaczone były na popołudniowy koncert, a wykwintne toalety wieczorowe olśniewały na przyjęciu czy balu w hotelu. Na plażę panie udawały się w pełnym rynsztunku: sukni z długimi rękawami, ściśle zapiętej pod szyją, której towarzyszyły nieodzowne dodatki – kapelusz, rękawiczki, parasolka. W takim stroju przechadzano się wolno brzegiem morza i zasiadano w osłaniającym od wiatru i słońca koszu plażowym, z książką lub robótką w ręce.

„Heroiczny" akt zanurzenia w morskich falach wymagał zmiany ubioru. Do przebierania służyły specjalne drewniane kabiny, do których wchodziło się z plaży, a wychodziło po schodkach prosto do wody. W kabinach panie, korzystając z pomocy służącej, wkładały kostium kąpielowy: na gorset wdziewały obszerną bluzę-tunikę z fałdzistą spódniczką i krótkimi rękawami oraz bufiaste spodnie-pantalony, początkowo sięgające kostek, a na przełomie XIX i XX wieku odsłaniające już całe łydki. Do kostiumu noszono grube, czarne pończochy i płytkie pantofelki, wiązane na skrzyżowane tasiemki. Włosy przykrywał niewielki kapelusik lub czepek. Całość kąpielowego stroju była obficie zdobiona falbankami, naszyciami, wstążkami.

Tak skomplikowany, niewygodny i krępujący swobodę poruszania strój nie zachęcał do dłuższego przebywania w wodzie. Można w nim było wykonać zaledwie kilka powolnych ruchów, a o pływaniu nie by-

ło mowy. Konwenanse nie pozwalały na pokazywanie się publicznie w mokrym kostiumie, który, oblepiając ciało, zdradzał jego budowę... Toteż panie po wyjściu z wody bynajmniej nie suszyły się na plaży, lecz w narzuconym pospiesznie obszernym prześcieradle kąpielowym ponownie wchodziły do kabi-



ny. Tam przebierały się całkowicie i dopiero w zapiętej na ostatni guzik sukni, kapeluszu i rękawiczkach wracały do plażowego kosza. Owe surowe i ściśle określone zasady mody plażowej obowiązywały aż do zakończenia pierwszej wojny światowej. Wprawdzie w drugiej dekadzie XX wieku kostium stał się nieco luźniejszy, mniej przeładowany dekoracją, ale tylko nieliczne panie, uważane za wyzwolone emancypantki lub pozbawione skromności kokietki, odważyły się wkładać do kąpieli stroje podobne do ówczesnych męskich kostiumów. Były to trykotowe bluzki bez rękawów i spodenki do kolan w poprzeczne, biało-granatowe pasy.

Zarówno męskie, jak i damskie stroje kąpielowe nie grzeszyły urodą, estetyką i funkcjonalnością. Toteż Magdalena Samozwaniec, wspominając pobyty nad morzem na początku naszego stulecia, nie szczędziła złośliwych uwag, opisując plażową modę: „(...) wszyscy razem mogli być śmiało uważani za „płeć brzydką", do czego przyczyniały się ówczesne kąpielowe stroje, odznaczające się horrendalną brzydotą i brakiem smaku. (Dziewczynki) przybrane były w długie czerwone kombinezony z jakiegoś wstrętnego drelichu, ozdobione u kostek i przy szyi białą tasiemką. Na głowie miały czepki z żółtej gumy, okraszone czerwoną falbanką, a na nogach czarne ciżemki wiązane w kostce tasiemkami. Kombinezon w wodzie wydymał się jak balon i z morza widać było wystrzelające tu i ówdzie czerwone lub granatowe półkule."

Konwenanse wymagały, by panie i panowie zażywali przyjemności plażowania i kąpieli oddzielnie. W wytwornych miejscowościach wczasowych plaże dla kobiet i mężczyzn były więc oddzielone wysokim płotem i nawet legalni małżonkowie mogli tylko po kryjomu podglądać swe kąpiące się połowice. Istniały



wprawdzie i kąpieliska rodzinne, zwane „Familienbad", gdzie prawo wstępu mieli rodzice z dziećmi, ale wiele pań krępowało się towarzystwem obcych mężczyzn i wolało uczęszczać na wyłącznie damskie plaże...

Ten zwyczaj, podobnie jak wiele innych norm obyczajowych, odrzucono w latach międzywojennych.

Początek lat dwudziestych przyniósł większą popularność kąpieli, a zwłaszcza pływania, co pociągnęło za sobą daleko idące zmiany w plażowej modzie. Przede wszystkim w strojach sportowych zdecydowanie odrzucono gorset, wprowadzono też wyraźny podział na kostiumy kąpielowe i plażowe. Te pierwsze były najczęściej sporządzane z wełnianego trykotu, gładkie, odsłaniające szyję i ramiona, z krótkimi nogawkami. W strojach plażowych panowała większa rozmaitość i dążenie do elegancji. Kostiumy posiadały tuniki sięgające kolan, przepasane na biodrach, zdobione haftami i aplikacjami. Bardzo popularnym strojem stały się spacerowe piżamy, szyte z cienkich jedwabi lub gładkiego płótna. Miały one luźne, marynarskie bluzy z wykładanym kołnierzem i szerokie spodnie. Na plaży nadal przykrywano włosy – w kąpieli gumowym czepkiem, a po niej kapeluszem, turbanem bądź szeroką przepaską, nisko zsuniętą na czoło. Na nogi zakładały panie płytkie płócienne pantofle i chętnie jeszcze chroniły się w cieniu chińskiej lub japońskiej parasolki.

Moda na opaleniznę nastała dopiero w drugiej połowie lat dwudziestych. Wylansowała ją Coco Chanel, uważając, że zdrowa, złocista karnacja skóry bardziej pasuje do typu urody i stroju „wyzwolonej" chłopczycy niż sztucznie podtrzymywana bladość. Opalanie się wymagało nowego typu kostiumu plażowego – odsłaniającego całe nogi, z dużym dekoltem z przodu i na plecach. Obok kostiumów jednoczęściowych wprowadzono więc w połowie lat trzydziestych dwuczęściowe opalacze: zabudowane, sięgające pasa majteczki i gorseciarsko modelowany stanik na ramiączkach.

Lata po drugiej wojnie światowej charakteryzują się przyspieszeniem kolejnych zmian mody, również w dziedzinie strojów plażowych przyniosły wiele nowości. Najważniejszą z nich był niewątpliwie kostium bikini: mikroskopijne majteczki, odsłaniające brzuch, i równie skąpy stanik, często bez ramiączek. Bikini lansowała w końcu lat pięćdziesiątych Brigitte Bardot, ukazując się w nim zarówno w swoich filmach, jak i na plażach francuskiej Riviery. Naśladowały ją głównie młode dziewczęta, jako że ten typ stroju wymaga idealnie zgrabnej, szczupłej sylwetki i tylko na takiej dobrze się prezentuje.

Wydawałoby się więc, że na bikini skończyły się możliwości zmian plażowych kostiumów, bo czyż można publicznie odsłonić jeszcze więcej ciała? Krokiem dalej może wszak być albo topless, albo plaża dla nudystów... Modzie jednak nie wolno stać w miejscu i powielać bez zmian raz już wypracowany fason. Toteż kostiumy kąpielowe i plażowe nadal ulegają przeobrażeniom. W każdym letnim sezonie lansuje się nieco inny kształt wycięcia dekoltu czy podkroju nogawek, nową kolorystykę i wzory. Używane współcześnie rodzaje tkanin pozwalają na idealne dopasowanie kostiumu do sylwetki, a nawet ukrycie niektórych mankamentów figury, bez uciekania się do pomocy gorsetu. W ostatnich latach plażowa moda nie ogranicza się zresztą wyłącznie do kostiumów. Znów wracają do łask stroje mające chronić panie przed nadmiernym działaniem słońca. Na kostiumy narzuca się bluzy i wdzianka, owija biodra spódnicą pareo, włosy osłania kapelusz, malowniczy turban lub sportowa czapeczka z daszkiem. A po kąpieli coraz więcej dbających o cerę kobiet nie „smaży" się już w grajdołku, tylko chroni w cieniu parasola lub plażowego kosza. Zupełnie, jak nasze prababki...

BANKIET NA GRANICY

CASH

Nr 16 (9. VII). Cena 10000 zł

Rozporządzenie ministra handlu zagranicznego zmniejszające limit ilości alkoholu, który można wwieźć do Polski, jest ewenementem w skali europejskiej

Na początku lipca weszło w życie majowe rozporządzenie Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą Andrzeja Arendarskiego. Pozwala ono osobie prywatnej wwieźć do Polski tylko 1/4 litra wódki czystej lub spirytusu. Albo do pół litra innych alkoholi mocnych, 3/4 litra wina i do 1 litra piwa.

Poprzednia norma była ponad dwukrotnie wyższa i w zasadzie pokrywała się z podobnymi przepisami stosowanymi w większości krajów europejskich. Wynosiła ona 0,5 litra alkoholu wysokoprocentowego (wódki lub spirytusu), 2 litry wina i do 5 litrów piwa. Jeżeli podróżny przywoził trochę więcej, mógł nadwyżkę oclić. Obecnie jest to w Polsce niemożliwe.

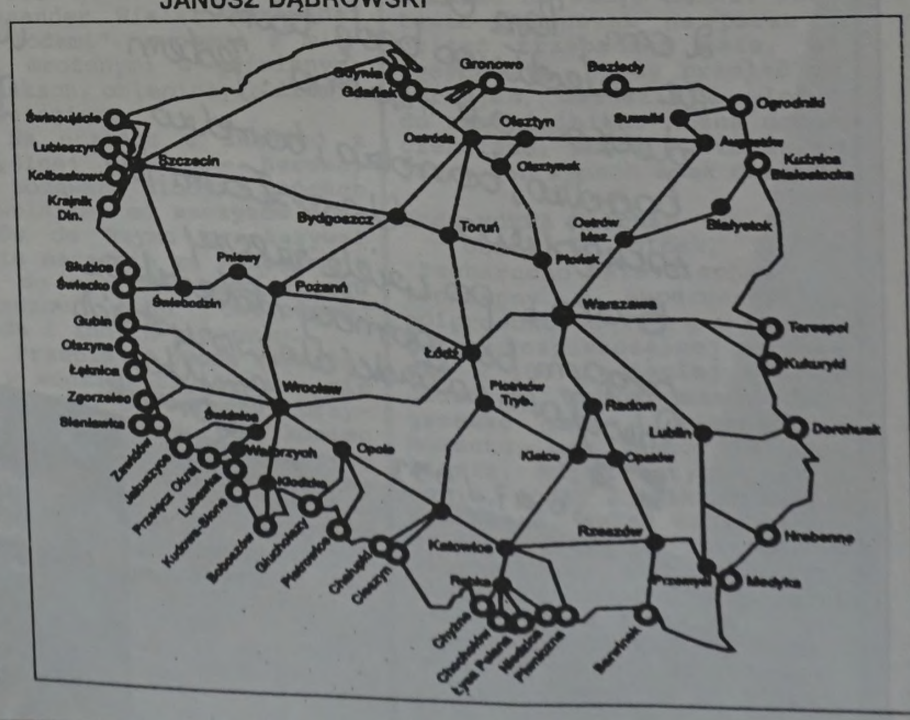
Dziś każdy, kto chce wwieźć ponadnormatywne ilości alkoholu, musi posiadać koncesję na import oraz pozwolenie na przywóz, informuje Edward Maksymowicz, dyrektor spółki Conin, która uzyskała prawo prowadzenia sklepów wolnocłowych (duty free) na warszawskim lotnisku. Każdego posiadacza większej ilości alkoholu – na przykład pół litra wódki – traktuje się jak importera, wyjaśnia Maksymowicz. Sklep wolnocłowy funkcjonuje tylko dla odlatujących, sklep dla pasażerów przyjeżdżających do Polski celnicy zaplombowali jeszcze w grudniu zeszłego roku. „Nowe przepisy uważam za absurdalne", mówi Maksymowicz.

Zarządzenie jest o tyle absurdalne, że alkohole, oprócz spirytusu, sprzedawane są na świecie w butelkach o pojemności 0,5, 0,75 i 1 litra. Nie wyjaśnia również, co właściciel nadprogramowego alkoholu ma z nim zrobić. Najprościej byłoby wypić.

Pytany o sposób, w jaki wprowadza się nowe przepisy, szeregowy pracownik Urzędu Celnego na Okęciu poprosił najpierw o anonimowość. Wyjaśnił, że nadmiar alkoholu ląduje w depozycie. „W praktyce alkohol ten przepada", powiedział. „Do dziś nie otrzymaliśmy oficjalnie nowych przepisów wykonawczych, dowiedziałem się o nich z telewizji. W praktyce, jeżeli ktoś przewozi o pół litra czy litr więcej, nie robi się z tego sprawy. Gdy jest więcej butelek, towar zatrzymujemy", dodał.

Całodobowe przejścia graniczne

JANUSZ DĄBROWSKI

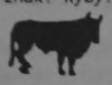


HOROSKOP



BARAN
21.03—19.04

Ciągle jeszcze trwają wakacje. W ciągu najbliższych dni może spotkać Cię miłość. Nie jest wykluczone uczucie silne i gwałtowne. Nie jest jednak pewne, czy będzie trwałe. Staraj się jednak nie zapominać o swoich codziennych obowiązkach i zobowiązaniach wobec bliskich. Z finansami nie będzie najlepiej, ale jakoś sobie poradzisz.
Szczęśliwy dzień: piątek.
Przychylny znak: Ryby.



BYK
20.04—20.05

Zachowujesz się jednak odrobinę nierozważnie. Twoje pleny nie są chyba przemyślane do końca. Nie można być równocześnie w dwóch miejscach, nie można być tego samego popołudnie w Warszawie i w Atenach. Szkoda, że nie dostrzegasz uczucia, jakim Cię darzy Twój cichy wielbiciel. Praca Ci teraz nie w głowie, ale przytóż się i dotrzymaj terminów.
Szczęśliwy dzień: sobota.
Przychylny znak: Lew.



BLIŹNIĘTA
21.05—22.06

Chociaż to nie łatwe, postaraj się odpocząć choć odrobinę. Twoje nerwy są po ostatnich problemach, mocno nadwyrężone. Do równowagi pomoże Ci wrócić ktoś, na kim możesz polegać od lat, a ostatnio chyba zaniedbujesz tę osobę. Staraj się być sobą, nie udawaj i nie zmyślaj. Niestety, będziesz mieć kłopoty pieniężne. Nie licz specjalnie na to, że dorywcza praca wzmocni Twój budżet.
Szczęśliwy dzień: wtorek.
Przychylny znak: Baran.



RAK
22.06—22.07

Ten obfitujący w wydarzenia miesiąc, zmęczył Cię trochę. Staraj się jednak cieszyć tym, czego nie masz w życiu tak wiele - spotkaniami z niezwyklymi ludźmi, niebanalnymi wydarzeniami... Zanim się zaangażujesz w uczucie, sprawdź, czy ta druga osoba nie zakłada tylko wakacyjnego romansu. Ostatecznie, dużo oczekujesz od Miłości. W najbliższym czasie ktoś doceni twoje starania zawodowe. Nie jest jednak pewne, czy będzie to miało odzwierciedlenie w podwyżce. Osoba, która Ci ostanio nadskakuje nie jest bezinteresowna.
Szczęśliwy dzień: wtorek.
Przychylny znak: Waga.



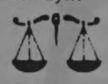
LEW
23.07—22.08

Nareszcie nastała epoka dla lwów! Odpowiedni czas dla Ciebie. Możesz wyłożyć się w słońcu i patrzeć po królewsku na otaczający Cię świat. Zresztą, masz do tego prawo. Otwiera się dla Ciebie możliwość zdobycia większych pieniędzy, może nawet stawy... W miłości spięcia, a nawet spore nieporozumienia. Nie lekceważ tego, zwłaszcza jeśli niedomówienia dotyczą seksu. Postarj się być bardziej delikatny. Najlepiej zabierz swoją "Połówkę" na słoneczny, piękny weekend.
Szczęśliwy dzień: poniedziałek.
Przychylny znak: Wodnik.



PANNA
23.08—22.09

Niestety, przyszła pora załatwiania zaległości. Chociaż to będzie to zbyt przyjemne, a nawet napotkasz pewne trudności, to zbierz wszystkie siły i postaraj się wszystko załatwić. Nie podejmuj pośpiesznie decyzji o zmianie pracy, nie wiktaj się w niepewne interesy. W tym miesiącu z pewnością spotkasz swoją wielką Miłość! - oczywiście jeśli jesteś wolny(-a). Na tej osobie możesz polegać.
Szczęśliwy dzień: wtorek.
Przychylny znak: Byk.



WAGA
23.09—22.10

Twoje życie nabierze rozmachu we wszystkich dziedzinach. Z całą pewnością Twoje ranki nie będą już dłużej samotne. Zanim się jednak zaangażujesz na dobre zastanów się dobrze, czy to jest właśnie TO uczucie. Pieniądze, na razie, same się do Ciebie garną, ale licz je dokładnie. Nie myśl też, że inni wokół Ciebie są uczciwi.
Szczęśliwy dzień: Środa.
Przychylny znak: Lew.



SKORPION
23.10—21.11

Pomimo tego, że wcale Ci się nie chce, przyszła pora uczuciowych rozliczeń. Nadeszła pora wyjaśnień i roztrzygnięć. Zazdrość i zaborczość, schowaj teraz głęboko. Te emocje mogą Ci tylko zaszkodzić. Będziesz musiał(-ta) poczekać jeszcze trochę na ciekawą propozycję związaną z pracą. Ta propozycja może przynieść Ci pieniądze. W decyzjach kieruj się także intuicją.
Szczęśliwy dzień: środa.
Przychylny znak: Panna.



STRZELEC
22.11—21.12

Nie zamartwiaj się cały czas. Nic z tego nie wyniknie. Gdzie podział się Twój życiowy optymizm? Przeżywasz teraz ciężki okres, ale każde zmartwienie ma swój koniec. Wszystko jakoś samo się ustali. Pomyśl poważniej o swojej wakacyjnej przygodzie. Może ma ona szansę przetrwać do zimy? A może jeszcze dłużej? Nie bój się uczucia. Pieniądze mogą być teraz przyczyną poważnych zadrażnień wśród Twoich bliskich. Najlepiej oddaj długi jak najszybciej.
Szczęśliwy dzień: poniedziałek.
Przychylny znak: Ryby.



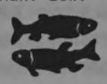
KOZIOROŻEC
22.12—19.01

Ile można rozpaczać? Weź się w garść, w końcu po każdej nocy przychodzi dzień. Dla Ciebie ten piękny, słoneczny dzień nastąpi już wkrótce. Tej miłości warta będzie poświęcić wiele uwagi i starania. Wyjazd, który planujesz będzie bardzo udany, ale nie szalej z pieniędzmi. W ogóle powinieneś(-nnaś) uważać na sprawy ekonomiczne. Postaraj się zaoszczędzić trochę. Może się przydać...
Szczęśliwy dzień: piątek.
Przychylny znak: Bliźnięta.



WODNIK
20.01—18.02

Chyba nareszcie będziesz mieć okazję, by docenić uroki tegorocznych wakacji. Tylko nie popadaj za bardzo w marzenia i nie oddalaj się zbytnio od rzeczywistości. Odrobina realizmu nie zaszkodzi. W miłości, o której, jak sądzisz wiesz już wszysko, odkryjesz zupełnie nowe uroki. Słowa nie będą potrzebne. Uważaj jednak na "ciche dni" we własnej rodzinie. Staraj się pierwszy(-a) wyciągnąć rękę do zgody. Z pieniędzmi bywało już lepiej. Da się jednak wytrzymać.
Szczęśliwy dzień: niedziela.
Przychylny znak: Lew.



RYBY
19.02—20.03

Z pewnością zasłużyłeś(-aś) sobie na wypoczynek. Wiele w tym względzie zależy jednak od Ciebie. Człowiek, który dotrzymuje Ci towarzystwa, jest wart, żeby myśleć o nim poważnie. Małżonka(-kę) koniecznie trzeba docenić. Nie ukrywaj swoich uczuć! Szczęście dopisze Ci już niedługo, poczekaj jeszcze trochę. Pieniądze, niestety, nie śpieszą się do Ciebie. Bądź też oszczędny i uważaj na złodziei.
Szczęśliwy dzień: poniedziałek.
Przychylny znak: Strzelec.

Kartka z pocztnika



Kochana Redakcjo!
Chcę pochwalić się
(ze wszystkimi) swoją
radością. Znowu urosłam
2 cm. Pan doktor powiedział,
że niedługo będę taka
duża jak mama: Jestem
bardzo, bardzo, bardzo
szczęśliwa. Urosłam już
6 cm i po wiele rzeczy
sięgam bez pomocy stołeczka
Przesyłam całuski dla wszystkich.
Emilka
Struzik

30.07.1993

„Kurier Ateński"
ul. Athineou 5
Kato Patisia
118-53 Ateny





"Mały człowiek"

Dzisiaj, gdy mamy już za sobą połowę wakacji i przyzwyczailiśmy się już do wylegiwania na plaży, proponuję Państwu chwilę zastanowienia - może właśnie podczas kąpieli słonecznej - chwilę zastanowienia nad życiem i ludźmi...

Ponownie zapraszam Państwa do przeczytania jednego z artykułów autorstwa znakomitego polskiego psychoterapeuty Jacka Santorskiego wydanych w zbiorze: "Jak przetrwać w stresie"



Mały człowiek

Podział ludzi na dobrych i złych, porządnych i nieporządnych wydaje się względny. (...) Czy okrucieństwo, przemoc i perwersja to atrybuty szczególnie wypaczonych osobowści, czy część ludzkiej natury? A może jest jeszcze inaczej?

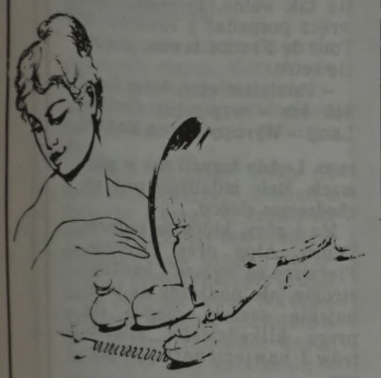
Uważał tak Wilhelm Reich, oryginalny psychiatra i psychoterapeuta, którego poglądy z trudem tolerowane były przez mieszczańskie i klerykalne elity Europy Zachodniej i Ameryki. Reich twierdził, że człowiek rodzi się z natury dobry, z impulsem do rozwoju i ekspansji do miłości. Ale gdy naturalne odruchy dziecka - chęć poruszania się, śmiechu, radość manipulowania przedmiotami - zostają stłumione, pojawia się obrona: z genetycznego programu wypływa odruch walki, złości, przeciwstawienia się. Jeśli teraz prymitywni rodzice, poprzez fizyczną przemoc, upokarzanie, wykorzystywanie usiłują zdławić te odruchy ochrony własnej wolności, dziecko zatrzymuje swój rozwój na etapie walki.

Obronne odruchy dziecka mogą być zdławione w inny sposób: przez wmawianie mu, że jest grzeczne, przez subtelne zawstydzanie, urabianie na obraz i podobieństwo idealnych wzorców usankcjonowanej przez Kościoły mieszczańskiej subkultury. Traktowane w ten sposób dziecko wytłumia nie tylko swoje impulsy "ku dobru", ale również agresję, która miała być ochroną przed zabraniem mu wolności. Naturalne, erotyczne odruchy zamienia w perwersję, złość - w nienawiść i zgorzknienie, a na to wszystko nakłada pancerz i przywdziewa maskę kulturalnego człowieka. Stłumiony "cień" ujawnia się w skrajnym stresie, ale nie tylko.

Analizując życie tzw. przeciętnego porządnego człowieka lub wręcz rzecznika wyższych wartości etycznych czy religijnych, uważny obserwator dostrzeże w nim osobę dominującą, apodyktyczną, poniżającą innych, czasem perwersyjną. Reich nazwał takiego "porządnego", zakutego w pancerz wyobrażeń na swój temat człowieka, ofiarę wychowaną za cenę wolności - "małym człowiekiem".

Współcześni (lata 40. i 50.) bardzo go za to nie lubili. Niewielu psychiatrów odważyło się podążyć jego drogą. Dziś ma setki zwolenników. Co ciekawsze, zwłaszcza w Niemczech i Skandynawii.

Psychoterapeuci kontynuujący odkrycia Reicha zajmują się przede wszytskim badaniem, jak człowiek tłumi swoje spontaniczne odruchy poprzez napinanie ciała, jak usztywnia się, aby utrzymać wytworzony w dzieciństwie obraz JA. Metody Reichowskiej psychoterapii nastawione są na przywracanie spontaniczności, kontaktu z naturalnymi impulsami, wśród których może pojawić się lęk lub złość, ale też radość życia, współczucie i miłość. (...)



Kalendarz piękności

Uroda

Jeśli znaleźliśmy naprawdę czystą plażę, to kąpmy się - ile tylko się da. Czysta morska woda działa korzystnie na całe ciało, pływanie rewelacyjnie masuje, nawet spacer brzegiem morza jest dobrą gimnastyką. Jeśli nie mamy kłopotów ze skórą, to nie spieszmy się z opłukiwaniem, natychmiast po wyjściu z morza. Czysta, słona woda morska działa korzystnie na naskórek.

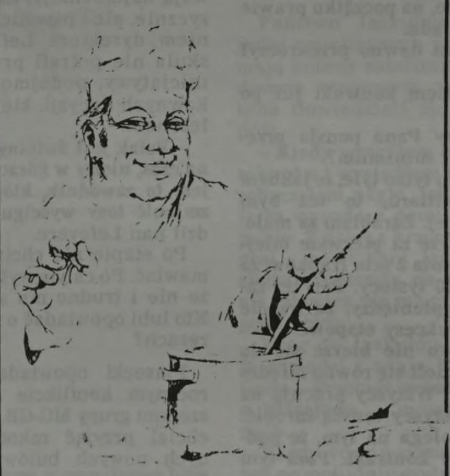
Zdrowie

Słońce, to życie, daje nam radość, ale nie zapominajmy, że może być przyczyną bardzo ciężkich chorób skóry. Dzisiaj nie ma problemu ze znalezieniem odpowiedniego dla każdego rodzaju cery środka ochronnego przed promieniami słonecznymi. Olejki, mleczka, żele - co kto chce, można je dobierać nawet pod względem zapachu, jaki się preferuje. Chrońmy zatem naszą skórę, nasz płaszcz, dany nam raz tylko, na całe życie.

Dieta

Najprostszą rzeczą, jaką można teraz zrobić, to przekształcić zwykły obiad w piknik. Można urządzić go np. nad brzegiem morza, na plaży. Przygotujmy posiłek bogaty w witaminy - kanapki z serem, jak najwięcej jarzyn, owoców... Zapraszam do jedzenia fety, wspaniałego greckiego sera owczego. A może tzw. posiłek pasterza? W jego skład wchodził świeży chleb, feta i oliwki. Wbrew pozorom ubóstwa (pasterze nie byli wszak bogaci) dostarcza on organizmowi wszystkich potrzebnych mu składników. Dawniej tak właśnie żywili się wypasający w górach zwierzęta - pasterze.

I starajmy się nie ulegać pokusie lodów!



Lody, lody - dla ochłody!

Już w IV wieku p.n.e. Aleksander Wielki przepadał za "lodami", owocami z miodem, mrożonymi w glinianych dzbankach, oblepionych ziemią ze śniegiem.

Na ucztach u znanego z wymyślnej kuchni - Nerona, też podawano "lody". Łańcuch niewolników od szczytów Apeninów do Rzymu przekazywał sobie naczynia ze śniegiem z rąk do rąk. Do tego śniegu dodawano soku owocowego, miodu i innych przypraw.

Przepis na owoce zamrażane w wodzie, czyli na - nie tyle lody, co sorbety, przywiózł od Arabów pod koniec XIII w. Marco Polo. Cieszyły się takim powodzeniem w Wenecji, a później w całych Włoszech, że zostały zaliczone do "posagu" Katarzyny de Medici. królowej Francji. Dopiero jednak Król Słońce - Ludwik XIV, smakosz lodów, w roku 1660 zezwolił na założenie pierwszej lodziarni w Paryżu.

Inne poodejście do lodowego tematu reprezentował król Anglii Karol I, który uważał, że lody należą się tylko monarchom. Sprowadzonemu z Francji lodziarzowi płacił olbrzymie sumy, za zachowanie tajemnicy wyrobu lodów. Ktoś jednak wyłudził od lodziarza sekret i... z woli monarchy - Francuz stracił głowę.

Lody chłodzą chwilowo, ale potem raczej rozgrzewają, bo są tuczące. Nigdy nie należy popijać lodów, na przykład gorącą czarną kawą, bo przewód pokarmowy nie znosi takich szybkich zmian temperatury.

Lody domowe

7 dag cukru-pudru (zachari achni), 2 łyżeczki cukru waniliowego (wanilia), oraz 1,5 płaskiej łyżeczki mąki ziemniaczanej (raczej trzeba sprowadzić z Polski) wsypać do garnuszka, wbić w to 1-2 jajka (awga) - lub tylko żółtka, a pianę ubić oddzielnie i dodać na samym końcu. Postawić garnuszek na parze i ubijać trzepaczką masę, aż zgęstnieje. Wtedy przelać do porcyjek, ostudzić i włożyć do zamrażalnika. Można dodać czekoladę, owoce - zmieniając w ten sposób smak deseru.

Lody MOKKA Wlachas

Ubić: 6 żółtek, 250 g "Zacharucho Gala Wlachas" (dostępny w supermarketach półprodukt) i 200 g wody. 20 g kawy rozpuszczalnej rozpuścić w 150 g ciepłej wody i dodać do ubitej masy. Podgrzewać masę i mieszać do momentu, gdy lekko się podniesie. Zdjąć natychmiast z ognia, podać 2 łyżki brandy i wymieszać. Wylać masę do metalowej formy i zostawić w zamrażalniku, aż schłodnieje. Następnie dodać 350 g śmietanki (krema galaktos) i ponownie zostawić w zamrażalniku, aż ulegnie zamrożeniu. Podawać dekorując bitą śmietaną (sandigi) oraz owocami.

Smacznego

życzy Hanna Usz

W WSZYSTKO O ZENONIE JASKULE I PROFESJONALYM

Jeden Jaskuła czyni wiosnę i to nie tylko dla fanów kolarstwa, których w Polsce było do niedawna niewielu. Udało mu się ożywić masową wyobraźnię, wszyscy chcą nagle wiedzieć co to za facet, jak on to robi, jak się ścigają zawodowcy, ile można na tym zarobić.

Sąsiedzi i znajomi gromadzą się przed satelitarno-kablowymi odbiornikami i patrzą, jak kolarze przeciskają się między szpalerami widzów, którzy co chwila podbiegają, pokrzykują, polewają ich wodą, jak kolarze wspinają się na pionowe podjazdy, a potem pędzą w dół jak wściekli. A przede wszystkim – wypatrują Zenka.

Piątkowy etap oglądałem z pewną kobietą w tzw. średnim wieku. Dyskutowała fachowo nad szansami Romingera, klaskała widząc Jaskułę. Nagle przyjrzała się ekranowi: – **Dlaczego niektórzy jadą na motocyklach?**

31-letni Jaskuła jeździ w zawodowym peletonie od 1989 roku. Nigdy nie był traktowany jako kolarz tylko od czarnej roboty, ale dopiero tegoroczne dziesiąte miejsce w Giro d'Italia, sukcesy w bardzo trudnym wyścigu w Szwajcarii (pięć razy na podium, pierwszy na czas) i przede wszystkim wygranie w środę etapu w Tour de France, a potem trzecie miejsce w całym tourze sprawiły, że stał się tak popularny. Skromny Polak stanął przed trudnym zadaniem: musi udźwignąć sportową sławę.

Późny sukces

Dlaczego sukces Jaskuły przychodzi tak późno, po trzydziestce i czterech latach profesjonalnego kolarstwa? Lech Piasecki, dziś 32-letni, który wygrał wszystko w amatorskim kolarstwie, i odnosił duże sukcesy jako zawodowiec, uważa, że Zenek przez dłuższy czas był w cieniu innego polskiego kolarza Joachima Halupczoka. Za opolaninem stała sława mistrza świata amatorów. Minęło trochę czasu, nim Jaskuła się od tego uwolnił.

Są też opinie, że gdyby Jaskuła jeździł w innym niż Włochy kraju, już dawno odnosiłby sukcesy. – **Niektórzy twierdzą, że Włosi są tak pazerni na sukcesy, że nie pozwolą jakiemuś „straniere" być liderem grupy** – mówi Czesław Lang, wicemistrz olimpijski z 1980 roku, pierwszy „profi" z Europy Wschodniej. – **To bzdury. Nikt nikogo nie trzyma za siodełko. Jeśli jesteś mocny, to jedziesz. Po prostu Zenek dopiero teraz uwierzył we własne siły i osiągnął to, na co go było stać od dawna. Psychika decyduje w 90 procentach o sukcesie w kolarstwie. Lech Piasecki mógł być mistrzem na miarę Indurain (zwycięzcy trzeciego już Tour de France, od trzech lat najlepszego kolarza świata – przyp. red.). Zabrakło mu wiary w swoje możliwości.**

– **To nie kibice czy zawodnicy są szowinistami, ale włoscy dziennikarze** – uważa Piasecki. – **Kiedy etap wygrywa zawodnik zagraniczny, tytuły w gazetach są małe. Pod spodem wielkimi literami jest napisane, że np. Bugno był piąty.**

Jaskuła samotnik

– **Indurain otoczony jest pomocnikami, Rominger też ma obstawę. Pan jedzie sam.**

Jaskuła wyraźnie nie chce oskarżać kolegów z GM-MG.

– **Na płaskim etapie zawsze miałem pomoc. Wygrywał Cipollini, a ja siedziałem sobie w peletonie. Dla moich kolegów Tour skończył się, gdy przyszły góry, bo w drużynie nie ma „górali". Poza tym w górach pomoc nie jest tak potrzebna.**

– **W kilku ucieczkach jechał Pan zawsze z tyłu, dwa metry za grupą. Naraża Pan kibiców na zawał, bo wygląda tak, jakby Pan tracił siły.**

– **Tak się nauczyłem już dawno. W górach jechanie tuż za plecami rywala nie jest tak potrzebne, wcale się bardziej nie odpoczywa. Poza tym zostając z tyłu lepiej widzę, co się dzieje i łatwiej mogę zareagować.**

Pieniędzy zawsze mało

Wiadomo, że kolarze zawodowi zarabiają mało w porównaniu z bokserami, tenisistami, koszykarzami, a nawet lekkoatletami.

– **Ile zarabia kolarz?** – pytam Jaskułę.

– **Minimum, jakie zarabia kolarz we Włoszech, to 32 mln lirów, a z tego trzeba zapłacić 25 procent podatku. Zostaje ok. 20 tys. dolarów. Z tego trzeba zapłacić za mieszkanie, jedzenie. Nie zostaje wiele, na początku prawie się nie odkłada.**

– **Ale Pan dawno przekroczył minimum?**

– **Zmieniłem kontrakt już po roku.**

– **Ile razy Pana pensja przekracza teraz minimum?**

– **Powiem tylko tyle, że jakbym zarabiał miliard, to też bym chciał więcej. Zarabiam za mało.**

– **W Tourze za pierwsze miejsce jest premia 2 mln franków, za drugie – 800 tysięcy. Pan też zarobi sporo pieniędzy, za trzecie miejsce i sukcesy etapowe.**

– **Ale tego nie bierze się do kieszeni. Dzieli się równo między cały zespół. Wszyscy pracują na sukces i wszyscy muszą zarobić. Mój zysk polega na tym, że podpiszę lepszy kontrakt. Poza tym pieniądze przychodzą dopiero po kilku miesiącach na konto drużyny.**

Czesław Lang: – **Choć Jaskuła niewiele korzystał z pomocy kolegów podczas tego Tour de France, do ich kieszeni z pewnością trafi znaczna część pieniędzy. Zwycięzca wyścigu 30 procent premii oddaje fiskusowi, następne 30 ludziom z ekipy (mechanikom, masażystom, lekarzom), a resztę dzieli między siebie i kolegów z ekipy. Nawet jeśli ktoś jest słabszy i mniej pracuje, również otrzymuje swoją „działkę". W myśl zasady, że dzisiaj tobie, a jutro mnie może przytrafić się kryzys.**

Jaskuła zmienia sponsora

Pod koniec Touru rozeszła się wiadomość, że Zenon Jaskuła opuszcza MG-GB. Podobno już przed wyścigiem ustalono, że przechodzi do innej włoskiej grupy Jolly Club. Jeżeli ustalono by zapłatę, to Jolly Club zrobił świetny interes kupując Polaka przed jego sukcesem w Tour de France, bo teraz musiałby zapłacić znacznie więcej.

Z dyrektorem sportowym grupy MG-GB Patrickiem Lefevere rozmawialiśmy w środę rano, przed etapowym zwycięstwem Jaskuły. Powiedział, że Polak zbyt późno wszedł do zawodowego peletonu, w którym panują twarde prawa, a wygrywają najmocniejsi nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Zdaniem dyrektora Lefevere Jaskuła nie potrafi przejmować inicjatywy, podejmować ryzykownych decyzji, kierować peletonem.

– **Polak jest świetny w jeździe na czas, niezły w górach, lecz nie jest to zawodnik, który mógłby zmienić losy wyścigu** – stwierdził pan Lefevere.

Po etapie nie chciał już rozmawiać. Po całym wyścigu – także nie i trudno mu się dziwić. Kto lubi opowiadać o złych interesach?

Piasecki opowiada o tegorocznym konflikcie Jaskuły z szefami grupy MG-GB. Polak nie chciał przyjąć zakontraktowanych nowych butów Diadory. Nie stawił się na oficjalne wręczanie sprzętu. Takie rzeczy nie zdarzają się często.

– **Zenon jest inny niż wszyscy, co wcale nie znaczy, że zadziera nosa. Stara się po prostu być oryginalny. Taką ma osobowość** – komentuje to nieporozumienie Piasecki.

Etapy	Miejsce w klasyfikacji generalnej	Strata Jaskuły do lidera	Miejsca na etapach
0	14	0:0:27	14
1	12	0:0:27	141
2	13	0:0:42	112
3	13	0:0:54	110
4	5	0:0:29	1 (drużyna)
5	5	0:0:41	97
6	6	0:0:53	92
7	11	0:2:20	85
8	10	0:2:20	94
9	7	0:3:03	7 (czasówka)
10	3	0:4:16	5
11	3	0:4:31	4
12	3	0:4:31	23
13	3	0:4:45	44
14	3	0:4:45	45
15	3	0:4:45	4
16	3	0:4:42	1
17	3	0:4:42	13
18	3	0:4:42	34
19	3	0:5:48	3 (czasówka)
20	3	0:5:48	35

Co kto reklamuje w Tour de France?

Na koszulkach kolarze mają znaki firm, które sponsorują ich grupę. W ten sposób reklamują sponsora. I tak:

GB-MG – reklamuje sieć supermarketów i ubrania,
BANESTO – sieć banków,
CARRERA – ubrania dżinsowe,
GATORADE – napoje kaloryczne,
MOTOROLA – telekomunikację,
FESTINA – zegarki,
ONCE – firmę ubezpieczeniową,
TELEKOM – telekomunikację,
TVM – sprzęt rtv,
NOVEMAIL – telekomunikację,
CASTORAMA – sieć supermarketów,
CLAS – eksport i import żywności,
WORDPERFECT – oprogramowanie komputerowe,
ARIOSTEA – kafelki itp. wyposażenie mieszkania,
LOTTO – gry liczbowe,
LAMPRE – blachę ocynkowaną.

– **Sponsor wymaga, by pokazać się w telewizji, podczas jazdy i później. Dlatego zawsze jest walka o zwycięstwo, ale też warto po prostu uciekać, choćby przez kilka kilometrów. Jak się człowiek pokaże, ma szanse na lepszy kontrakt** – tłumaczy Jaskuła.

Kolacja rozpoznawcza

Trzej najwięksi w tym wyścigu to Hiszpan Indurain, Szwajcar Rominger i Jaskuła. – **Czasami porozmawiamy na początku etapu, na starcie** – mówi Jaskuła.

– **W jakim języku?**

– **Z Indurainem po włosku, bo to język podobny do hiszpańskiego. Poza tym większość kolarzy mówi troszkę po włosku, jakoś się dogadujemy.**

Taki wielodniowy wyścig to wielka wojna nerwów. Nie tylko na szosie. Gdy zawodnicy mieszkają w tym samym hotelu, sportowego znaczenia może nabrać kolacja.

– **Przy stole widać, kto jak będzie jechać na następnych etapach** – mówi Lang. – **Jeśli ktoś ledwo co skubie jedzenie, poci się, nie ma ochoty na rozmowy, to znak, że za dzień lub dwa zgaśnie jak wypalona świeca.**

Piasecki: – **Najczęściej hotel jest daleko od mety, często oddalony o kilkadziesiąt kilometrów. Nie daj Boże, gdy zdarzy się wejść na pudło: dekoracja, wywiady, przejazd przed publicznością. Do łóżka trafia się późno.**

Lang: – **Zdarzały się hotele, gdzie nie było klimatyzacji, co dla kolarza wymęczonego w upale było prawdziwym koszmarem. Zdarzało mi się spać w wannie, na mokrych ręcznikach.**

Tour de harówka

– **Tour de France to gigantyczna eskapada** – mówi sędzia Wajrak. – **Kolarze plus ich obsługa, to około tysiąca osób, do tego z pięć tysięcy dziennikarzy, sędziów, kierowców. Na Tourze wypada się pokazać: jechała z nami pani minister sportu, Alain Prost – trzykrotny mistrz świata samochodowej Formuły 1, są aktorzy i aktorki. Brak miejsc w okolicznych hotelach, niektórzy muszą spać 100 kilometrów od miejsca startu.**

Kolumna wyścigu ma kilkanaście kilometrów długości: policja, piloci, kolarze, sędziowie na motorach, sędziowie samochodami, dziennikarze.

– **Miałem to szczęście, że jako pierwszy Polak startowałem w tym największym wyścigu na świecie** – wspomina Lang. – **Niezapomniane przeżycie, ale i wielka harówka. Na śniadanie płatki na mleku, do tego mieszanka sprasowanych owoców egzotycznych. Na trasie można jeść i pić tylko w wyznaczonych strefach, ale czasami udaje się przemycić bidon w czapeczce podanej z wozu technicznego. Je się oczywiście tylko lekko strawne rzeczy – bułki z dżemem lub miodem, banany, batony energetyczne. Do picia woda z solami mineralnymi. Po etapie wypija się całe litry. Niektórzy muszą korzystać z kroplówki, by dojść do siebie.**

Lech Piasecki: – **Trzeba wstać z łóżka na trzy godziny przed etapem. Niektórzy przez nerwy nie mogą nic przełknąć, a później po prostu stają z głodu. Po etapie kolarz idzie spać. Obiad je dopiero po małej drzemce.**

W Giro d'Italia pierwsze kilkadziesiąt kilometrów jeździło się tak wolno, że można było wręcz pospadać z rowerów. W Tour de France zawsze jechało się ostro.

– **Pamiętam etap, który liczył 340 km** – wspomina Czesław Lang. – **Wyruszyliśmy o siódmej rano. Ludzie żegnali nas w piżamach. Metę mijaliśmy przy zachodzącym słońcu.**

No i góry, które są sednem Touru, Alpy oraz Pireneje. Pierwsze są wyższe i bardziej strome, ale podjazdy na pirenejskie szczyty ciągną się przez kilkadziesiąt kilometrów i nawierzchnia jest gorsza.

– **Kończąc etapy w Pirenejach mieliśmy koła oblepione rozmiękłym asfaltem. Ukończyć Tour de France jest już sztuką, a zająć miejsce w pierwszej trójce to heroiczny wyczyn** – uważa Lang.

Końska dawka

– **Podczas tego Touru Zenon Jaskuła był czterokrotnie poddany badaniu antydopingowemu. Raz go wylosowano, dwa razy dlatego, że wygrał etap (raz z drużyną) i raz za trzecie miejsce na podium. Codziennie badany jest lider, trzech pierwszych na mecie i dwóch kolarzy wybranych losowo** – powiedział nam Czesław Wajrak, pierwszy w historii polski sędzia na Tour de France.

To właśnie w kolarstwie po raz pierwszy wykrywano – już na przełomie wieków – doping. Cykliści stosowali środki używane do zwiększania wydolności ścigających się koni. W 1960 roku trzech duńskich kolarzy przedawkowało podczas rzymskiej olimpiady. Jeden zmarł.

Kłopoty miał także Jaskuła. W 1991 roku zdyskwalifikowano go na trzy miesiące posądzając, że brał. Polak tłumaczył się, że był chory i pił syrop.

Lech Piasecki: – **Był czas, kiedy i ja byłem podejrzewany o doping. Miałem podwyższony poziom testosteronu w moczu. Chorowałem i brałem różne lekarstwa. Ostatecznie nie byłem zdyskwalifikowany.**

Gdyby Szurkowski

– **Czy Szurkowski w swojej najlepszej formie miałby szanse**

ŚCIGANIU NA ROWERZE

TOUR DE J



wygrać Tour de France? – pytam Jaskułę.

– Nie, bo nie był specjalistą jazdy w górach, poza tym wtedy rządził Eddie Merckx. Ale to czysta teoria, gdyż Szurkowski urodził się w złych czasach.

Mówi się czasem, że kolarze amatorzy zmienili profesjonalne kolarstwo, np. dzięki nim zawodnicy ścigają się od startu do mety, a nie tylko pod koniec etapu. Jaskuła uważa jednak, że amatorskie kolarstwo tak się ma do zawodowego, jak podstawówka do uniwersytetu.

– Zgadzam się całkowicie – mówi Lech Piasecki. – Tempo peletonu zawodowego jest zawrotne. Dochodzi do 80 kilometrów na płaskim. Kiedy jeździłem wśród amatorów, nikt nie używał trybu o wielkości „12 zębów". Wśród profesjonalistów nie można bez „12" utrzymać się w peletonie.

Jaskuła mówi, że u zawodowców wszystko jest lepiej zorganizowane: – W drużynie jest lider i są robotnicy. Mają swoje zadania i obowiązki. Wokół obrony pozycji lidera lub w walce o wywindowanie najlepszego budowana jest cała taktyka. Nie ma – jak w amatorskich wyścigach – innych układów.

Ciekawe rzeczy w peletonie

W peletonie dzieje się wiele ciekawych rzeczy, których nie rejestrują kamery. Po starcie rywale podjeżdżają z gratulacjami do zwycięzcy z porzedniego dnia.

Minęły już czasy, kiedy na znak lidera wszyscy zsiadali z rowerów i biegli w krzaki na siku. Teraz każdy ten problem rozwiązuje „w biegu", korzystając z pomocy kolegi z grupy, który popycha rower. Na tegorocznym Wyścigu „Solidarności" pewien Holender dostał 30 sekund kary za sikanie w czasie przejazdu przez miejscowość.

Kolarze nie tylko zawzięcie kręcą, ale wiele ze sobą rozmawiają, robią sobie figle. Słynny Eddy Merckx woził ze sobą klucz, którym niezauważenie odkręcał śrubki rywalom.

W każdym wyścigu są układy: umawiają się kolarze z różnych „stajni" albo wręcz całe grupy, ale profesjonaliści walczą fair. Jeśli lider zostanie z tyłu dlatego że miał defekt roweru lub po kraksie, peleton zwalnia.

Ich dzień powszedni

Nie samymi wyścigami kolarz żyje. Dzień powszedni niewiele jednak różni się od świątecznego ścigania. Siedem, osiem godzin treningu.

– Z kolegami jechaliśmy sobie te 200 kilometrów – wspomina Lang. – Po drodze wstępowaliśmy do sklepu, by coś przekąsić, a potem dalej w drogę. Dopiero dwie godziny po powrocie, gdy organizm powraca do normy, można zjeść większy posiłek. I jak najmniej spacerów. Dzienna norma to najwyżej 500 metrów piechotą. Nie wolno niepotrzebnie obciążać ścięgien. – Zawodowiec sam musi zadbać o siebie – dodaje Lang. – W profesjonalnym kolarstwie nikt nikogo za rączkę nie prowadzi. Zawodnik sam wybiera życie, jakie chce wieść. Ale nikt marzący o sukcesach nie zaryzykuje picia czy palenia. Żeby być kimś w peletonie trzeba żyć kolarstwem 24 godziny na dobę.

Moja krew!

Rodzinna wieś Jaskuły Błażejewo, 30 km od Poznania. Pociągiem do Kórnika i dalej PKS.

Szuka pan rodziny Zenka? Błażejewo 28 – informuje kierowca. – Teraz to nawet Warszawa Zenkiem się interesuje. Szkoda, że wcześniej nikt się tu nie fatygował.

W gospodarstwie, powiedzmy, trochę bałaganu. Rodzice, jak to rodzice, zaczynają od narzekania, że długo nie widzieli syna.

– Był tu na święta Bożego Narodzenia i to, wyobraź pan sobie, tylko jeden dzień. A i to nie mógł wytrzymać bez treningu. Musiał wsiąść na rower. Moja krew! – mówi ojciec Jaskuły. Dokładnie wygląda to tak: Jaskuła senior wydaje z siebie niewyraźne dźwięki, postukując do taktu laseczką, a potem siostra Zenka, tłumaczy, co powiedział.

– Do Polski przyjeżdżam zwykle zimą. W tym roku jeszcze nie byłem, gdyż zmienił się program wyścigów – mówi Jaskuła.

Rodzice, jak to rodzice, doceniają jednak, że syn ma ważniejsze rzeczy na głowie niż odwiedziny w domu.

– We Włoszech lepiej mu przygotować się do wyścigów. W Błażejewie drogi nierówne i pełno ciężarówek. Może nas teraz odwiedzi po turze – wzdycha mama.

Matka Zenona Jaskuły odwiedzała syna we Włoszech. Z dumą pokazuje zdjęcia z audiencji u Papieża.

– Zenek ma piękny dom, trzy pokoje. We Włoszech nie ma jednak co robić. Nudziłam się, przyzwyczajona jestem do pracy na wsi – dodaje.

– Mieszkam w wynajętym bliźniaku nad jeziorem Lago di Garda w północnych Włoszech. W odległości kilometra mieszka Szerszyński, który jeździ w grupie Lampre – wyjaśnia sam pan Zenon.

Niedaleko Jaskuły mieszka w Italii także as Wyścigu Pokoju Dżamolidin Abdużaparow z Uzbekistanu, który często trenuje z Polakiem.

– Dżamolidin nie może jednak wytrzymać z Zenkiem – mówi fachowo mama. Tata: „Nikt nie może wytrzymać tempa Zenka. Mój syn jest za mocny. Jak przejedzie 200 kilometrów, to dopiero się zaczyna rozgrzewać. Niedaleko Kórnika jeździł po 60 kilometrów na godzinę. Moja krew! Ludzie mówią, że się kiedyś na tym rowerze zabije.

Rodzice uważają, że Zenek nie powinien zmieniać zawodowej grupy. A jeżeli już, to na inną włoską.

– Dobrze mu we Włoszech. Zna bardzo dobrze język. Jak pójdzie do Francuzów, znów będzie się uczyć mówienia od nowa.

Telefoniczne narzeczeństwo

31-letni Zenon Jaskuła jest kawalerem. Narzeczona Klaudia studiuje medycynę. Przyjechała do Paryża, żeby tam fetować sukces swojego ukochanego. Nie widzieli się od pół roku.

– Na razie Zenek zajmuje się kolarstwem. Dobrze, że jest kawalerem. Nie wiadomo, jak to się rozwinie. Żadna wytrzymałaby tego trybu

– Moja narzeczona medycynę i dlatego mus czekać ze ślubem. Ona jest zajęta w kraju, ja ciągle w rozjazdach. Takie z nas telefoniczne narzeczeństwo. Widzimy się więcej tylko w wakacje. Klaudia spędza je we Włoszech – objaśnia Jaskuła.

Klaudia mieszka w Wiśle. Skończyła właśnie trzeci rok studiów.

– Gdy widzę, jak dużo musi się uczyć, to stwierdzam, że wolę się ścigać – mówi Jaskuła.

– Czy myśli Pan, że sukces w Tour de France może przyspieszyć wasz ślub?

– Na pewno nie. Mamy dużo pracy i musimy jeszcze czekać.

– Czy Pan się interesuje innymi kobietami?

– Nie. W kobietach najbardziej cenię inteligencję. Uroda bowiem szybko przemija. Oczywiście musi być miła, ale nigdy nie zdecydowałbym się na miss świata, gdybym wiedział, że jest głupiutka. Mama zawsze mi mówiła: „ładna miska nic nie daje".

Człowiek z Błażejewa

Państwo Jaskułowie – jako jedni z nielicznych we wsi – nie mają anteny satelitarnej. O środowym etapowym zwycięstwie syna dowiedzieli się od sąsiadów.

– Kiedy wracałam z Kórnika z zakupów i wysiadłam z autobusu, zobaczyłam nagle, jak córka stolarza wypada z domu, jakby się paliło. Z daleka krzyczała, że wygrał – mówi pani Jaskuła. – Sąsiedzi zapraszają na transmisje, ale człowiek nie ma czasu na gospodarstwie.

Więc do Jaskułów przybiegają sąsiedzi i zdają meldunek z trasy. – Przecież to nasz człowiek, z Błażejewa – mówi mi kilka osób.

Kiedy rozmawiamy w czwartek po południu rodzina zna już wyniki XVI etapu. – Zenek przyjechał w grupie – siostra powtarza słowa ojca. – Pozwolili wypuścić tylko jakieś „ogony". O jest już piąta, włączcie telewizor! I razem wypatrujemy Jaskuły w „Telexpressie".

Roman byłby mocniejszy

Kolarstwo uprawiał także starszy brat Zenona – Roman. W 1987 roku bracia zdobyli srebrny medal w mistrzostwach Polski w jeździe parami.

– Romek był dobry na czas – mówi pan Jaskuła. – Byłby mocniejszy od Zenka, ale już nie trenuje.

– Miał chore nerki i musiał skończyć – dodaje matka.

Roman podobnie jak Zenon nie lubi zimna. Przez zimno zachorował.

Ojciec: – Zenek, jak jest ciepło, to wygra z każdym.

– Mąż też lubił jeździć na rowerze – chwali pani Jaskuła.

– A tak, lubiłem. Miałem nawet rower z opuszczoną do dołu kierownicą. Taką kozę. Jeździłem pochylony do przodu.

Z Piaseckim przekroczyli krajowe pojęcie

Lech Piasecki jest zaledwie o rok starszy od Jaskuły, ale już na Zachód, trenowałem z Zenkiem.

Poznali się jeszcze jako juniorzy w kadrze narodowej. W mistrzostwach Polski w jeździe parami w 1989 roku Lech i Zenek pierwsi w Polsce jechali na pełnych kołach.

– To, co wyprawiali przechodziło nasze, krajowe pojęcie – wspomina były prezes Orląt Gorzów Marian Ryński. – Minęli na trasie dziewięć par, co do tej pory jest nieoficjalnym rekordem Polski.

– Zenek radził się mnie po przyjacielsku przed przejściem na zawodowstwo w 1990 roku. Było z tym trochę zamieszania. Zenek przedwcześnie podpisał kontrakt z francuską grupą sponsorowaną przez Toshibę. Trzeba było to odkręcać, bo kontrakt był do niczego: Jaskuła zgodził się być od czarnej roboty. On miał być „robotnikiem"!

– Jak czuje się kolarz w obcym kraju, zwłaszcza gdy nie ma olśniewających sukcesów?

– Jaskuła jest lubiany we Włoszech. Na lotnisko wyjeżdżają po niego najwierniejsi fani i odwożą do domu. Co teraz się będzie działo... – wzdycha Piasecki.

Jaskuła prywatnie

Jaskuła: – Podczas Tour de France nie mam czasu nawet na sportową gazetę. Najwięcej czytam wiosną i zimą, kiedy nie muszę startować. Na teatr lub kino trudno znaleźć czas i siły. Książki można czytać w podróży, częściej jednak słucham muzyki rockowej.

– Na jakim Pan był filmie ostatnio?

– W telewizji oglądałem coś (śmieje się). W kinie natomiast nie pamiętam.

– A książkę?

– „Ciężkie pieniądze".

– To chyba coś na czasie?

– To tylko tytuł, w życiu nie idzie tak łatwo.

– Czy ma Pan przyjaciół?

– Chyba dużo. Po sukcesie w Tour de France dostałem mnóstwo telegramów. Jednym z moich lepszych kolegów jest Włoch Gianni. Ma warsztat samochodowy, zawsze pomaga mi w naprawach. Czasami zawozi mnie na autostradę, gdy chcę potrenować. W kolarskim peletonie trzymam się z Polakami: Markiem Szerszyńskim i Zbyszkiem Spruchem. Chodzimy razem na pizzę.

– Czy pizza to Pańska ulubiona potrawa?

– Nie, nie, tak się mówi we Włoszech, gdy się idzie na kolację. Ja najbardziej lubię spaghetti, sałatki, ryby i lody. Nie jestem smakoszem. Na przyjemności przyjdzie czas, gdy skończę...

– A kiedy to nastąpi?

– Żaden kolarz nie wie, ile mu jeszcze pisane. To zawód, w którym jeden błąd, jedna kraksa może spowodować, że już więcej nie wsiądziesz na rower. Jeśli jednak wszystko dobrze pójdzie to w peletonie zostanę jeszcze dwa, trzy lata. Nie chcę całego życia spędzić na walizkach.

– Gdzie później Pan te walizki postawi?

– Na pewno w Polsce będę miał dom, a myślę, że we Włoszech lub Francji kupię sobie jakiś apartament. Jest tyle ładnych miejsc na świecie. ■

W WSZYSTKO D ZENONIE JA

Jeden Jaskula czyni wiosnę i nie tylko dla fanów kolarstwa, ych w Polsce było do niedawiewielu. Udało mu się ożywić wą wyobraźnię, wszyscy ale wiedzieć co to za fa-

– Na p kim etapie zawsze trafi znaczna cz mialem po , Wygrywał Cipponi, a ja s Ambrożej (18), Tletonie. D cki (63). Żółte kartki: skończył s zej, Sławomir Wojcieszczyk (Kraków). Widzew: 2 tys.

Pogoń Szczecin - Warta Poznań 2:0 (1:0). Bramki: Waldemar Jaskulski (27), Maciej Stolarczyk (56); Żółte kartki: Sławomir Sidorski i Czesław Jakołcewicz (obaj Warta) i Piotr Mandrysz (Pogoń). Sędziował Krzysztof Wyłot (Warszawa); Widzów 5 tys.

Lech Poznań - Widzew Łódź 3:1 (3:0). Bramki: Jacek Dębiński (3), Kazimierz Moskal (32), Mirosław Trzeciak (38) — Marek Koniarek (63). Żółte kartki: Kazimierz Moskal, Dariusz Skrzypczak (obaj Lech), Piotr Mięszkiewicz (Widzew). SędziowałZygmunt Ziober (Przemyśl). Widzów: 6 tys.

Górnik Zabrze - GKS Katowice 4:2 (1:1). Bramki: Ryszard Staniek (60 i 88 obie z karego), Krzysztof Zagorski (27), Ryszard Kraus (87) — Marek Świerczewski (39 z karnego); Żółte kartki: Krzysztof Tagórski, Dariusz Koseła, Henryk Bałuszyński (Górnik); Dariusz Grzesik, Dariusz Wolny (GKS). Sędziował: Maria Dusza (Katowice). Widzów 4 tys.

Zagłębie Lubin - Ruch Chorzów 1:0 (1:0). Bramka: Janusz Świerad (20). Żółte kartki: Dariusz Lewandowski (Zagłębie); Piotr Mosor, Dariusz Fornalak, Michał Probierz (wszyscy Ruch); Sędziował: Jacek Granat (Warszawa); Widzów: 1000.

Hutnik Kraków - Legia Warszawa 0:0. Żółte kartki: Marek Jóźwiak i Julian Kruszankin (obaj Legia). Sędziował Roman Drzewiecki. Widzów 3000

Siarka Tarnobrzeg - Stal Mielec 3:1 (1:0). Bramki: Robert Piekarski (20), Cezary Kucharski (61), Piotr Woźniak (71) — Rafał Ruta (90). Żółte kartki: Piotr Woźniak, Roert Piekarski, Krzysztof Złotek, Grzegorz Wilczok (wszyscy Siarka); Tomasz Tułacz, Rafał Ruta i Krzysztof Łętocha (wszyscy Stal). Czerwone kartki: Wilczok i Łętocha. Sędziował: Marek Kowalczyk z Lublina. Widzów: 7 tys.

Polonia Warszawa - Wisła Kraków 1:2 (1:0). Bramki: Paweł Kowalewski (16) — Grzegorz Szeliga (76), Paweł Kozak (88); Żółta kartka: Łukasz Gorszkow (Wisła); Sędziował: Krzysztof Perek (Poznań); Widzów: 3 tys.

Tabela

1.	Lech	2	3	4-2
2.	Pogoń	2	3	3-1
3.	Zagłębie	2	3	3-2
4.	Siarka	2	2	4-3
5.	Ruch	2	2	3-2
6.	Górnik	2	2	5-5
7.	GKS	2	2	5-5
8.	Miliarder	2	2	1-1
9.	Stal St.W.	2	2	0-0
10.	Widzew	2	2	3-4
11.	Stal M.	2	2	2-3
12.	Warta	2	2	1-2
13.	Hutnik	2	1	0-1
14.	ŁKS	2	0	2-0
15.	Wisła	2	0	3-2
16.	Polonia	2	0	2-5
17.	Zawisza	2	0	0-3
18.	Legia	2	-1	2-2

Jeden Jaskula czyni wiosnę i nie tylko dla fanów kolarstwa, bych w Polsce było do niedawna niewielu. Udało mu się ożywić ogólną wyobraźnię, wszyscy zaczęli wiedzieć co to za fa-

3:1 (1:1) 1:0 - Marian Janoszka (14), 1:1 - Janusz Kopeć 28), 2:1 - Dariusz Wolny (63), 3:1 - Dariusz Wolny 76). Żółte kartki - Dariusz Wolny i Dariusz Grzesik (obaj GKS), Janusz Kopeć (Polonia). Sędziował Roman Drzewiecki (Poznań). Widzów 2, 5 tys.

WISŁA KRAKÓW - MILIARDER PNIEWY 1:1 (1:0) 1:0 - Bartłomiej Jamroz (19), 1:1 - Robert Wilk (74). Żółte kartki - Jacek Matyja i Grzegorz Szeliga (obaj Wisła), Andrzej Kisiel (Miliarder). Sędziował Andrzej Szczerkun (Jelenia Góra). Widzów 8 tys.

Punkt zdobyty przez Miliardera w Krakowie może byłby sensacją, gdyby nie fakt, że Wisła grała w zupełnie nowym składzie. Trener Marek Kusto powiedział nawet, że pierwszy mecz był dla niego wielką niewiadomą. Zgodnie z wcześniejszą obietnicą kierownictwa klubu widzowie wpuszczani byli na stadion za darmo. Było to formą rekompensaty za przegrany mecz z Legią.

WIDZEW ŁÓDŹ - SIARKA TARNOBRZEG 2:1 (1:1) 1:0 - Zbigniew Wyciszkiewicz (12), 1:1 - Andrzej Białek (31), 2:1 - Wiesław Cisek (54). Sędziował Mirosław Milewski (Warszawa). Widzów 2421.

Widzew wygrał, ale Siarka stawiała większy opór, niż się spodziewano. Przez większą część meczu łodzianie przebywali na połowie Siarki, ale kontry gości były bardzo groźne. Świetnej sytuacji nie wykorzystał w 45 minucieAndrzej Białek, zaś rajd Cezarego Kucharskiego powstrzymany został faulem przed polem karnym, na co sędzia nie zwrócił uwagi. W pierwszej połowie Leszek Iwanicki trafił z wolnego w słupek. Za najlepszych graczy uznano - pomocnika Andrzeja Szulca w Widzewie i bramkarza Paciorkowskiego w Siarce.

RUCH CHORZÓW - GÓRNIK ZABRZE 3:1 (1:1) 0:1 - Ryszard Kraus (2), 1:1 - Grzegorz Wagner (9), 2:1 - Dariusz Gęsior (55), 3:1 - Mariusz Śrutwa (75). Żółte kartki - Michał Probierz (Ruch), Dariusz Koseła, Ryszard Kraus, Piotr Brzoza i Robert Staniszewski (wszyscy Górnik). Sędziował Roman Kostrzewski (Bydgoszcz). Widzów 5669.

Mecz kolejki na dobrym poziomie, ale zbyt ostry, stąd aż pięć żółtych kartek. Górnik nie wykorzystał prowadzenia już w drugiej minucie. Wagner, po którego błędzie Kraus strzelił bramkę, był później jednym z najlepszych piłkarzy na boisku. Wyrównanie padło po jego rzucie wolnym, a trzeci gol - z jego podania. Ruch wygrał zasłużenie. Górnik wystąpił z Klakiem w bramce, ale jeszcze bez Brzęczka.

STAL MIELEC - HUTNIK KRAKÓW 1:0 (1:0) 1:0 - Ryszard Federkiewicz (18). Żółta kartka - Wiesław Bartkowski (Stal). Sędziował Andrzej Kobierski (Kielce). Widzów ponad 3 tys.

Przeciętny mecz, w którym przewaga w pierwszej części należała do Stali. Po zejściu z boiska strzelca bramki, kontuzjowanego Federkiewicza gra się wyrównała, a w 62 min. Bukalski z Hutnika trafił piłką w poprzeczkę. Federkiewicz, Czyrek i Tułacz nie wykorzystali dobrych okazji do zdobycia goli.

STAL STALOWA WOLA - ŁKS ŁÓDŹ 0:0 Żółte kartki - Herbert Bonc, Marek Piotrowicz (obaj Stal), Jacek Płucienik (ŁKS). Czerwona kartka - Grzegorz Krysiak (ŁKS). Sędziował Władysław Dąbrowski (Warszawa). Widzów ok. 9 tys.

Przeciętny mecz, lepszy w drugiej połowie. Nieznaczna przewaga Stali, która jednak słabiej prezentowała się pod bramką ŁKS. W Stali zagrał były piłkarz Górnika i reprezentacji olimpijskiej - Marek Piotrowicz.

TABELA

1.	GKS Katowice	2	3-1
	Ruch Chorzów	2	3-1
3.	Widzew Łódź	2	2-1
4.	Stal Mielec	2	1-0
	Warta Poznań	2	1-0
6.	Zagłębie Lubin	1	2-2
7.	Lech Poznań	1	1-1
	Miliarder Pniewy	1	1-1
	Pogoń Szczecin	1	1-1
10.	Stal Stalowa Wola	1	0-0
11.	Siarka Tarnobrzeg	0	1-2
12.	Hutnik Kraków	0	0-1
	Zawisza Bydgoszcz	0	0-1
14.	Górnik Zabrze	0	1-3
	Polonia Warszawa	0	1-3
16.	Legia Warszawa	-2	2-2
17.	Wisła Kraków	-2	1-1
18.	ŁKS Łódź	-2	0-0

Drużyny Legii, Wisły i ŁKS rozpoczęły sezon z ujemnym - 3 - bilansem punktowym.

● Podczas towarzyskiego meczu piłkarskiego w Paryżu reprezentacja Francji wygrała z Rosją 3:1 (2:1). **Bramki: Kuzmo (17.), Casteua (21.), Papin (27.) – dla Francji; Blanc (24. samobójcza) – dla Rosji.**

● 21-letni **Petr Dubovski**, piłkarz Slovanu Bratysława, podpisał kontrakt z Realem Madryt. To trzeci nowy zawodnik, z którym hiszpański klub podpisał umowę w tym sezonie. Wcześniej w zespole madryckim zdecydował się grać 21-letni Brazylijczyk **Claudemir Vitor** z Sao Paulo oraz reprezentant Hiszpanii **Rafael Akorta** z Athletic Bilbao.

● Piłkarski Superpuchar Austrii wywalczyła drużyna Austrii Wiedeń pokonując zespół FC Innsbruck rzutami karnymi 3:1. W regulaminowym czasie, mecz zakończył się wynikiem 1:1 (0:1) po golach **Ogrisa** (90.) dla Austrii i **Andrzeja Lesiaka** (9.) dla FC Innsbruck. Lesiak był jednym z wykonawców rzutów karnych. Strzelał jako ostatni, przy stanie 3:1 dla Austrii, trafiając w poprzeczkę, ale i tak został zaliczony do grona najlepszych piłkarzy tego meczu.

● W międzynarodowym turnieju brydżowym par w Deauville we Francji zwyciężyli **Polacy Marek Wilek – Ireneusz Kowalczyk** z Katowic przed czołowymi parami Francji i Włoch. Na miejscu piątym uplasowali się **Marcin Leśniewski – Krzysztof Martens**. W turnieju wystartowało 396 par.

● Amerykańska stacja telewizyjna NBC wygrała rywalizację o prawa transmisji igrzysk olimpijskich w Atlancie w 1996 r. Przelicytowała ona konkurentów kwotą 456 milionów dolarów. NBC obsługiwała też poprzednie igrzyska w Barcelonie płacąc wówczas 401 mln dol.

PIŁKA NOŻNA

Premierowy mecz Olympique Marsylia z Lens obserwowało 40 tys. widzów. Gospodarze wygrali 1:0. Przed spotkaniem sekretarz generalny klubu **Jean-Pierre Bernes**, jeden z głównych oskarżonych w aferze łapowniczej, przebiegł wokół boiska, pozdrawiając kibiców.

Był to ligowy debiut nowego trenera Olympique **Marca Bourniera**. – **Jestem zadowolony z tego, co zaprezentowali moi piłkarze** – powiedział po meczu następca Belga **Raymonda Goethalsa**. – **Szczególnie podobała mi się pierwsza połowa. Zawodnicy wykazali się dużym poświęceniem.**

Nie udał się debiut w Marsylii pozyskanemu z Benfiki Lizbona Portugalczykowi **Paulo Futre**. Przez cały mecz Futre wydawał się ospały. Bournier tłumaczył zawodnika mówiąc, że potrzebuje on jeszcze czasu, żeby w pełni zaaklimatyzować się w zespole.

Piłkarze Olympique wystąpili bez napastnika Ghany **Abedi Pelego** oraz obrońcy **Manuela Amorosa**, którzy przeszli do Lyonu – drużyny, której trenerem jest **Jean Tigana**.

Jeden z głównych konkurentów Olympique w walce o mistrzostwo, Paris St. Germain, rozgrywa pierwsze mecze bez trzech Brazylijczyków (**Valdo, Ricardo** i nowo pozyskanego **Rai**), którzy wyjechali na mecze eliminacyjne reprezentacji. W sobotę paryżanie przegrali w Bordeaux 0:1. – **Bardzo trudno będzie nam wyprzedzić Olympique, Monaco czy Paris SG. Sukcesem będzie powtórzenie osiągnięcia z poprzedniego sezonu, w którym zakończyliśmy rozgrywki na czwartym miejscu** – powiedział trener Bordeaux **Rolland Courbis**. Nowym zawodnikiem w tym zespole jest kupiony z Barcelony holenderski pomocnik **Richard Witschge**. Bordeaux poniosło już w pierwszej kolejce straty. Kapitan zespołu **Didier Senac** zderzył się z jednym z zawodników gości i z poważnymi obrażeniami głowy został odwieziony do szpitala.

W jedynym piątkowym meczu Nantes pokonało AS Monaco 1:0. Zwycięskiego gola, po błędzie reprezentacyjnego obrońcy **Emmanuela Petita**, strzelił w 17. minucie **Jafet N'Doram**, napastnik z Czadu. W zespole z Monaco wystąpił Belg **Enzo Scifo** (wcześniej grał m.in. w Bordeaux, a ostatnio we włoskim Torino), który podpisał z tym klubem pięcioletni kontrakt.

Wyniki 1. kolejki: Nantes – Monaco 1:0 (1:0): N'Doram (17.); Olympique Marsylia – Lens 1:0 (1:0): Boli (45.); Bordeaux – Paris Saint Germain 1:0 (1:0): Zidane (6.); Toulouse – Le Havre 0:0; St. Etienne – Cannes 1:2 (1:1): Passi (38. z karnego) – Ferhaoui (18.), Priou (55.); Lille – Martigues 1:1 (0:1): Andersson (47.) – Tholot (7.); Strasbourg – Auxerre 1:1 (0:0): Farina (52.) – Vahirua (59.); Montpellier – Lyon 1:1 (0:1): Ziober (51.) – Deplace (15.); Caen – Metz 1:1 (1:1): Dedebant (18.) – Sechet (16.); Sochaux – Angers 4:1 (3:0): Szewczyk (28. i 31.), Vos (42.), Caveglia (72.) – Lagrange (89.). (RB)

Puchar CONCACAF

(P) 120 tysięcy widzów na stadionie Azteca oklaskiwało swoich piłkarzy, którzy w finałowym meczu turnieju o Złoty Puchar CONCACAF rozgromili USA 4:0 (2:0).

Ozdobą meczu był pierwszy gol uzyskany przez Ignacio Ambriza z odległości 30 m od bramki.

MEKSYK. Meksyk – USA 4:0 (2:0): Ambriz (11.), Armstrong (30. samobójcza), Alves (69.), Cantu (79.). **Widzów 120 tys.** (RB)

Kotwica do wymiany

(P) Obradujące wczoraj w Warszawie Prezydium PZPN podjęło decyzję, że miejsce wycofanej z grupy I drugiej ligi Kotwicy Kórnik zajmie Gwardia Koszalin.

Gwardia ma włączyć się do rozgrywek już od drugiej kolejki (w sobotę). Zaległy mecz z Miedzią Legnica (pierwsza kolejka) ma odbyć się 4 sierpnia. (ten)

PUCHAR INTERTOTO

Cygan ograł Pogoń

(P) W ostatnich meczach w piłkarskim Pucharze Lata Pogoń Szczecin przegrała na własnym boisku z Lozanną Sports 0:4. Dwie bramki strzelił debiutujący w drużynie szwajcarskiej Bogusław Cygan, były zawodnik Górnika Zabrze. W Bydgoszczy Zawisza zremisował z Rapidem Wiedeń 1:1. Gola dla Austriaków strzelił Andrzej Kubica, były napastnik Zagłębia Sosnowiec.

Pierwsze miejsce w tabeli gr. 3 zajęły ex aequo IFK Norrköping i Lozanna Sports. Pogoń uplasowała się na przedostatnim, czwartym miejscu.

W grupie 1 Zawisza Bydgoszcz, dzięki bramce **Jacka Kota** z rzutu karnego w 86. minucie, zremisował z Rapidem. Bydgoszczanie rozegrali słaby mecz. Zawisza zajął w grupie drugie miejsce. Najlepszy okazał się wiedeński Rapid. (RB)

PUCHAR INTERTOTO

POGOŃ SZCZECIN - LAUSANNE SPORTS 0:4 (0:2) 0:1 - Bogusław Cygan (22), 0:2 - Maurizio Jacobacci (38), 0:3 - Bogusław Cygan (54), 0:4 David Vernaz (64). Cygan przeszedł do Lausanne z Górnika Zabrze. Sędziował Zygmunt Ziober. Widzów 1, 5 tys.

ZAWISZA BYDGOSZCZ - RAPID WIEDEŃ 1:1 (0:1) 0:1 - Andrzej Kubica (37), 1:1 - Jacek Kot (86, karny). Kubica przeszedł do Rapidu z Zagłębia Sosnowiec. Sędziował Marek Kowalczyk (Lublin). Widzów 1, 5 tys.

MISTRZOSTWA EUROPY DO LAT 18 W ANGLII Finał w Nottingham, Anglia - Turcja 1:0 (0:0). Bramka - Darren Caskey (79, karny). Widzów 23 381.

O III miejsce. Hiszpania - Portugalia 2:1 (2:1). Bramki - Galvez (11), Garcia (44) dla Hiszpanii i Luis (43) dla Portugalii).

I KOLEJKA I LIGI FRANCUSKIEJ Nantes - Monaco 1:0, Olympique Marsylia - Lens 1:0, Girondins Bordeaux - Paris St. Germaine 1:0, Tuluza - Le Havre 0:0, St. Etienne - Cannes 1:2, Lille - Martigues 1:1, Strasbourg - Auxerre 1:1, Caen - Metz 1:1, Montpellier - Lyon 1:1 (bramka Jacka Zlobera), Sochaux - Angers 4:1 (dwie bramki debiutującego Romana Szewczyka).

Bundesliga – transfery

PIŁKARSKI DEFICYT

(P) Pierwszy raz od wielu lat żaden niemiecki piłkarz nie został sprzedany do Włoch, Hiszpanii czy Francji. Pierwszy raz niemieckie kluby zainwestowały więcej pieniędzy za granicą niż dotąd z tamtej strony wpływało do Bundesligi.

Mniej pewne swojego bytu kluby przyjmują tę sytuację z troską. Menedżer Hamburger SV widzi zagrożenie dla wewnętrznego, niemieckiego rynku transferowego, któremu grozi bezruch, gdy coraz więcej milionów płynie za granicę.

Rok temu ze sprzedaży Stefana Effenberga, Briana Laudrupa (obaj przeszli z Bayernu Monachium do Fiorentiny), **Mathiasa Sammera** (z VfB Stuttgart do Interu) i **Andreasa Möllera** (z Eintrachtu do Juventusu) wpłynęło około 35 mln marek. Teraz tych pieniędzy brakuje na transfery w samych Niemczech. Bundesliga osiągnęła już pewne „spiętrzenie". Około 60 zawodowców nie znajdzie nowej pierwszorzędnej roboty.

Pieniądze z zagranicy, których jest mniej, kluby starają się uzyskać zwiększając swoje krajowe dochody. Zanotowano wzrost widzów na meczach ligowych o prawie 4,2 mln marek na klub, wzrosły też dochody z reklam. Ale same kluby inaczej dysponują swoimi funduszami, starają się pokryć budżet bez sprzedaży zawodników. – **Coraz mniej klubów** – uważa **Karl-Heinz Rummenigge** – **jest obecnie gotowych sprzedać swoich czołowych piłkarzy.**

Zauważalna niechęć biedniejszych klubów Bundesligi do oddawania graczy bogatym windując w górę ceny na rynku krajowym.

Gdy **Bayern Monachium** starał się o napastnika Bayeru Leverkusen **Ulfa Kirstena**, rozmowy zaczynał od 1,5 mln marek. Rekord krajowy w tym względzie dzierży Bayern, który za **Thomasa Helmera** zapłacił 8 mln marek – czyli tyle, ile w tym czasie osiągają ceny na zagraniczne gwiazdy.

Kaiserslautern na przykład kupił Szwajcara **Sforza** za 2,4 mln, Hamburger SV byłego gracza reprezentacji ZSRR **Ivanauskasa** za 1,4 mln marek.

Troska o wzmocnienie siły klubów Bundesligi w rozgrywkach europejskich pucharów powoduje, że wiodące w branży kluby z Dortmundu i Monachium muszą szukać wzmocnienia za granicą. (ma)

LIGA FRANCUSKA

SZEWCZYK LIDEREM

(P) Roman Szewczyk (Sochaux) strzelił dwa gole, a Jacek Zlober (Montpellier) jednego w inauguracyjnych meczach sezonu 1993/94 pierwszej ligi francuskiej. Sochaux pokonało Angers (beniaminka ligi) 4:1, zaś Montpellier zremisowało z Lyon 1:1. Na 33 kolejki przed końcem rozgrywek reprezentacyjny obrońca Szewczyk jest samotnym liderem klasyfikacji strzelców.

Grzegorz Mielcarski na sprzedaż

Olimpijczyk za 5 miliardów

(P) Grając w reprezentacji olimpijskiej Grzegorz Mielcarski zdobył w Barcelonie srebro. W ubiegłym sezonie występował w szwajcarskim klubie Servette Genewa. W sobotę rozpoczął kolejny sezon – tym razem w drugoligowej Olimpii Poznań.

Dla drużyny trenera **Grzegorza Laty** w pierwszym meczu Mielcarski strzelił dwie bramki. Gdy poznański napastnik schodził z boiska, zapytaliśmy go, jak długo zamierza występować na Golęcinie.

– **Rozegram tu jeszcze dwa, trzy spotkania** – powiedział 22-letni piłkarz. – **Na pewno nie wrócę do Szwajcarii. Wiem, że interesuje się mną jeden z polskich przynajmniej klubów. Nie chcę jeszcze powiedzieć jaki, bo mogę zapeszyć.**

Szefowie Klubu Olimpia-Bolplast nie nie wiedzą o planach swojego piłkarza. – **Jeśli znajdzie się klient, to Grzegorz będzie mógł zmienić klub** – stwierdził dyrektor zespołu Edmund Sikora. – **Dziś mogę powiedzieć jedynie, że Mielcarski jest wart co najmniej 5 mld złotych.**

Jeżeli któryś z polskich klubów zapłaci za olimpijczyka z Golęcina 5 mld – ustanowi nowy „transferowy rekord" Polski. Dotychczas najwięcej (4 mld zł) zapłacił Górnik Zabrze za innego olimpijczyka z Olimpii – **Jerzego Brzęczka.** (mak)(olej), Poznań

PIŁKA NOŻNA – ELIMINACJE MŚ

W tlenowej masce

(P) Bohaterem meczu Boliwia – Brazylia był bramkarz Claudio Taffarel. W 81. minucie obronił rzut karny, wykonywany przez boliwijskiego napastnika Erwina Sancheza. Siedem minut później, po jego fatalnym błędzie, Brazylia straciła pierwszego gola, którego strzelił Marco Etcheverry. Tuż przed końcem spotkania Boliwijczycy strzelili drugą bramkę. Obie reprezentacje spotykały się dotychczas 19 razy, Brazylia przegrała tylko trzy spotkania.

Mecz rozgrywany był w La Paz, mieście położonym 3700 m n.p.m. W przerwie 10 zawodników Brazylii musiało nałożyć maski tlenowe.

– **Wysokość, na jakiej położone jest boisko, miała największy wpływ na naszą grę. Kondycyjnie nie wytrzymali Luis Henrique i Rai, którzy musieli opuścić boisko** – powiedział trener Brazylii **Carlos Alberto Parreira.**

Zapytany, czy nie obawia się reakcji kibiców po powrocie do domu, Parreira odpowiedział: – **Kibice muszą poczekać. Do końca eliminacji zostało nam jeszcze sześć meczów, w tym cztery na własnym boisku.**

W Boliwii zapanowała ogromna euforia. Po meczu, który oglądało 45 tysięcy widzów, kibice świętowali na ulicach. Nie podzielają sceptycyzmu trenera **Xaviera Askargorty**, który stwierdził: – **W dwóch meczach zdobyliśmy komplet punktów, ale do końca eliminacji jeszcze kilka spotkań.**

W drugim, niezwykle brutalnym, meczu grupy B Urugwaj pokonał Wenezuelę 1:0. Kolumbijski sędzia **Jose Torres ukarał żółtymi kartkami Morana, Ostolazę i Fonsecę.**

LA PAZ. Boliwia – Brazylia 2:0 (0:0): Etcheverry (88.), Pena (89.). SAN CRISTOBAL. Wenezuela – Urugwaj 0:1 (0:0): Herrera (59.).

			9-1
1.	Boliwia	4:0	1-0
2.	Urugwaj	2:0	0-0
3.	Ekwador	1:1	0-2
4.	Brazylia	1:3	1-3
5.	Wenezuela	0:4	

Do finałów kwalifikują się zespoły, które zajmą dwa pierwsze miejsca. Następne mecze: Urugwaj – Ekwador, Wenezuela – Brazylia (8 sierpnia) (RB)

SPORT

W SKRÓCIE

Nagła śmierć R. Lewisa

Jeden z czołowych graczy zawodowej ligi koszykarzy NBA, Reggie Lewis, nie żyje. 27 - letni obrońca Boston Celtics zasłabł podczas treningu w sali gimnastycznej Uniwersytetu Brandeis. Lekarze ze szpitala Waltham - Weston dokąd został przewieziony w stanie nieprzytomnym - nie wydali dotąd żadego oficjalnego komunikatu dotyczącego śmierci zawodnika.

Informacje olimpijskie

Przejawami hegemonizmu, nazwał wpływowy chiński magazyn Liaowan ogłoszoną przez Kongres USA rezolucję, apelującą o nieprzyznawanie Pekinowi - w związku z łamaniem w Chinach praw człowieka - organizacji Olimpiady w 2000 roku. Inicjatywa amerykańskich kongresmenów, pisze magazyn, narusza duch i zasady olimpijskie, a zarazem znieważa MKOL, do którego należy wyłącznie decydowanie o wyborze miejsca przyszłych Igrzysk. Natomiast 45 procent respondentów, badań zorganizowanych przez firmę „Forsa", opowiedziało się przeciw organizacji Letniej Olimpiady w Berlinie w 2000 roku. Za Igrzyskami w Berlinie było 43 proc., a 12 nie zajęło stanowiska.

Zarządzenie wojewody

Wojewoda warszawski wydał zarządzenie, zgodnie z którym odpowiedzialnym za utrzymanie porządku podczas każdej organizowanej imprezy jest Zarząd Klubu, dyrektor bądź kierownik klubu lub obiektu. W przypadku stwierdzenia braku odpowiedniego nadzoru lub zapezpieczenia organizayjnego Wojewoda może zamknąć obiekt dla publiczności.

Tenis

MISTRZOSTWA HOLANDII W HILVERSUM. I RUNDA: Andrej Olchowski (Rosja) - Emilio Sanchez (Hiszpania 4) 6:1, 7:6 (9-7); Andriej Czerkasow (Rosja) - Karel Novacek (Czechy) 6:3, 6:7 (5-7), 7:6 (8-6).

TURNIEJ W MONTREALU (1.68 mln USD). I RUNDA: Andre Agassi (USA, 11) - Patrik Kunen (Niemcy) 6:2, 6:4; Todd Martin (USA, 13) - Andrew Sznajder (Kanda) 6:3, 6:2; Aaron Krickstein (USA) - Amos Mansdorf (Izrael, 14) 6:3, 6:3; Patrick McEnroe (USA) - Ronald Agenor (Haiti) 7:6 (7-3), 6:2.

TURNIEJ SKRZATÓW W KRAKOWIE: Turniej klasyfikacyjny do 12 lat wygrali Magda Mrozek (BKS Bielsko Biała) i Tomasz Zabrodzki (AZS Łódź).

Brydż

TURNIEJ PAR W DEAUVILLE: Pierwsze miejsce zajęli Marek Witek i Ireneusz Kowalczyk. Startowało 396 duetów.

Jeździectwo

KONKURS OTWARCIA W GIJON: 1. Nick Skeleton (W. Brytania); 2. Markus Fuchs (Szwajcaria); 3. Ludo Philippaerts (Belgia).

Pięciobój nowoczesny

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW. ZIELONA GÓRA: Końcowa klasyfikacja kobiet: 1. Monika Olejniczak (Lumel Zielona Góra) 5317 pkt; 2. Sylwia Skorupska (Lumel) 5092; 3. Katarzyna Pollwoda (Legia Warszawa) 5013; Końcowa klasyfikacja mężczyzn: 1. Andrzej Stefanek (Lumel) 5715; 2. Igor Warabida (Legia) 5378; 3. Tomasz Cyganski (Lumel) 5357.

Szybownictwo

MISTRZOSTWA EUROPY KOBIET, CZESKIE BUDZIEJOWICE: Klasa standard: 1. Malka Hon (Niemcy)... 4. Adela Dankowska; Klasa 15 - metrowa: 1. Jana Veprekova (Czechy)... 4 - 5. Anna Chrzaszcz i Ilona Jaworska (obie Polska).

Hokej na lodzie

KANDYDAT DO SENATU: Ludwik Czachowski, były hokeista na lodze Pomorzanina Toruń, kapitan reprezentacji Polski, uczestnik Olimpiady w Sapporo, został zarejestrowany na toruńskiej liście BBWR kandydatów do Senatu.

MARIO LEMIEUX W SZPITALU: Jeden z najlepszych zawodników na świecie z Pittsburgh Penguins ponownie znajduje się w szpitalu. Przyczyną hospitalizacji są bóle kręgosłupa. Na tę dolegliwość Lemieux narzeka od trzech lat.

Szachy

MIĘDZYSTREFOWY TURNIEJ W BIEL: Na trzy rundy przed końcem prowadzi Borys Gelfand (Białoruś) - 7,5 pkt. Dwa następne miejsca zajmują Gata Kamsky (USA) i Michael Adams (Anglia) - obaj po 7 pkt.

Tenis

MISTRZOSTWA USA, NOWY JORK: Organizatorzy otrzymali potwierdzenie, że w imprezie (30.08 - 12.09. 1993) wezmą udział zawodniczki i zawodnicy zajmujący 40 czołowych lokat z listy światowej. W puli nagród znajduje się 9.022 mln USD.

SPRINTEM

● Koszykarz Orlando Magic, Shaquil O'Neal z grupą Fu-Schnickens nagrał piosenkę „Whats Up, Doc. Can We Rock?". Wśród najlepiej sprzedających się singli muzyki rap, przebój O'Neala zajmuje siódme miejsce.

● We francuskiej miejscowości Crozon-Morgat zakończyły się żeglarskie mistrzostwa świata w klasie 470. Wśród kobiet złote medale wywalczyły **Ines Bohn** i **Sabina Rohatzsch** z Niemiec. Wśród mężczyzn triumfowali Hiszpanie **Jordi Calafat** i **Kiko Sanchez Luna**.

● Towarzyskie mecze piłkarskie: Admira Wacker Wiedeń – Spartak Trnava 3:2 (1:0); Wattenscheid 09 – MVV Maastricht 5:0 (3:0); Schalke 04 – Everton 2:0 (1:0).

● **Piotr Florczyk** ustanowił trzy rekordy Polski w kategorii 13-latków. Zawodnik Jordana Kraków poprawił najlepsze osiągnięcia na dystansach 100 i 200 m st. dowolnym (54,04 sek i 1.57,15 min) oraz na 200 m st. grzbietowym (2.10,90).

● **Krzysztof Kolomański** i **Michał Staniszewski** zajęli drugie miejsce w konkurencji C-2 podczas zawodów o Puchar Świata w kajakarstwie górskim, które odbyły się w austriackiej miejscowości Lofer.

● Izba Reprezentantów USA uchwaliła wczoraj, stosunkiem głosów 287:99, rezolucję o ewentualnym bojkocie igrzysk olimpijskich w 2000 r. gdyby miały odbyć się w Pekinie.

● **Piotr Jabłoński** (Gryf Chełm) wywalczył brązowy medal podczas zakończonych w Atenach mistrzostw Europy juniorów w zapasach w st. klasycznym, w kategorii 48 kg.

● **Szkot Graeme Obree**, pozbawiony w piątek rekordu świata w jeździe godzinnej przez Anglika Chrisa Boardmana, wywalczył tytuł torowego mistrza W. Brytanii na 4 km. To zwycięstwo pozwoliło mu zakwalifikować się do reprezentacji na sierpniowe kolarskie mistrzostwa świata w Norwegii (Hamar i Oslo).

● Na kortach poznańskiej Olimpii zaczął się wczoraj Challenger ATP – Fiat Polish Open '93. W pierwszej rundzie przegrał po zaciętej walce dwukrotny mistrz Polski **Bartłomiej Dąbrowski** z rozstawionym z nr. 1 Włochem **Renzo Furlanem** (85. na światowej liście ATP) 4:6, 1:6.

Wolą plażę?

(W) Zakończyły się rozgrywki grupowe IV edycji Światowej Ligi Siatkarzy. Awans do finałów wywalczyły reprezentacje Rosji, Brazylii, Włoch i Kuby.

Już przed ostatnimi meczami był pewny triumf Rosji i Włoch, oraz drugie miejsca Brazylii i Kuby. Słabo zaprezentowali się Amerykanie. Brązowi medaliści z Barcelony zajęli w swojej grupie piąte miejsce. Czyżby na wyniki USA miał wpływ wzrost popularności siatkówki plażowej?

Gr. A: Brazylia – Rosja 3:0, Japonia – USA 3:0 i 0:3, Grecja – Niemcy 1:3 i 0:3. **Gr. B:** Kuba – Włochy 1:3 i 1:3, Chiny – Korea Płd. 3:1 i 3:0, Finlandia – Holandia 0:3 i 0:3. (rr)

ŻUŻEL – IMŚ

Polacy dale'



(P) Duńczyk Hans Nielsen wygrał pierwszy półfinał indywidualnych Mistrzostw Świata na żużlu, który rozegrano w sobotę we włoskim Lonigo. Słabo spisali się Polacy. Sławomir Drabik z 2 punktami zajął 14 miejsce (2 pkt.), a Piotr Paluch z zerowym dorobkiem punktowym był 16.

Nielsen zdobył 13 pkt. Tyle samo co Amerykanin **Billy Hamill**. Dopiero wyścig dodatkowy wyłonił zwycięzcę. Również o ósmym miejscu, ostatnim premiowanym awansem do finału, decydował baraż. Spotkali się w nim Anglik **Andy Smith** i Duńczyk **Brian Karger**, którzy zgromówił posłuszeństwa. Bieg wygrał zwycięzca turnieju otwarcia toru Gwardii w Warszawie – **Antonin Kasper** z Czech. W pozostałych startach nasi reprezentanci przyjeżdżali na ostatnich miejscach.

Awans wywalczyli: 1. Nielsen (Dania) 13+3 pkt., 2. Hamill (USA) 13+2 pkt., 3. Hancock (USA) 12 pkt., 4. Adams (Australia) 11 pkt., 5. Havelock (Anglia) 9 pkt., 6. Castagna (Włochy) 9 pkt., 7. Riss (Niemcy) 9 pkt., 8. Smith (Anglia) 8+3 pkt., rezerwowy na finał – 9. Karger (Dania) 8+2 pkt. **Kolejne miejsca zajęli:** 10. Dugard (Anglia) 7 pkt., 11. Kasper (Czechy) 6 pkt., 12. Jorgensen (Dania) 6 pkt., 13. Hajdu (Węgry) 6 pkt., 14. Drabik 2 pkt., 15. Milik (Czechy) 1 pkt., 16. Paluch 0 pkt.

Robert WICHROWSKI, Bydgoszcz

I LIGA ŻUŻLA

MOTOR – MORAWSKI 58:32

MOTOR: Stenka 14 (3, 3, 3, 2, 3); Staszek 0; Jucha 15 (3, 3, 3, 3, 3); Szewczyk 4 (1,2,1); Mordel 10 (d, 3, 2, 3, 2); Muszyński 8 (2, 2, 3, w, 1); Głogowski 5 (2, 1, 1, 1); Birski 2 (2, u).

MORAWSKI: Szymkowiak 3 (1, 0, 1, 1, 0, 0); Protasiewicz 4 (2, 1, 0, 0, 1, 0); Dudek 10 (2, 1, 2, 0, 3, 2); Kruk 1 (0, 0, 1); Huszcza 13 (3, 1, 2, 3, 2, 2); Szańczuk 1 (1, 0, 0).

Motor w rozegranym awansem meczu umocnił się na drugim miejscu w tabeli i zbliżył do liderującej wrocławskiej Sparty.

Spotkanie było nudne i jednostronne. Wynik remisowy utrzymywał się jedynie do trzeciego biegu. Losy meczu rozstrzygnęły się w czterech kolejnych wyścigach, kiedy to lublinianie we wspaniałym stylu odnieśli podwójne zwycięstwa. W całym spotkaniu gospodarze wygrali aż dziewięć razy, pięć biegów zakończyło się remisem, a w jednym triumfowali goście.

Jacek BRZUSZKIEWICZ, Lublin

Finał sprawy Łabędzkiego

(A) Żużlowiec Adam Łabędzki, o którego od dwóch lat kłócą się Unia Leszno i Sparta Wrocław, prawdopodobnie 26 sierpnia, po kilkunastu miesiącach karencji, wystartuje w barwach Unii.

Ustalono, że Unia zwróci Sparcie 300 mln zł, a zasadność zwrotu żądanych przez Spartę następnych 290 mln rozstrzygnie Sąd Polubowny przy PZMot. Jego wyrok strony zobowiązały się uznać za ostateczny.

Przypomnijmy, że przed ubiegłorocznym sezonem Łabędzki miał przejść z Unii do Sparty. Umowa została zawarta w dwóch częściach. Ze względu na to, że w momencie podpisywania dokumentu minął już termin zmiany barw klubowych, Sparta wypożyczyła Łabędzkiego na rok za 290 mln zł, choć ten nie mógł już startować w rozgrywkach ligowych.

Następnie podpisano drugą umowę (wrocławski klub zapłacił 300 mln zł), po której Łabędzki miał zmienić definitywnie zespół.

Zużlowiec postanowił jednak wrócić do Unii, lecz klub z Leszna nie oddał Sparcie pieniędzy. PZMot nie mogąc rozwiązać konfliktu postanowił przed tegorocznym sezonem zawiesić Łabędzkiego na kolejny rok. (józ), (bn), Wrocław

BANKOWY SATELITA

(P) W meczu decydującym o zwycięstwie w tenisowym turnieju masters Pomorski Bank Kredytowy Satelilte'93 Poland Bartłomiej Dąbrowski przegrał z Niemcem Oliverem Grossem 4:6, 4:6.

Tenisowy turniej rozgrywany na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego kończył cykl zawodów masters. Walczyło w nich 24 tenisistów, którzy we wcześniejszych turniejach w Olsztynie, Szczecinie i Gdańsku wywalczyli największą liczbę punktów.

W sopockim finale na kort wyszli **Bartłomiej Dąbrowski** i Niemiec **Oliver Gross**, gracze rozstawieni w masters z numerami pierwszym i drugim. Ten mecz był zdecydowanie najlepszym pojedynkiem turnieju. O zwycięstwie Niemca zadecydowała większa precyzja. Zarówno w pierwszym jak i drugim secie, przy stanie 3:3 Niemiec przełamywał serwy Polaka i wygrał całe spotkanie 6:4, 6:4. Gross w całym spotkaniu miał sześć asów serwisowych.

W finale debla para Kroll – Kornienko pokonała duet Vandervereen – Steenkamp 6:2, 5:7, 6:4.

Paweł WIEJAS, Sopot

PŁYWANIE – ME



(P) W 11 dni po u... kordu świata na 1500... na basenie 25-metr... czyk Kieren Perkins ... ny rekord. Tym razem na 800 m tym stylem, w trakcie wyścigu na 1500 m w Grand Prix rozgrywanym w Sydney. Perkins osiągnął czas 7.34,90. Jest on prawie o 4 sek lepszy niż Niemca Michaela Grossa osiem lat temu.

Perkins zatrzymał się po przepłynięciu 800 metrów. Spojrzał na zegar wskazujący rekordowy czas, a potem ruszył dalej wygrywając wyścig w czasie 14.49,18, z przewagą ponad pięciu sekund nad następnym zawodnikiem. (Reuter, ST)

LEKKOATLETYKA – MP

Blamaż z tyczką

(A) Trzech zawodników z ośmiu, którzy stanęli w sobotę do konkursu skoku o tyczce, nie zaliczyło żadnej wysokości. Przytrafiło się to po raz kolejny rekordziście Polski Mirosławowi Chmarze. Na 43 próby udanych skoków było tylko osiem. Najlepszy na wysokości 5,20 m. Kilkanaście lat temu mieliśmy w tej konkurencji mistrzów olimpijskich, którzy skakali pół metra wyżej.

Konkurs tyczkarzy podczas mistrzostw Polski w Kielcach był chyba najjaskrawszym przykładem upadku polskiej lekkoatletyki. Niezwykle trudno będzie ją podźwignąć. Nawet przy pomocy bogatego sponsora jakim jest Master Foods Poland.

Rywalizacja tyczkarzy zasługiwała na uwagę także dlatego, że aby ją rozstrzygnąć, trzeba było rozegrać dogrywkę. Od wysokości 5,25 m dwaj zawodnicy wykonywali po jednym skoku, a w następnych próbach poprzeczkę obniżano o 5 cm. W trzeciej dodatkowej rundzie **Bogusław Kopkowski** z Zawiszy Bydgoszcz pokonał wysokość 5,15 m, zdobywając tytuł mistrzowski. **Krzysztof Kusiak** z Lechii Gdańsk musiał się zadowolić srebrnym medalem.

38-letni weteran **Bogusław Mamiński** zdobył kolejny tytuł mistrza Polski na 3000 m z przeszkodami. Było to chyba najlatwiejsze zwycięstwo w historii jego startów w mistrzostwach kraju. Mamiński, aby móc wystartować w kieleckich MP powołał jednoosobowy klub Bałtyk Rewal (oprócz niego skupia młodzież szkolną), który zgłosił go do mistrzostw.

Tuż przed imprezą poruszenie wywołała plotka, że w Kielcach nie wystartuje **Artur Partyka**. Gdyby tak się stało zostałby wykluczony przez PZLA z reprezentacji na mistrzostwa świata. Partyka zjawił się jednak na stadionie. Wygrał wynikiem 2,28 i dwukrotnie bez powodzenia atakował wysokość 2,37 (centymetr wyżej niż rekord Polski).

Małgorzata Rydz z Budowlanych Częstochowa triumfowała na dystansie 1500 m (4.08.98) zdobywając w Kielcach – podobnie jak **Piotr Piekarski** i Zalewski – dwa złote medale.

Dział szkolenia zaproponował zarządowi PZLA skład reprezentacji na mistrzostwa świata w Stuttgarcie. **Mężczyźni:** 100 m – **Marek Zalewski**; 5000 m – **Michał Bartoszak**; maraton – **Leszek Beblo, Wiesław Perszke, Sławomir Gurny**; chód 20 km – **Jacek Muller**; chód 50 km – **Robert Korzeniowski, Tomasz Lipiec**; wzwyż – **Artur Partyka**.

Kobiety: 800 i 1500 m – **Małgorzata Rydz, Anna Brzezińska**; maraton – **Wand Panfil, Kamila Gradus**; 400 m ppl – **Monika Warnicka**; chód 10 km – **Katarzyna Radtke**; wzwyż – **Katarzyna Majchrzak**; w dal – **Agata Karczmarek**; trójskok – **Agnieszka Stańczyk**; kula – **Krystyna Danilczyk**; dysk – **Renata Katewicz**; siedmiobój – **Urszula Włodarczyk**. Szanse na zakwalifikowanie się mają jeszcze **Piotr Piekarski** (jeśli uzyska na 800 m wynik poniżej 1.47,00 min) oraz **Beata Hołub** i **Donata Jancewicz** (jeśli skoczą wzwyż 1,94 m).

Wydarzeniem trzeciego dnia zawodów był konkurs trójskoku pań. Doszło w nim do rywalizacji byłej rekordzistki kraju **Urszuli Włodarczyk** z aktualną **Agnieszką Stańczyk** z Budowlanych Częstochowa. Walka była nie tylko emocjonująca, ale stała także na wysokim poziomie. Obie zawodniczki aż trzykrotnie poprawiały rekord Polski. Najpierw Włodarczyk uzyskała 13,98 m. Stańczyk odpowiedziała rezultatem 14,03 m. Potem poprawiła się jeszcze o 2 cm.

Marek MICHAŁOWSKI, Kielce

Wyniki mistrzów Polski z soboty. **Kobiety: chód 10 km** – K. Radtke (Lechia Gdańsk) 45,32; **400 m** – E. Kilińska (Chemik Kędzierzyn) 53,14; **w dal** – A. Karczmarek (Legia Warszawa) 6,87; **800 m** – M. Rydz (Budowlani Częstochowa) 2.02,65; **oszczep** – G. Patla (AZS AWF Warszawa) 55,90; **wzwyż** – B. Hołub (AZS AWF Wrocław) 1,90; **kula** – K. Danilczyk (Jagiellonia Białystok) 17,96; **4x100 m** – Orzeł Warszawa (K. Zakrzewska, E. Charska, M. Butrym, A. Jagiełło) 46,53.

Mężczyźni: chód 20 km – R. Korzeniowski (AZS AWF Katowice) 1:23.47; **400 m** – T. Czubak (Gryf Słupsk) 46,97; **kula** – H. Krieger (Chemik Kędzierzyn) 19,05; **800 m** – P. Piekarski (Zawisza Bydgoszcz) 1.50,10; **trójskok** – J. Butkiewicz (Pomorzanin Toruń) 16,34; **oszczep** – T. Damszel (Skra Warszawa) 77,60; **młot** – L. Kowalski (Stal Mielec) 72,16; **3000 m z przesz.** – B. Mamiński (Bałtyk Rewal) 8.38,74; **tyczka** – B. Kopkowski (Zawisza Bydgoszcz) 5,20; **4x100 m** – MKS AZS Gdańsk (M. Czajkowski, M. Kamyk, J. Kaniecki, M. Morys) 41,55.

Niedziela. Kobiety: 200 m – I. Czajko (Jagiellonia Białystok) 23,64; **1500 m** – M. Rydz (Budowlani Częstochowa) 4.08,98; **dysk** – M. Wysocka (WLKS Siedlce) 60,48.

Mężczyźni: 200 m – M. Zalewski (Start-Resursa Zduńska Wola) 20,84; **skok w dal** – R. Golanowski (Śląsk Wrocław) 7,80; **1500 m** – A. Jakubiec (AZS Poznań) 3.47,36; **wzwyż** – A. Partyka (LKS Łódź) 2,28; **5000 m** – M. Bartoszak (Olimpia Poznań) 14.21,93.

● **Marek Adamski** z AZS Olsztyn wygrał XI maraton Toruń – Chełmno, w czasie 2:22.30. Wśród kobiet zwyciężyła **Olga Judziakowa** z Mogilewa na Białorusi – 2:51.14. Po raz trzeci z rzędu maraton na wózku wygrał **Zbigniew Wandachowicz** ze Startu Szczecin – 1:48.55. Wśród ośmiu inwalidów wystartowała jedna kobieta, **Irena Pienio** ze Szczecina. Na mecie uzyskała czas 2:50.46.

● PZLA postanowił w poniedziałek dołączyć do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata czworo zawodników: **Marię Kamrowską** (MKS-AZS Gdańsk) 100 m ppl., **Annę Rybicką** (AZS-AWF Wrocław) 10 000 m, **Sylwię Pachut** (AZS-AWF Katowice) 400 m ppl. i **Piotra Wójcika** (Śląsk Wrocław) 110 m ppl. Nie wystartuje natomiast w Stuttgarcie obrończyni tytułu w maratonie **Wanda Panfil**, której odnowiła się kontuzja.

Kapeć Damona

(P) Na podium najbardziej szczęśliwy był drugi na mecie Michael Schumacher z Camel-Benetton-Ford. Kiedy tylko minął linię mety, w jego wozie zatknięto flagę w barwach narodowych, z którą Niemiec wykonał dodatkową rundę po torze Hockenheim. Podczas ceremonii dekoracji był obowiązkowy szampan.

Zwycięzca Prost wylał na Niemca butelkę szampana. Rzut czapki w tłum kibiców to jeden z ostatnich gestów Schumachera, który podczas Grand Prix Niemiec, w obecności 150 tys. widzów uplasował się na drugim miejscu. Przegrał z Francuzem Prostem, Williams-Renault–Elfo, 16,664 sek. Dla trzykrotnego mistrza świata, wczorajsze zwycięstwo w kolejnej eliminacji mistrzostw świata Formuły 1. było 51. w karierze, siódmym w tym sezonie i czwartym z rzędu.

O szczęściu może natomiast mówić **Derek Warwick** z teamu Footwork, który wczoraj na dwie godziny przed wyścigiem uległ, wydawało się, bardzo groźnemu wypadkowi. 38-letni Brytyjczyk jadąc z prędkością 300 km/h zderzył się z Włochem **Lucą Badera**. Warwick stracił kontrolę nad pojazdem. Jego footwork przewrócił się do góry kołami i przygniótł kierowcę.

Na dwie godziny przed startem Warwicka przewieziono do szpitala; podejrzewano pęknięcie jednego z kręgów szyjnych. Jednak Anglik ku zaskoczeniu wszystkich pojawił się na torze i wziął udział w wyścigu. W wywiadzie dla telewizji Eurosport, gdy pytano go, jak się czuje, oświadczył: **– Troszeczkę boli mnie głowa.**

Grand Prix Niemiec (Hockenheim, 45 okrążeń, 306,675 km): 1. Prost (Francja) Williams-Renault-Elf – 1:18.40,855, 2. Schumacher (Niemcy) Camel-Benetton-Ford – 16,664, 3. M. Blundell (W. Brytania) Ligier-Renault 59,349. **Klasyf. generalna po dziesięciu eliminacjach:** 1. Prost – 77 pkt., 2. A. Senna (Brazylia) – 50, 3. M. Schumacher (Niemcy) – 36,4. D. Hill (W.Brytania) – 28, 5. R.

PŁYWANIE – MISTRZOSTWA USA

Mokra

(P) Rekordzista świata i mistrz olimpijski z Barcelony na 200 m st. motylkowym Melvin Stewart zwyciężył w wyścigu na tym dystansie podczas drugiego dnia mistrzostw USA w pływaniu rozgrywanych w Austin. Osiągnął czas 1.58,11 min – dużo słabszy niż jego rekord (1.55,69). Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że Stewart po igrzyskach przestał trenować, poświęcając się karierze aktorskiej.

Stewart, który przytył 7 kg, niedługo rozpocznie zdjęcia do nowego filmu przygodowego. **– Wtorkowy wyścig był dla mnie morderczy** – stwierdził pływak. **– Trenowałem zbyt mało. Jednak możliwość wygrywania i bycia jednocześnie aktorem jest czymś naprawdę fantastycznym.**

Ciekawsze wyniki II dnia: **(mężczyźni) 100 dow.** – 1. J. Olsen 49,33, 2. J. Hudepohl 49,62; **200 klas.** – E. Wunderlich 2.14,45; **200 grzb.** – R. Sharp 1.58,81; **(kobiety) 100 dow.** – J. Thompson 55,34; **200 grzb.** – L. Loveless 2.11,69; **200 mot.** – P. Wilson 2.12,89. (Reuter, ST)

W WSZYSTKO

Jeden Jaskula czyni wiosnę i nie tylko dla fanów kolarstwa, ych w Polsce było do niedaw- iewielu. Udało mu się ożywić wą wyobraźnię, wszyscy gle wiedzieć co to za fa-

– Na p miałem po lini, a ja letonie. D skończył

O ZENONIE JA

kim etapie zawsze ę. Wygrywał Cippo- trafi znaczna czę Zwycięzca wyścig

---

POTRZEBNE KRAWCOWE
ZATRUDNIE PANIE
DOBRZE SZYJACE
NA MASZYNACH PRZEMYSŁOWYCH
Płaca do 7 tys. za 10 godz.
ZAKŁAD W PIREUSIE. Telefony:
41 26 381 - 41 23 251
41 24 013 - 41 21 323

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
"APOLLON"

Oferuje szeroki wybór prac dla kobiet i małżeństw w Atenach i poza Atenami.
Adres1: HALANDRI, ul. Ag. Paraskewis 61-63, II p. Dojazd: ze stacji KANNIGOS aut. 401, 402, 403 - wysiadać na przystanku PL. HALANDRI.
Adres2: OMONIA, PIREOS 8, Tsaldari, IIp.
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9-20 i w soboty od 9 do 15.
Tel. 6845276 - mówimy po polsku

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
A.B.C.
Najlepsze prace i bardzo dobre płace – znajdziesz tylko u nas.
Oferujemy prace: z mieszkaniem i dochodzące, w hotelach, restauracjach, kafeteriach, fast-foodach w Atenach i poza Atenami.
Adres biura: Marni 32, IIp. pokój nr 24
Nasze telefony:
5231048-5231994-5230566
Mówimy po polsku - prosić Afroditi

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
AWACION

Oferuje prace dla kobiet:
*** dochodzące
*** z mieszkaniem
BARDZO DOBRE WYNAGRODZENIE
Adres: OMONIA, MENANDRU 51, III piętro.
Tel. 5241571 i 5244812

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
"ATTIKON"

Oferuje prace z mieszkaniem dla osób znających język grecki, a także dla tych, które nie znają jęz. greckiego oraz prace dochodzące i na wyspach, a także w barach, pubach, buzukach.
Adres: Liosion 71
Tel. 8234046 i 8816222
Mówimy po polsku.

PRACA

Potrzebujemy dziewczyny do pracy jako BAR-WOMEN. Miejscowość Orei (nad morzem), 3 godz. jazdy od Aten. Wyżywienie i zakwaterowanie bezpłatne.
Tel. 0226 - 72332

DOMOWE PRZEDSZKOLE

Przyjmę pod opiekę dzieci. Bardzo dobre warunki. Daję drugie śniadanie i obiad.
Adres: KALITHEA, ul. SPARTIS 49. Pierwszy dzwonek od góry po lewej stronie. Dojazd trolejbusem nr 5 - końcowy przystanek.

SOLIDNIE NAPRAWIAM
- LODÓWKI
- PRALKI
- SPRZĘT ELEKTRYCZNY
KUPNO - SPRZEDAŻ
Świadczę usługi w zakresie przeprowadzek i odwożenia z bagażami na lotnisko.
Tel. 49 72 852 i 49 54 872
Aleksander.

SERVIS POLSKI
NAPRAWA-KUPNO-SPRZEDAŻ
Naprawiam lodówki, pralki, piece elektryczne i inne.
Tel. 88 42 785 w godz. 19-21
Piotrek.

FACHOWA I TANIA NAPRAWA
- TELEWIZORÓW
- VIDEO
- MAGNETOFONÓW
w domu klienta.
Tel. 51 39 318 - Krzysztof.

DETEKTYW SBI
POLSKO-GRECKIE BIURO ADWOKACKIE DLA POLAKÓW PRZEBYWAJĄCYCH W GRECJI
- problemy osobiste i rozwody
- kradzieże i włamania
- sprawy niewypłacania należnych pieniędzy przez Greków
- sprawdzamy przeszłość kandydatów na małżonków (sprawy matrymonialne)
Adres: GLASTONOSZ 1A, I piętro.
Biuro czynne codziennie oprócz niedziel w godz. 12 - 20.
Tel. 3647839 - mówimy po polsku

SPRZEDAŻ
Sprzedam Fiata 125p.
Tel. 93 45 203 -
dzwonić do godz. 14.

NAPRAWA SAMOCHODÓW
LADA, SKODA, FIAT
SAMARA, DIVA
w zakresie:
- blacharstwo, lakiernictwo
- diagnostyka silnika
- elektromechanika.
Tel. 4329163. Tel. dom. 9517434
Mówić w języku polskim, czeskim i greckim. Prosić Jana Klewara.

SPRZEDAŻ
Sprzedam dwie maszyny do pisania - walizkową i elektryczną. Tel. 34 57 729.

PRACA
Poważna firma poszukuje specjalistów-**spawaczy elektrycznych** z doświadczeniem w półautomatycznym spawaniu w zakładzie poza Atenami (200 km od Aten).
Tel. 6536960 i 6511924
Prosić KIKISA.

Poszukujemy
kolporterów
poza Atenami.

KOŚCIÓŁ
P.W. CHRYSTUSA ZBAWICIELA
Ateny, ul. Michaila Vody 28
Tel. 88 35 911
BIURO PARAFIALNE CZYNNE
w poniedziałki, wtorki i czwartki
w godz. od 17.00 do 20.00

AMBASADA RP W ATENACH
Paleo Psychico, ul. Chryssanthemon 22
Tel. 67 16 917 i 67 16 918
Godziny urzędowania
Wydziału Konsularnego Ambasady:
poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek
od godz. 8.30 do godz. 11.30
środa w godz. 12.30 - 19.30.
Dojazd autobusem nr 603 z Akadimias

KANCELARIA ADWOKACKA

DR PRAWA VLASSIOS ZOGRAFOS
SPECJALISTA PRAWA KARNEGO
Przyjmuje interesantów:
we wtorki i czwartki w godz. 18.30-20.00
przy ul. AKADIMIAS 63, V piętro.
Tel. 36 41 908 i 36 00 301.
Mówimy po polsku.

CENTRUM TERAPII NATURALNEJ CAROLO PATON
1. CAROLO PATON - KONSULTANT UNIWERSYTETU LONDYŃSKIEGO, CZŁONEK AUSTRALIJSKIEGO ZWIĄZKU ZIELARZY, DIETETYK, DERMATOLOG, AKUPRESURZYSTA.
2. ELENA PAPAJOANU - ROSJANKA, LEKARZ OGÓLNY I ST., KARDIOLOG II ST.
3. ELENI - ROSJANKA, FIZYKOTERAPEUTKA, MASAŻYSTKA, OSTEOPATOLOG.
Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 8.30-13.30 i 17.00-21.00
W celu umówienia wizyty dzwonić
w godz. 8.30-13.30
Tel. 86 79 206 i 86 57 883

– POŁOŻNIK – CHIRURG –
– GINEKOLOG –
DIMOSTHENIS SIDIROPOULOS
. . ABSOLWENT AKADEMII MEDYCZNEJ W WARSZAWIE
Przyjmuje:
w poniedziałki, środy, piątki
w godz. 18.00 - 20.00
Adres:
Ateny, ul. Stournari 27B, I piętro.
Tel. 36 35 167
LEKARZ MÓWI W JĘZYKU POLSKIM

LEKARZ
GINEKOLOG – POŁOŻNIK
SIDERIS APOSTOLIS
Przyjmuje:
wtorki i piątki od godz. 18 do 20.
W celu uzgodnienia wizyty
proszę dzwonić do gab. lekarskiego.
Mówimy po polsku
Tel. gab. lek. 6440686 - mówić po polsku
Tel. domowy 6921234 - mówić po grecku.
Adres: AL. ALEKSANDRAS 194
III piętro.

LEKARZ DENTYSTA

LEKARZ DENTYSTA
EFTHMIADOU ELENI
przyjmuje od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00 - 14.00 i 17.00 - 20.30.
Adres:
KALITHEA, ATHINAS 28, I piętro.
Dzwonek - pierwszy od dołu.
Mówić w jęz. polskim, czeskim i greckim.
Tel. 95 17 434
Dzwonić w celu uzgodnienia wizyty.

MATRYMONIALNE
Grek z Polski pragnie poznać w celu matrymonialnym skromną Polkę w wieku od 44 do 48 lat, wzrost do 160 cm.
Tel. 6850356 - po godz. 15.

LEKARZE

Adj. Dr med. Georgios Kotulas
GINEKOLOG–POŁOŻNIK
b. ordynator Oddz. Gin.-Pol. Akademii Medycznej w Lublinie.
Przyjmuje:
w poniedziałki, środy i czwartki
w godz. 18.00 - 20.00.
Adres gab.: Mesogion 6, Ambelokipi
Tel. gab. 7796143, tel. dom. 8029877

LEKARZ DENTYSTA

PANAGIOTOPOULOS MARKOS
ABSOLWENT
AKADEMII MEDYCZNEJ W KRAKOWIE
SPECJALISTA PROTETYK

PRZYJMUJE CODZIENNIE
NA ul. KIFISIAS 131, I PIĘTRO, ATENY, tel. 6921916
W CELU UZGODNIENIA WIZYTY
PROSZĘ DZWONIĆ W godz. 15[00]-20[00]

IZABELA TOMCZAK
(TOMTZAK)
LEKARZ – SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH (TAKŻE PŁUC I SERCA)

Przyjmuje codziennie oprócz sobot w godz. 9.00-12.00 i 17.30-20.30 (po telefonicznym uzgodnieniu spotkania).
Adres:
Ateny – Ano Iliupoli
ul. Sofokli Wenizelu 99
I piętro. Dojazd z ul. Sina przy Akadimias aut. nr 237, wysiasc na przystanku PLATIA ETHNIKIS ANTISTASIS.
Tel. 99 54 618 i 99 52 120

LEKARZ DENTYSTA

LILI BARLAMA

przyjmuje w dniach:
od poniedziałku do czwartku
w godz. 10-13 i 17-20
oraz w piątki w godz. 17-19

Adres: Lemesu 57 & Michail Voda
stacja metra Agios Nikolaos
tel. 86 48 537

DERMATOLOG

Serafin Prodromidis

Przyjmuje codziennie po godz. 18

Adres: FOKIONOS NEGRIS 39, I piętro
(blisko placu Kipseli)
tel. 86 22 881

POŁOŻNIK – GINEKOLOG
Nikos Prokopiju
Specjalizacje zdobywał we Włoszech i w Anglii
Przyjmuje:
1. W gabinecie lekarskim w dzielnicy Chalandrii, ul. Aristofanus 31 i Sokratous (po wcześniejszym uzgodnieniu wizyty) po godz. 17.
tel. 68 16 386 i 68 15 032
1. W Klinice Położniczej "MITERA"
tel. 68 20 110 i 68 69 000

"KURIER ATEŃSKI"

TWOJĄ GAZETĄ

SPORT

Pięciokrotny zwycięzca Tour de France Bernard HINAULT

Zdrowy i bojowy

(A) Postawa Jaskuły oczywiście bardzo mi się podobała i mam nadzieję, że jego sukces spowoduje, że w tourze będzie startowało teraz więcej Polaków – mówi pięciokrotny zwycięzca Tour de France Bernard Hinault. – Nie zgadzam się z tymi, którzy sądzą, że Jaskuła za późno wchodzi do czołówki światowego kolarstwa. Jest zdrowy i silniejszy od wielu „młodych", a doświadczenie pozwala mu na lepsze rozegranie taktyczne wielkich wyścigów. Ponadto pamiętać trzeba, że jego największy, obok Miguela Indurainа, konkurent Szwajcar Tony Rominger ma 32 lata, czyli jest o rok starszy od Polaka.

Chciałbym wykorzystać tę okazję, żeby jeszcze raz wyrazić żal, że w Tour de France nigdy nie startował Ryszard Szurkowski. To wielki kolarz, który na pewno wiele zrobiłby w „Wielkiej Pętli" i dla „Wielkiej Pętli".

Myślę, że bardzo dobrze, iż mamy nowych partnerów i potrzeba nam ich coraz więcej – właśnie Polaków, Rosjan, Ukraińców, zawodników z byłej Jugosławii. Kolarzy z krajów, które nic nie mają, gdzie sport jest często jedyną szansą wyjścia z biedy. Mam nadzieję, że ci ludzie pokażą naszym – to znaczy zawodnikom ze starych krajów kolarskich – że ci ostatni wcale nie są tacy wielcy, jak im się wydaje.

Myślę, że byli amatorzy z krajów postkomunistycznych dodają wyścigowi bojowości, która w nich jest, i którą u naszych zastąpiło kunktatorstwo.

Wysłuchał Ludwik LEWIN, Paryż

Kolarstwo

REKORD ŚWIATA NA TORZE W BORDEAUX: Felicia Ballanger (Francja) uzyskała w wyścigu na 500 m ze startu zatrzymanego 35.190 sek.

● Francuzka Felicia Ballanger o 621 tysięcznych sekundy poprawiła na torze w Bordeaux własny kolarski rekord świata. Na dystansie 500 m ze startu zatrzymanego uzyskała czas 35,190 sek.

KOLARSTWO – INDYWIDUALNE MP

Gdzie kilku się waha, Leśniewski korzysta

(P) Szosowym mistrzem Polski ze startu wspólnego został Marek Leśniewski (Ceglarski – MKS-MDK 2 Bydgoszcz) wyprzedzając na 198-kilometrowej trasie Dariusza Banaszka (Warta – Damis – Szurkowski) i Artura Lemcio (RAFAKO – Victoria Rybnik).

Mistrz Polski Marek Leśniewski ma 30 lat. Od trzech lat na stałe ściga się we Francji. Do ubiegłego roku był zawodnikiem FC Nouzonville, w tym sezonie przeszedł do CM Aubervilliers.

Wyniki: 1. M. Leśniewski - 4:33.11; 2. D. Banaszek; 3. A. Lemcio; 4. T. Brożyna; 5. G. Rosoliński – wszyscy 1.08 min straty; 6. J. Mickiewicz (RAFAKO – Victoria Rybnik) – 2.05 min. **Mistrzem Polski orlików (do 20 lat) został Jarosław Michalec (Krupiński Abpol Suszec).**

Piotr CZOSTKIEWICZ

Andrzej TYCZYNO, Bydgoszcz

● podczas wyścigu wydarzył się tragiczny wypadek. Kierowca hyundaia wjechał na trasę dla kolarzy i przy prędkości przekraczającej 100 km na godzinę wpadł w poślizg, potrącając stojących na poboczu kibiców. Najciężej poszkodowanych zostało 5 osób. Najcięższych obrażeń doznała starsza kobieta z wnuczkiem. Mimo starań lekarzy, u chłopca ustały czynności mózgu i jest on sztucznie utrzymywany przy życiu. W krwi kierowcy hyundaia wykryto ponad 2 promile alkoholu.

Cieszmy się

Trzecie miejsce Zenona Jaskuły w Tour de France — największym wyścigu kolarskim dla zawodowców — przerosło jego i nasze, kibiców w kraju, oczekiwania. Był jednym z głównych aktorów trwającej ponad 20 dni i szeroko relacjonowanej w Europie wielkiej imprezy sportowej. Wymieniano jego nazwisko wśród nazwisk najlepszych dziś kolarskich profesjonalistów, do których przed startem Tour de France miał bardzo daleko i dla których był jednym z wielu kolegów po fachu, tyle że znanym słabo, traktowanym z góry albo wręcz nie dostrzeganym.

Teraz Zenon Jaskuła może na innych spojrzeć z góry, bo wspiął się naprawdę bardzo wysoko, wyżej niż jakikolwiek polski sportowiec w okresie ostatnich kilku lat. Zrobił to podczas spektakularnej imprezy, na oczach wielu milionów ludzi, pokazując swoją klasę w dyscyplinie popularnej, widowiskowej, świetnie się sprzedającej. Zaistniał w niej w roli pierwszorzędnego specjalisty. Wszyscy to zauważyli, wszyscy odnotowali. Zenon Jaskuła wykonał dla polskiego kolarstwa, w ogóle – dla polskiego sportu, wspaniałą propagandową robotę. Ciężko zapracował na jego lepszy w świecie wizerunek.

Po trzecim z rzędu zwycięstwie Miguela Indurainа, minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Javier Solana powiedział: „Miguel Indurain jest jednym z najlepszych, jakiego mamy w tej chwili, ambasadorów Hiszpanii". Pewnie przesadą byłoby, mianowanie teraz Zenona Jaskuły najlepszym ambasadorem Polski, ale nie da się ukryć, że coś dla niej w lipcu zrobił. I jeśli nawet nie dostrzegł tego minister spraw zagranicznych RP, to na pewno dostrzegli to ludzie tam — na Zachodzie, i tu — w kraju. Nie musimy się wstydzić radości i odmawiać sobie prawa do wypinania piersi, kiedy jest ku temu powód. Zenon Jaskuła nam go dał.

WALDEMAR MAZUR



Miguel Indurain

Król Francji

Król Miguel

Fachowcy twierdzą, że Indurain będzie panował w peletonie przez długie lata

Hiszpan Miguel Indurain zwyciężając po raz trzeci (poprzednio 1991 i 1992) w Tour de France wyrównał osiągnięcie Belga Philippe'a Thysa, Francuza Louisona Bobeta oraz Amerykanina Grega LeMonda. Lepsi od tej czwórki są tylko Francuzi Jacques Anquetil i Bernard Hinault oraz Belg Eddy Merckx, którzy wygrywali pięciokrotnie. Indurain jest także jedenastym kolarzem, który był w tym samym roku pierwszy w Giro d'Italia i Tourze. Już to świadczy, że Hiszpan ma trwałe miejsce w historii kolarstwa.

W jego ojczyźnie tegoroczny Tour de France był wielkim telewizyjnym przebojem. Padły wszelkie rekordy oglądalności. W rodzinnym mieście kolarza Villava, położonym w prowincji Navarra, w niedzielne popołudnie biły dzwony wszystkich kościołów, a w kafejkach zabrakło szampana. Wielu mieszkańców Villavy przyjechało do Paryża, by na Polach Elizejskich mogły powiewać sztandary Navarry. Indurain do domu wraca w poniedziałek. Młodzież przez całą noc budowała honorową bramę z kwiatów.

Oto wybór kilkunastu wypowiedzi najlepszego kolarza świata na tematy nie zawsze ściśle związane ze ściganiem się na szosie:

— Wielu ludzi zarzuca mi, że jestem kolarzem bez błysku. Nie mam nic przeciwko krytyce, gdy jest uzasadniona. Dziś wszyscy są znakomicie przygotowani. Dla wielu zawodników celem jest wygranie etapu. Mnie interesuje końcowe zwycięstwo. Do tego potrzebny jest codzienny błysk.

— Nie jestem człowiekiem nie z tej ziemi. Jak wszyscy skończyłem Tour bardzo zmęczony. Wszystko zależy od przygotowania i zdrowia. Najdrobniejsza kontuzja może pozbawić zwycięstwa.

— Tegoroczny wyścig nie był ani łatwiejszy, ani trudniejszy niż inne. Każdy ma swój charakter.

— Nie wiem, czy wystartuję w roku przyszłym. Wszystko zależeć będzie od formy i zdrowia. Tour jest najpiękniejszym wyścigiem i pozostanie głównym punktem w moim programie.

— W górach rewelacją był Duńczyk Bjarne Riis. Nie sądziłem, że dotrzyma nam kroku. Świetny był też Jaskuła, kolarz wszechstronny.

— Najgroźniejszym rywalem był Rominger. Włosi pojechali słabiej niż zwykle, a młodzi tacy jak Zuelle dopiero za rok pokażą klasę.

— Teraz celem są mistrzostwa świata w Norwegii. Wszystkie wyścigi przed tą imprezą mają charakter przygotowawczy.

Poniedziałkowa prasa hiszpańska poświęca swemu bohaterowi całe stronnice. Dziennik „ABC" napisał: „Indurain to sukces Hiszpanii nowoczesnej i odnowionej". „El Mundo" dodaje: „ Miguel to symbol walki i triumfu, wzór do naśladowania". Sportowy dziennik „AS" na pierwszej stronie pod rysunkiem Indurainа napisał: „Król Francji".

Natomiast ogromne rozczarowanie przeżyli Francuzi. Tylko raz ich zawodnik — Pascal Lino — wygrał etap, a najlepszy z Francuzów na mecie Touru Jean — Philippe Dojwa zajął miejsce piętnaste. Ostatnim zawodnikiem gospodarzy, który wygrał ten wyścig był Bernard Hinault (1985).

M.Ż.

TENIS – FIAT POLISH OPEN

FILOZOF NA KORCIE

(A) Wydawało się, że 191 cm wzrostu i 80 kg wagi są wystarczającym atutem Niemca Markusa Naewie w pojedynku z filigranowym Chilijczykiem Sergio Cortesem. Po blisko trzech godzinach okazało się, że Goliat przegrał z Dawidem 4:6, 6:3, 5:7. Naewie ma więc czas, by poświęcić się swym największym obok tenisa pasjom – grze w bilard i filozofii.

Nocna ulewa w Poznaniu zamieniła korty Olimpii w bajora. Kortu centralnego nie uchroniła przed wodą nawet specjalna plandeka. Na szczęście w dzień pogoda sprzyjała i organizatorzy przygotowali korty do gry, opóźniając rozpoczęcie meczów tylko o godzinę.

Zarówno Naewie, jak i Cortes wynagrodzili kibicom oczekiwanie. Urodzony w Bremie Markus imponował serwisem i wolejami, chilijski specjalista od gry na ziemnych kortach – regularnością i zaskakującymi passingshotami. Emocjonującą końcówkę rozstrzygnął na swoją korzyść Cortes, który mimo iż gra w tenisa od 18 lat, zarobił na korcie zaledwie 14 tys. dolarów.

Dla Naewiego tenis jest tylko jednym z wielu sposobów spędzania czasu. Bartek Dąbrowski, który gra z Niemcem w tym samym klubie, twierdzi, że nie przykłada się on do treningów. Nie dziwi to w przypadku człowieka, który musi znaleźć czas na naukę języków obcych (mówi po hiszpańsku, angielsku i francusku), poza tym lubi pływać, grać w bilard, a nade wszystko czytać książki o tematyce filozoficznej i ekonomicznej. Gdyby Naewie zamienił strój tenisowy na garnitur, w swoich okularach wyglądałby jak typowy yuppie z londyńskiego city. Jego menedżerowi Karlowi Meilerowi, z którym Wojciech Fibak przed laty zdobył tytuł mistrza świata w deblu, będzie niezwykle trudno wprowadzić Naewiego do tenisowej elity.

Wczoraj z poznańskim challengerem pożegnał się rozstawiony z nr. 1 Włoch Renzo Furlan. Został wyeliminowany w II rundzie przez 23-letniego Tomasa Zdrazilę z Czech, przegrywając 3:6, 7:5, 6:7 (5-7). Wyglądało to tak, jakby Włoch zlekceważył mniej doświadczonego rywala.

O tym, że Furlan potrafi grać w tenisa, przekonał się w tym roku klasyfikowany w drugiej dziesiątce ATP Hiszpan Carlos Costa, przegrywając z nim w portugalskim Estoril. Włoch, grający w tenisa od szóstego roku życia, długo nie mógł się zdecydować kim ma zostać – tenisistą czy piłkarzem. Ostatecznie postawił na tenis. Zarobił już na korcie pół miliona dolarów, a w ubiegłym roku zdołał przebić się nawet do pierwszej pięćdziesiątki ATP. Ostatnio przeżywa jednak pewien spadek formy, czego potwierdzeniem jest porażka w Poznaniu.

Nadspodziewanie trudną przeprawę ma w II rundzie inny faworyt Gabriel Markus. W odłożonym z powodu deszczu pojedynku z Włochem Andreą Gaudenzim Argentyńczyk przegrywa 3:6, 6:1, 3:1. Do 1/4 finału gry podwójnej dzięki kreczowi Francisco Montany z USA (w parze z Portugalczykiem Joao Cunha-Silvą) awansowali Bartłomiej Dąbrowski i Cilslav Doseděl z Czech.

PROGRAM TELEWIZYJNY

ANTENNA
pozycje stałe (poniedziałek- piątek):
06.20 WIADOMOŚCI CBS
06.45 DZIEŃ DOBRY GRECJO- magazyn
08.00 WIADOMOŚCI
09.30 PORANNA KAWA- magazyn
13.00 TAK CZY NIE
13.30 Gr.serial tv
14.00 WIADOMOŚCI
14.30"Urok i odwaga"- serial
15.00 Progr.publicyst.
15.50 gr.serial tv
16.20"Wieczna młodość"- serial
17.15 Gr.film fab.
18.00 WIADOMOŚCI
18.45 Gra tv
19.20 Gra tv
19.50 Gr.serial tv
20.30 WIADOMOŚCI

NEW CHANNEL
pozycje stałe (poniedziałek- piątek):
10.00 Film dokumentalny
10.25 "Gwiazda się rodzi"- serial tv
10.50 "W granicach śmierci" - serial tv
11.15 "Pierwsza Pomoc"- serial tv
11.40 MUZYCZNE POŁUDNIE
12.30 HOROSKOP
12.35 "Złota karta"- gra tv
13.20 "Pokolenia" - serial tv
14.05 "Dolina Śmierci"- serial tv
14.30 FILMY DLA DZIECI
15.25 Film fabularny
17.00 WIADOMOŚCI
17.15 Gr. film fabularny
18.30 Grecki serial tv
19.00 "Złota karta"- gra tv
20.00 Film dokumentalny
21.00 WIADOMOŚCI

ANTENNA TV
SOBOTA 7.08
05.30"Niebezpieczne misje" - serial
06.30 WIADOMOŚCI CBS
07.00 FILMY DLA DZIECI
11.00 "Robin Hood"
12.00 "Family Matters"
12.30 "Klasa Drexella"
13.00 SUPER SOBOTA - progr.sportowy
14.00 WIADOMOŚCI
14.15 "Obcy między nami"-serial
14.45"Żonaci z dziećmi" - serial
15.15 Gr. serial tv
17.00 "Niebezpieczne misje"-serial
18.00 "Flesz: Człowiek Błyskawica"- serial
19.00 Gr. film fab.
20.30 WIADOMOŚCI
21.00 Gr. film fab.
22.50"Jak ożenić się z milionerem" - film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Zaginiony" - film fab.

NIEDZIELA 8.08
05.30 Serial przygod.
06.30 WIADOMOŚCI CBS
07.00 FILMY DLA DZIECI
12.00 "Wujek Buck"
12.30 "Rodzina Royal"
13.00 Serial tv
14.00 WIADOMOŚCI
14.15 "Ślicznotki"
14.45 "Szczęśliwe dni"
15.15 Progr.rozrywkowy
15.45 Giganci KATZ'u
16.30 BEACH VOLLEY
17.30 WESTERN
19.00 Gr. film fab.
20.30 WIADOMOŚCI
21.00"Mr Billion"- komedia
22.45 "Amator"- film
24.00 WIADOMOŚCI
01.00"Zerwana kurtyna" - dramat polit.

PONIEDZIAŁEK 9.08
21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Gr. serial tv
22.45"Spojrzenie mordercy" - film
24.00 WIADOMOŚCI
01.00"Cleopatra Jones" - film przyg.
02.40 Serial tv

WTOREK 10.08
21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Gr. serial tv
22.45 Gr. film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
00.30"Porwany samolot"- film
02.20 Serial tv

ŚRODA 11.08
21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Progr.satyryczny
22.45 Progr.publicyst.
23.30 Gr. film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
01.15"W Pułapce Nocy" - film

CZWARTEK 12.08
21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Gr. serial tv
22.45 "Bandolero" - western
24.00 WIADOMOŚCI
01.00"Panika na wysokości 40.000 stóp" - film
02.40 Serial tv

PIĄTEK 13.08
21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Gr. serial tv
22.45"Na nazwisko dziecka" - film
02.15"Zabójstwo w ciemności" - film grozy

NEW CHANNEL
SOBOTA 7.08.
08.00 FILMY DLA DZIECI
09.00 Film dokument.
10.00 Progr.publicyst.
11.00 "Pokolenia" - serial
12.30 HOROSKOP
12.35 "Wędkując" - progr.publicyst.
13.10 FILMY DLA DZIECI
14.10 BEAT BOX
15.00 Gr. film fab.
16.30 Serial tv
17.00 WIADOMOŚCI
17.45 Serial tv
18.30"Dalekie podróże"-serial
18.50"Fama, fortuna i romanse"-film dok.
19.15"The Bill Cosby Show"
19.30 Serial tv
20.00 Gr. serial tv
20.30 Film dokument.
21.00 WIADOMOŚCI
21.30"Samotny"- film
23.10"Barbouzes tajemniczym posłańcem"- film
24.00 WIADOMOŚCI
01.15"Policjanci z St. Tropez" - film

NIEDZIELA 8.08
08.00 FILMY DLA DZIECI
09.30 Fil dokument.
10.00 Progr.publicyst.
11.15 MUZYKA KLASYCZNA
12.30 HOROSKOP
12.35 "Wędkując" - progr.publicyst.
13.10 FILMY DLA DZIECI
14.10 BEAT BOX
15.00 Muzyka Grecka
16.00 Gr. film fab.
17.00 WIADOMOŚCI
17.45 Serial tv
18.30"Dalekie podróże" - serial tv
18.50"Cudowny Świat VIP-ów"-serial
19.15 "The Bill Cosby Show"-serial
19.40 Serial tv
20.10 Progr.publicyst.
21.00 WIADOMOŚCI
21.30"Koniak" -film komediowy
23.10"Gliniaż"-film
24.00 WIADOMOŚCI
00.50 TEATR GWIAZD

PONIEDZIAŁEK 9.08
21.30"Metoda" - film
23.20 Progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
00.20 WESTERN

WTOREK 10.08
21.30"Podstawy"-film
23.10 Serial tv
24.00 WIADOMOŚCI
00.10"Barocco"- film

ŚRODA 11.08
21.30"Pechowcy Noca" - film przygod.
23.00 Serial sensac.
24.00 WIADOMOŚCI
00.10"Uśmiech Mordercy"-film grozy

CZWARTEK 12.08
21.30"Coś więcej"-film
23.30 Progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
00.50"Drzwi Ogniowe" - film przygod.

PIĄTEK 13.08
21.30"Szalona Rodzina" - komedia
23.15 Serial sensac.
24.00 WIADOMOŚCI
00.30"Zbliżenie"-film

MEGA CHANNEL
pozycje stałe (poniedziałek- piątek):
06.00 Filmy dla dzieci
07.00 PORANNE OKNO- magazyn
09.00 STUDIO 5 - magazyn
11.30 Gr.film fab.
13.00"Wyspa miłości"- film fab.
13.30 Gr.serial tv
14.00 WIADOMOŚCI
14.30 Gr.serial tv
15.00"Santa Barbara"- serial
16.00"Szef"- serial
16.30 Gr.serial tv
17.00 Gr.film fab.
18.45 Gra tv
19.20 Gra tv
19.55 Gra tv
20.30 WIADOMOŚCI

MEGA CHANNEL
SOBOTA 7.08
06.00"Dziecko miłości" - serial tv
06.30 "Bohaterowie"
07.00 FILMY DL DZIECI
14.00 "Dinozaury"
14.30 "Super Boy"
15.00 "Super Force"
15.30 "Carol Bennett"
16.00 "Valery"
16.30"Karawana Odwagi" - film
18.15 Gr. film fab.
20.15 Progr.satyryczny
20.30 WIADOMOŚCI
21.00 Gr. film fab.
22.45"Patos ponad miarę"- film
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Cztery Idealne Przestępstwa"- film

NIEDZIELA 8.08
06.00"Dziecko miłości"
06.30"Bohaterowie"
07.00 FILMY DLA DZIECI
14.00 "Operacja: Piorun"- serial
14.30 "Pojedynki"
15.30 Serial tv
16.00"Majster-Zepsuj"
16.30"Na Tropach Tajemnic"-serial
17.15"Strażnicy Prawa"
18.45 Gr. film fab.
20.15 Progr.satyryczny
20.30 WIADOMOŚCI
21.00 TEATR TELEWIZJI
23.00"Robert Kennedy" - serial
24.00 WIADOMOŚCI
00.15"Prawdziwy Amerykański Bohater"- film

PONIEDZIAŁEK 9.08
21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.45 Gr. film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Niebezpieczne miejsce"-serial
01.30 Gr. serial tv

WTOREK 10.08
21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.45"Historia Żołnierza"- film
24.00 WIADOMOŚCI
00.45 Serial tv
01.30"Nie przeszkadzać"

ŚRODA 11.08
21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.30"Adwokaci z Los Angeles"-serial
23.30 SPORT
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Trzydzieści i coś"-serial
01.45"Człowiek ze Złotym Uchem"-film

CZWARTEK 12.08
21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.45"Poza Granice"- serial tv
23.45"Twadry i Szybki" - film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
01.45"Kobieta w niebieskim"-film

PIĄTEK 13.08
21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.45 Serial tv
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Człowiek, który wywołał panikę" - film

ET1
pozycje stałe (poniedziałek-piątek):
07.55 Początek programu
08.00 Gimnastyka - Rytm - Zdrowie
08.30 FILMY DLA DZIECI
10.00 "Odwaga i Dyplomacja" - serial tv
10.30 "Dzień Dobry z uśmiechem" - magazyn
12.30 "Donna Bejza" - serial tv
13.00 "Zamek" - serial tv
13.30 "Blask Gwiazd" - serial tv
14.15 "Crystal" - serial tv
15.00 WIADOMOŚCI
17.30 "Adwokaci" - serial tv
16.15 FILMY DLA DZIECI
17.30 Program publicystyczny
18.00 WIADOMOŚCI
18.15 "Zamknięte Okna" - serial tv
18.45 Program publicystyczny
19.30 Grecki film fabularny
21.00 WIADOMOŚCI

ET-1
SOBOTA 7.08
07.50 Pocz. programu
08.00 GIMNASTYKA
08.30 FILMY DLA DZIECI
10.00 Cyrk
11.00 Progr dla rodziców
12.00 Serial tv
13.30 Gr. film fab.
15.00 WIADOMOŚCI
15.15 Film rysunowy prod. japońskiej
17.00 Serial tv
17.30 "Policjant i jego pies" - serial
18.00 WIADOMOŚCI
18.15 MISTRZOSTWA EUROPY W PŁYWANIU
19.40 Serial tv
20.10 Progr.publicyst.
21.00 WIADOMOŚCI
21.30"Trochę powagi panie Holmes" - film
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 Progr.muzyczny
01.00 "Ryba-Morderca" - film grozy

NIEDZIELA 8.08
08.25 Pocz.programu
08.30 Msza Święta
10.15 Serial tv
11.10 Progr.publicyst.
12.00 Tradycje muzyczne
12.30 Serial tv
13.00"Złote przepisy"
13.30"Ogrodnictwo"
14.00 Progr.publicyst.
15.00 WIADOMOŚCI
15.15 Gr. film fab.
17.00 Serial tv
18.00 WIADOMOŚCI
18.15 FESTIVAL DIAMOND'a
19.15 MISTRZOSTWA EUROPY W PŁYWANIU
21.00 WIADOMOŚCI
21.30 Gr. film fab.
23.00 Serial tv
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 Progr.publicyst.
00.45 "Siedem dni strachu"-film

PONIEDZIAŁEK 9.08
21.30 TEATR TELEWIZJI
23.30 WIADOMOŚCI
24.00 Progr.publicyst.
01.00 Progr.publicyst.
01.50"1922: Początek" - film fab.

WTOREK 10.08
21.30 PIŁKA NOŻNA
23.30 WIADOMOŚCI
23.50"Mroczna pamięć" - film grozy
01.40"1922: Burza" - film

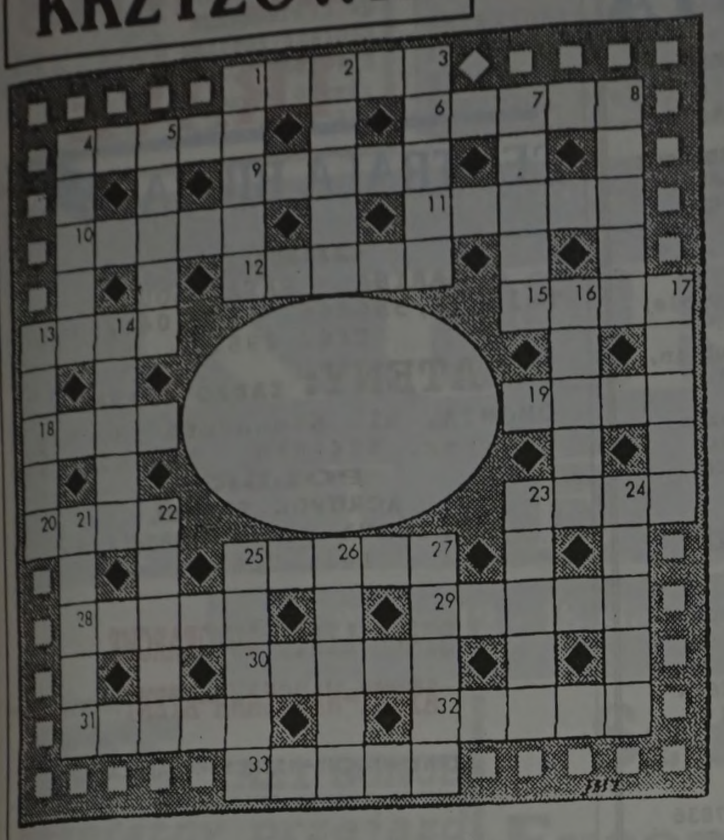
ŚRODA 11.08
21.30"Jedyny Świadek" - fil fab.
23.00 Film dokument.
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 "Kryminał" - film fab.
01.25"1922: Powstanie" - film fab.

CZWARTEK 12.08
21.30 ZABAWA BEZ GRANIC
23.00 Serial tv
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 Gr. film fab.
01.40 Serial tv

PIĄTEK 13.08
21.30 Progr.muzyczny
22.00 PIŁKA NOŻNA
23.45 WIADOMOŚCI
24.00"Le Rendez-Vous" - film fab.

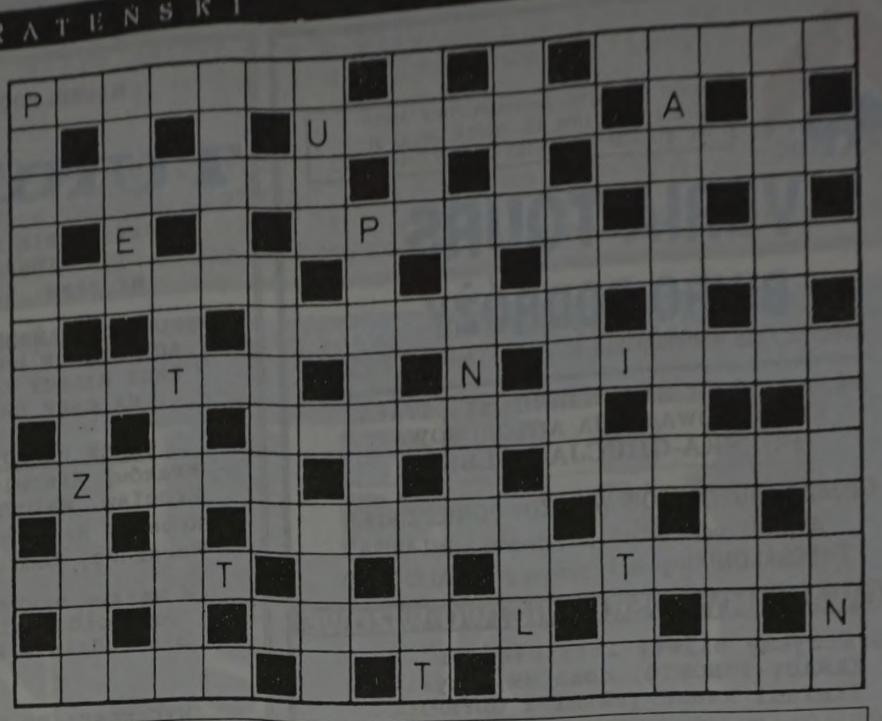


KRZYŻÓWKI



POZIOMO: 1. Na szlaku kolejowym z Koluszek do Skierniewic; 4. Obecny premier Włoch; 6. Siła rozmachu; 9. Nosisz ją na karku; 10. Białe, Czarne, Żółte i Czerwone; 11. Zwitek papieru; 12. Szczątki dawnej świetności; 13. Przekroczenie przepisów gry np. w piłce nożnej; 15. Do pluc; 25. Zakrywają ci zęby; 28. Miasto przedstawione w Iliadzie; 29. Materiał na pieluszki; 30. Uzdrowisko u stóp Gorców w pobliżu Chabówki; 31. Pasek materiału przyszyty do ubrania, a służący jako ozdoba; 32. Miasto nad Samicą w Górach Kocich; 33. Wnęka sypialna.

PIONOWO: 1. Król z tytułu opery K. Szymanowskiego; 2. Z rodziny różowatych; 3. Podobno czyni cuda; 4. Siły zbrojne państwa; 5. Przezroczysta masa plastyczna, z której wyrabia się szkła okularowe; 7. W kabinie samolotu; 8. Rakietowy sport; 13. W szermierce atak rzutem; 14. Wrzątek; 16. Usystematyzowanie; 17. Drzazga niezupełnie oddarta od całości; 21. Urywek; 22. Zbieranie przez psa upolowanej zwierzyny; 23. Część kniei, w której przebywają zwierzęta; 24. Nazwa; 25. Gatunek jaszczurki; 26. Rysunkowa zagadka; 27. Ojczyzna Odyseusza.



JOLKA

Objaśnienia są podane w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

— stopień wojskowy (skojarz z Napoleonem)
— kraina w Hiszpanii, nad Morzem Śródziemnym
— poklask
— para do guzika
— efekt dniówki górnika
— pieśń gondolierów
— stary — rencisty, wypchany — biznesmena
— kolor czerwony
— zaliczka
— do paznokci lub malowania okien i drzwi
— dobrze mieć swoje w każdej sprawie
— złoto Bałtyku
— kompozycja wokalno–polifoniczna, osnuta na psalmach
— oddział chorób wewnętrznych
— hit
— podtrzymują spodnie
— „producentka" jajek
— filmowa piękność
— deszcz padał, a on gadał, gadał...
— na nogach Barbary Bitner
— równy
— 1000 gramów
— na norce
— stolica Moraw
— kolor w kartach
— walizki podróżnego
— dziecię z piekła rodem
— np. prince polo
— cienka, przezroczysta tkanina
— jadłospis
— na nim Julia
— wrzawa, krzyk, zgiełk
— wyrwa, szczelina
— w starożytnym Rzymie: zwolennik arystokracji
— klub sportowy z Madrytu
— sfatygowana miotła
— kraina we Francji, między Wogezami i Renem
— szóstka w dzienniczku ucznia
— lęk
— tworzywo pod względem twardości niewiele ustępujące diamentom
— zawijają doń statki

M. Z.

KALENDARZ
IMIENINY
CZWARTEK– 5 SIERPNIA
*** OSWALDA, STANISIAWY ***
PIĄTEK– 6 SIERPNIA
* PRZEMIENIENIE PAŃSKIE *
*** SŁAWY, JAKUBA ***
SOBOTA – 7 SIERPNIA
*** DORIS, KAJETANA, DONATY ***
NIEDZIELA – 8 SIERPNIA
*** EMILIANA, SYLWIUSZA ***
PONIEDZIAŁEK – 9 SIERPNIA
*** ROMANA, ROMUALDA ***
WTOREK – 10 SIERPNIA
*** BORYSA, FILOMENY ***
ŚRODA – 11 SIERPNIA
*** LIGII, ZUZANNY ***

WSZYSTKIM SOLENIZANTOM
REDAKCJA SKŁADA
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy kończące się literą „n".

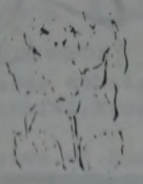
POZIOMO:

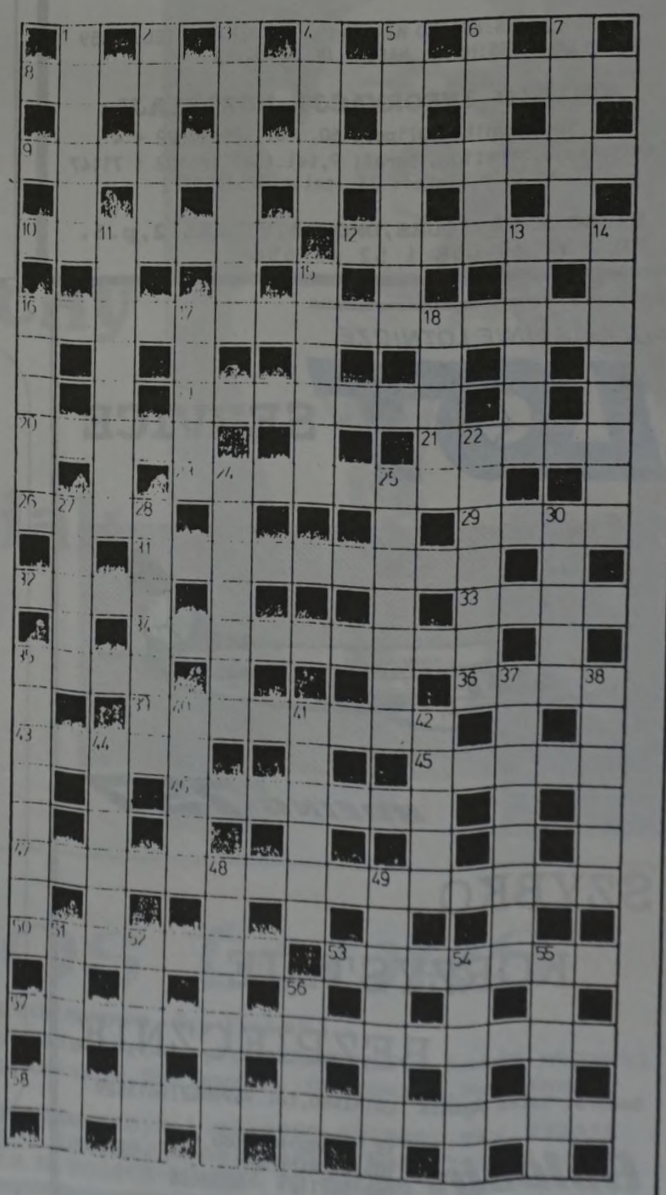
8) piłkarka ręczna.
9) wyrzeczenie się poglądów, odstępstwo.
10) namysł.
12) tysiąc kilowatów.
16) rząd ryb obejmujący m. in. makrelowate.
19) pistolet z zamkiem skałkowym lub kapiszonowym, o krótkiej lufie.
20) np. komplet polskich medali XVIII wiecznych.
21) specjalista wśród saperów.
23) metal nazywany też alpaką.
26) nabrzeże portowe.
29) wzmacnia się głosu.
31) rozejście się, rozłąka.
32) pora roku.
33) przewód do transportu cieczy i gazów.
34) Charl (zm. 1938), francuski fizyk, laureat Nobla.
35) przyszła do woza.
36) w dal lub na bank.
39) część ringu.
43) od morza.
45) znany polski geograf, autor atlasów.
46) paryski ulicznik.
47) wymiana listów.
50) dział sztuki wojennej.
53) masyw górski w okolicach Sofii.
57) rzemiosło wykorzystujące jantar jako surowiec.
58) zmniejszenie się wartości środków trwałych.

PIONOWO:

1) wyszło z worka.
2) roślina na zupę.
3) element napędu samochodu.
4) przesadna wystawność.
5) umysł.
6) towarzystwo.
7) błaszka wzmacniająca gips np. operowe rhuqopear.
11) łamie ściśle przykazanie.
13) towarzysz Sherlocka Holmesa.
14) np. Barbara Kogso wska.
15) w parze z Amorem.
16) opuchlizna.
17) z niej płomień.
18) gatunek jaszczurki.
22) sprawa do załatwienia.
24) wielkość, np. buta.
25) lud tybetański.
27) jedna z Muz.
28) impertynent.
30) kolor.
35) tkanina na płaszcze i kostiumy.
37) podwarszawska wieś na skraju puszczy.
38) ozdoba szyi.
40) stróż straznik.
41) poręczyciel.
42) kozak.
44) pierwiastek chemiczny (od nazwy kontynentu).
48) na pewno zdupczy grzechy.
49) obchodzenie czegoś.
51) talizman.
52) znany holenderski żeglarz (1603 1659).
54) powierzchnia.
55) wieś u podnóży Babiej Góry.
56) beczułka na wino.

Alchemik





AMEX

BIURO TURYSTYKI ZAGRANICZNEJ "AMEX"
50-313 WROCŁAW, UL. BARLICKIEGO 31
TEL. 21-67-30 FAX 21-82-72 TLX 0715185

VERIA TOURS

BIURO PODRÓŻY

Omonia,Agia Konstantinou 4, V piętro,tel. 52 27 232

NAJSTARSZA I NAJSOLIDNIEJSZA, STAŁA, EXPRESSOWA LINIA AUTOBUSOWA
POLSKA-GRECJA-POLSKA

ODJAZDY AUTOBUSÓW W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
ATENY: godz.8 parking przy dworcu kolej.LARISA
THESSALONIKI: godz. 17 parking przy BIAŁEJ WIEŻY

PROWADZIMY POSREDNICTWO WIZOWE

Oferujemy bilety lotnicze do:
*** **KANADY-TORONTO, cena 89,5 tys. drs**
liniami kanadyjskimi i OLYMPICU.
Wycieczki po Grecji: **PELOPONEZ,METEORY,DELFY,STATKIEM NA 3 WYSPY**

Zapraszamy do naszego biura codziennie
10.30 - 14.30 i 18 - 21. W soboty 10 - 14.
Bilety można także nabyć u kierwcy przed odjazdem autobusu !!!

VERIA TOURS
WYCIECZKA DO GROT NA PELOPONEZIE
PLUS MISTRY - CENA 5.000 drachm

RENA TOURS

NR PRAWA DZIAIALN. 519585
F.P.A. 92535510

EKSPRESOWA TRASA
ATENY - POLSKA
10,20,30 KAŻDEGO MIESIĄCA
POLSKA - ATENY
3,13,23 KAŻDEGO MIESIĄCA

ZAŁATWIAMY WYCIECZKI WRAZ Z WIZAMI Z POLSKI DO GRECJI
W POLSCE INFORMACJI UDZIELAJĄ:

*BT RENA TOURS:KROSNO MIASTO UL. GRODZKA 17,TEL.21439
*BT RENA TOURS:HOTEL NAFTA UL. LWOWSKA

PONADTO INFORMACJI UDZIELAJĄ:
** Thesaloniki, Olimpou 60, tel. 29 17 22 - 4
** Trikala,Stratigou Sarafi 9,tel.(0431)26122 i 71147
** Tolo, Sekefi 73, tel. (0752)59772

BIURO RENA TOURS,OMONIA,VILARA 2,p.3.
TEL. 52 48 058 i 52 49 656

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT SERVICE



BOEING 737

SZYBKO
KORZYSTNIE
BEZPIECZNIE

General Sales Agents LOTNISKO,tel.9699842;9613529

Goldair
GOLEMIS AIR SERVICES Ltd
15, Panepistimiou Ave,
105 64 Athens
Tel.3221121 - 3238638
Fax. 3231205

BIURO PODRÓŻY

TURYSTA

PRZY KLUBIE POLSKIM
W ATENACH
nr zezw. 536024

OFERUJE NAJTAŃSZE PRZEJAZDY AUTOKAROWE DO POLSKI ORAZ BILETY LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT.

TRASY PRZEJAZDU:
- Kraków, Katowice, Opole, Wrocław, Wałbrzych.
- Krosno, Rzeszów, Lublin, Warszawa, Łomża, Ełk.

W naszym biurze można opłacić wycieczki dla rodzin w Polsce.

WYCIECZKI PO GRECJI:
- Meteory
- Peloponez
- Statkiem na 3 wyspy.

INFORMACJE: B.P. TURYSTA
PRZY KLUBIE POLSKIM
UL. MAIZONOS 18
104-38 ATENY

TEL.5247836 FAX.5247836
w godz. 8-15 i 17-22
codziennie.

HELIKON

Wycieczka na Peloponez
w dniu 15 sierpnia

TRAVEL TOURISM SA
6-16-26 każdego miesiąca
przez Krosno, Jasło, Mielec
Kraków, Warszawę, Łomżę
oraz
10-20-30 każdego miesiąca
z ŁOMŻY do ATEN
przez Warszawę, Kraków,
Mielec, Jasło, Krosno
AUTOKAREM GRECKIM
(AIR-CONDITIONER, VIDEO)

Adres biura:
ATENY, OMONIA, PIREOS 16-18
I piętro, tel.52 43 889-890
FAX: 52 37 424 TLX: 210337

PERIEGITIS TRAVEL

CENTRALA BIURA

GRECJA
LARISA - PATROCLOU 19
Tel.041/536346 Fax.041/536257
Tlx. 295165

ATENY: ZANKO TRAVEL
OMONIA, ul. Kumunduru 13, V p.
Tel/Fax. 5241050 Tel.5249265

POLSKA
ACROPOL TRAVEL
WARSZAWA ul. CHMIELNA 9
Tel. 266427

STAŁE LINIE AUTOKAROWE
ATENY-WARSZAWA-ATENY

ATENY-WŁOCHY-NIEMCY-HOLANDIA-
FRANCJA-ANGLIA-BUŁGARIA-TURCJA

WSZYSTKIE AUTOKARY O WYSOKIM STANDARDZIE - KLIMATYZACJA, VIDEO

OFERUJEMY:
TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
DO WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

BILETY NA PROM DO:
WŁOCH, IZRAELA, EGIPTU I INNE

ORGANIZUJEMY:
WCZASY I WYCIECZKI PO GRECJI

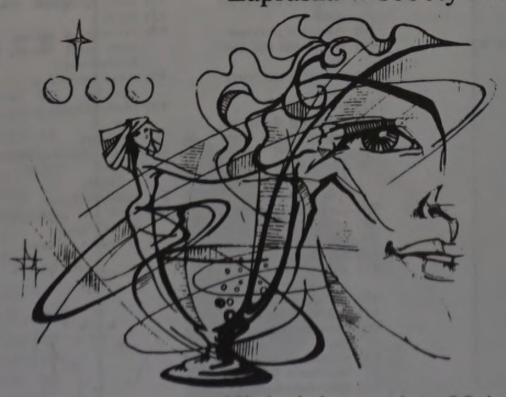
PROWADZIMY
POŚREDNICTWO WIZOWE

SPECJALNA OFERTA
Bilet wraz z opłatą lotniskową na
LOT BEZPOŚREDNI DO WARSZAWY
TYLKO ZA 35200 drs
INFORMACJE: BP "VERIA TOURS" tel. 52 27 232 w godz. 10-15

DYSKOTEKA POLSKA

DISCO CLUB 39

Zaprasza w soboty i niedziele w godz.21^{00} - 4^{30}



pełna klimatyzacja
światowe przeboje
polska atmosfera
dużo atrakcji

Michalakopoulou 39 (obok Hiltona) **tel. 72 41 418**